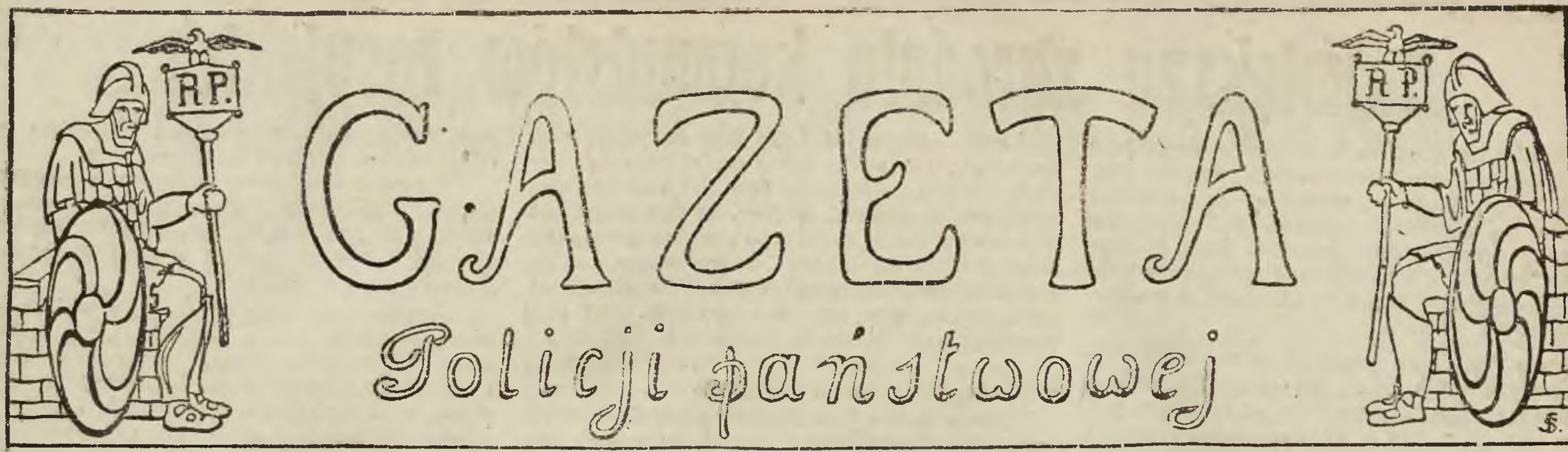


WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 33. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

BRONISŁAW SIWIK.

Największa zbrodnia komunistów rosyjskich.

Największą zbrodnią komunistów względem narodu rosyjskiego *ze stanowiska społecznego* jest nie to, że posiłkują się terrorem, że doprowadzili kraj do zupełnego zniszczenia i nędzy, że prowadzą wciąż wojny zaborcze, lecz, że rządzą wbrew woli i pomimo woli olbrzymiej większości narodu, że odrzucili brutalnie demokratyczne formy bytu.

Rosja jest dziś rządzona przez oligarchję biurokratyczną tak samo, jak za czasów caratu. A różnica polega jeno na tem, że rządzona jest nie w imię cara, lecz komunizmu i że biurokraci rekrutują się z innych sfer, niż urzędnicy carscy. Dawniej biurokraci rekrutowali się z wiernych sług cara, dziś—z wiernych członków partji komunistycznej. Dawniej pomijano lub fałszowano wolę narodu przy pomocy administracji i odpowiedniego systemu wyborczego do „dumy", dziś pomija się wolę narodu lub fałszuje ją w ten sam sposób. Dawniej uprzywilejowane stanowisko zajmowały tylko pewne warstwy społeczne, a mianowicie: obszarnicy i burżuazja miejska, dziś uprzywilejowane stanowisko zajmuje, i to tylko „pro forma", robotnik fabryczny, „krasnoarmiejec".

Komuniści rosyjscy wychodzą z tego założenia, że formy demokratyczne bytu nie zapewniają masom pracującym już dziś pełni rozwoju i wyzwolenia, że przy formach demokratycznych bytu rządzą nie masy ludowe, lecz klasy, posiadające w swych rękach środki materjalne. Zdawałoby się więc, że z chwilą, gdy odebrali obszarnikom majątki ziemskie, a burżuazji fabryki, domy, kapitały, nic już nie stoi na przeszkodzie do zaprowadzenia demokratycznych form bytu, zwołania Konstytuanty. Tymczasem obserwujemy w Rosji Sowieckiej zjawiska zupełnie innego rodzaju. Kompetencje wszelkich ciał, powstałych z wyborów, są ograniczane do „minimum", a władza komisarzy komunistycznych staje się coraz bardziej nieograniczona.

Komuniści, którzy dokonali przewrotu rzekomo w interesie i w imieniu mas pracujących, nie mają w gruncie rzeczy żadnego zaufania do tych mas. Interesy i dążenia mas uosabiają oni, komuniści, tak samo, jak dawniej interesy i dążenia narodu rosyjskiego uosabiał rzekomo car. Tylko oni, komuniści, wiedzą, co potrzebne jest dla rozwoju masom pracującym, tak samo, jak dawniej tylko car wiedział, co potrzebne jest do szczęścia narodowi rosyjskiemu. Kto nie uznaje komunistów, kto im się sprzeciwia, ten jest wrogiem ludu, kontrrewolucjonistą, tak samo, jak dawniej rewolucjonistą był każdy, kto wątpił w nieomylność cara i sług jego.

Rosja była i jest krajem przeważnie rolniczym. Olbrzymią większość ludności stanowią włościanie. Armja, która oddała władzę w ręce komunistów, rekrutowała się przeważnie z włościan. Poszła ona pod komendę komunistów dlatego, by zakończyć wojnę i zabrać ziemię obszarnikom. Nie sposób więc było pozbawić włościan głosu, wyłączyć ich z „sowietów". Komuniści przecież nie mieli wielkiego zaufania do włościan, którzy z ideologją komunistyczną mało mają wspólnego. Dlatego niewyłączyli wprawdzie włościan z praw obywatelskich, lecz udzielili im $^{1}/_{5}$ praw proletarjatu miejskiego. W „Sowietach" miejskich na każdych 25.000 wyborców wypada 1 delegat, do rad gubernialnych, gdzie mogliby przeważyć włościanie, 1 delegata ma prawo wybierać dopiero 125.000 mieszkańców. Jeżeli zaś zważymy, że wybory odbywają się *jawnie* i prowadzone są przez komisarzy komunistycznych, posiadających do rozporządzenia władzę wojskową i *„proponujących" kandydatów* do „rad", to zrozumiemy łatwo, że i prawa robotników są zwykłem oszustwem, komedją, że właściwie całą pełnię praw posiadają jeno komunistyczni komisarze, którzy faktycznie niczem się nie różnią od „komisarzy" carskich.

Gdy przeciwnicy wskazują komunistom na okropne owoce ich systemu rządów, na głód, nędzę i ruinę gospodarczą, ci ostatni zwykli odpowiadać, że winni nieszczęść są ich wrogowie, rezultatów zaś ich przewrotu odrazu dojrzeć nie sposób w czasie próbowania nowych dróg i nauki. Nie chcą oni zrozumieć, że zbrodniczość ich rządów polega właśnie na tem, że próby swe dokonywają wbrew woli i pomimo woli olbrzymiej większości społeczeństwa.

Formy demokratyczne bytu nie gwarantują doskonałego kierownictwa. Szerokie masy ludowe, o ile są ciemne, nieuświadomione, łatwo dają się prowadzić nieraz nieodpowiedzialnym grupom, czy jednostkom.

Rządy, wyłonione rzekomo z woli ogółu, mogą prowadzić nieraz politykę, która ogółowi, a przynajmniej większości przyczynia szkodę. Lecz *formy demokratyczne bytu są jedynemi formami, które sprzyjają wychowywaniu i uobywatelnianiu szerokich mas. Wciągając wszystkich obywateli choćby pośrednio przez sejm i samorząd do decydowania o swojej przyszłości i rozwoju, uczą ich zdawać sobie sprawę, zarówno z przysługujących im praw, jak i leżących na nich obowiązków.* I dlatego—w miarę rozwoju świadomości społecznej i godności ludzkiej wśród mas szerokich—obserwujemy wszędzie dążenie do form demokratycznych bytu. Tylko taki ustrój społeczny, polityczny i gospodarczy, który jest oparty na *świadomej woli większości* danego narodu, może się ostać i być dźwignią rozwoju. A świadoma wola większości tej może być wyrażona tylko przy demokratycznych formach bytu, kiedy wszyscy obywatele mają jednakie prawo i obowiazki.

Polska uchodzi w Europie za kraj reakcyjny, niedemokratyczny, Rosja zaś w oczach nieświadomych mas Europy uchodzi zaś raj obiecany. Można się zgodzić, że dużo jest w Polsce przeżytków przeszłości i niewoli. Ale to jest pewne, że ma ona zapewniony rozwój wszechstronny, gdyż zbudowana jest *na podstawach najbardziej demokratycznych.* Dzięki tym formom demokratycznym szerokie masy ludowe mają zapewnione zarówno pełnię praw, jak i równość obowiązków. Przyszłość narodu jest w rękach świadomej jego większości. Chodzi więc jedynie o to, aby ta większość pozostała, a to już zależy od uświadomienia. Rosja Sowiecka, pomimo frazesów i haseł, jest krajem w istocie rzeczy reakcyjnym, gdyż masy ludowe nie mają faktycznie żadnego wpływu na losy swe, a są demoralizowane przez nierówność praw i demagogję.

FRANCISZEK REINSTEIN.

Policja a mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Na podstawie nie ogłoszonych drukiem materjałów z akt cechów rzemieślniczych warszawskich.

(Ciąg dalszy).

O inszą zaś robotę wolno się będzie majstrowi z czeladnikiem ugodzić, a gdy który czeladnik takowej dniowej sztuki punktualnie nie wyrobi, tedy majstrowi wolno onemu z zapłaty jego dniowej, za ta pozostałą robotę wytrącić jednego tynfa; gdyby zaś nad tę dniową sztukę więcej co zrobił, majster za każdą sztukę dopłaci mu jednego tynfa". Wysokość płacy nie jest wskazana. O zmowach robotniczych, czyli strajkach w dzisiejszem znaczeniu tego słowa, za czasów istnienia Rzeczypospolitej, jest zupełnie głucho. Zdarzało się, iż czeladnicy porzucali pracę i zbiorowo wałęsali się po szynkowniach, były to jednak objawy swawoli, które, interesowany majster, wziąwszy do asysty pachołków marszałkowskich lub starościńskich, doraźnie uśmierzał.

Dopiero „Publicandum" pruskie z d. 19 listopada 1801 r. dowodzi, iż strejki wśród czeladzi rzemieślniczej już wtedy były w praktyce. Oto brzmienie odezwy:

„Magistrat J. K. M. już częstokroć zauważył, iż, skoro jeden czeladnik być się obrażonym rozumie, reszta czeladzi natychmiast za nim się ujmuje, i przez starszych czeladzi lub innych deputowanych od Cechu lub od Magistratu, dla obrażonego satysfakcji wymaga. Ponieważ nikomu mającemu zażalenie satysfakcja słuszna odmówiona być nie może, i rzeczą wcale niepotrzebną jest, aby Czeladnik od innej osoby pomocy wymagał i prze takową od roboty na szkodę Majstrów odciągał. Zaczym raz na zawsze się postanawia, iż każdy Czeladnik obrażonym bydź się rozumiejący, sam swoje zaskarżenie podać i spokojnie Rezolucji oczekiwać powinien. Ci zaś którzy się za innego ujmą, za pierwszą razą Więzieniem o Chlebie i Wodzie, a za drugą razą jako burzyciele ukarani zostaną. Tym sposobem i ci, którzy pomocy u drugich szukają, satysfakcji publicznej nie dostaną, która im jednak, jeżeli się podług niniejszego Urządzenia sprawować będą, i jeżeli ich zaskarżenie słuszne jest, odmówione bydź nie może".

Nie przewidywał magistrat pruski iż strajk jako regulator zatargów ekonomicznych i politycznych, w kilkadziesiąt lat później, tak szerokie przyjmie zastosowanie.

Jurydyki warszawskie *).

Bezprawiem uprawnionem, które tamowało rozwój stolicy, rzemiosł, handlu i moralności, były t. zw. jurydyki czyli miasteczka, powstałe w obrębie dzielnicy zwanej Nową Warszawą. Właścicielami jurydyk bywały niektóre kongregacje duchowne, głównie zaś panowie, ulubieńcy królewscy, którzy na zakładanie i użytkowanie tych miasteczek otrzymywali ze dworu specjalne przywileje.

Jurydyki uniemożliwiały jednolite zarządzanie miastem pod względem administracyjnym i policyjnym, utrudniały zbieranie podatków, stawały w poprzek zarządzeniom o przywozie lub wywozie towarów, sprzyjały mnożeniu się fałszerstwa przy wyrobie rozmaitych towarów i nadewszystko uczyły bezprawia. W pewnych wypadkach złoczyńca prześladowany przez władze Starej lub Nowej Warszawy, ukrywał się w obrębie jurydyki, gdzie pod opłaconą opieką pachołków pańskich cieszył się bezkarnością.

Wielu właścicieli jurydyk utrzymywało nawet własne „ratuszki" i własną straż wykonawczą. Jurydyka udzielała mieszkańcom koncesji na przedsiębiorstwa w śródmieściu niedozwolone i ściągała za nie podatki na rzecz właściciela.

Surowiecki, Wejnert i Maciejowski, jurydykom przypisują rozwój pijaństwa wśród ludu warszawskiego. Pędził tam gorzałkę i warzył piwo kto chciał, raczej kto opłacał. Szynkowni zawsze bywało tam bez miary. Nazwa popularnego później „piwa szlacheckiego" ztąd powstała, iż podupadła szlachta na jurydykach warzyła piwo które na ulicach rozwoziła wózkami ręcznemi i publicznie, wbrew ustawom policyjnym i cechowym, przechodniom sprzedawała. Bogaty i ludny cech piwowarów M. S. W. upadł i rozwiązał się jedynie wobec niemożności obrony przed piwowarstwem nielegalnem, uprawianem na jurydykach.

Najważniejszemi jurydykami były:

1) *Dziekanja*, *Kanonje* i *Dziekanka*, własność kapituły i dziekana warszawskiego.

2) Tejże kapituły zwana *Zadzikowska*. po obu stronach dzisiejszej ul. Kapitulnej z domami od Podwala i ul. Miodowej.

3) *Nowoświecka* zwana jeszcze Szpitalna albo Kapitulną Ś-go Ducha, ciągnęła się jednym pasmem od wzgórza gdzie dziś Okólnik, wzdłuż ul. Szczygłej i Chmielnej z jednej, a Tamki Wareckiej i Siennej z drugi strony aż do granicy wsi Wola Dawniej była własnością Kapituły.

(D. c. n.)

---

*) Źródła: Aleksander Wajnert „Starożytności Warszawy"; W. Małcużyński „Rozwój terytorjalny m. Warszawy" 1900; Wł. Korotyński „Jak i z czego wielka Warszawa powstała" kalend. polit. hist. mag. m. Warsz. 1917 r. i in.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Dygnitarze wielcy koronni i litewscy byli liczni, ale władza ich była wogóle ograniczona. Największe znaczenie posiadali: *podkomorzy wielki* zarządzający „komorą" (gabinetem) króla); *sekretarz wielki* (zastępca kanclerza, przechowywał dokumenty tajne) i *referendarz wielki* (doradca prawny króla). Inni jak *pisarz wielki* (wydający dyplomata i dokumenty sądu królewskiego), *instygator* (prokurator), *kustosz* (dozorca skarbca), *chorąży* i t. d. posiadali urzędy mniej wpływowe, jednakże znaczne i zaszczytne, a niektórzy tylko tytularne, jak naprz. *miecznik* (nosił symbol władzy królewskiej — miecz na uroczystościach), *kuchmistrz* (nadzorca nad kuchnią i biesiadami), *stolnik* (nadzorca kredensu i służby) i t. p. Hetmanom pomagali: *pisarz polny, generał artylerji, strażnik* (czuwający nad granicami) i *obożny* (kwatermistrz).

Pomiędzy urzędnikami funkcjonującymi po prowincjach — pierwsze miejsce zajmowali *wojewodowie i kasztelanowie*, jakkolwiek władza ich nie odpowiadała dostojeństwu. W miarę, jak dawne księstwa dzielnicowe w Polsce, a feudalne na Litwie i Rusi łączyły się z całem państwem, królowie pozostawiali urząd wojewodów nadwornych książęcych, tylko że odtąd wojewodowie nie byli urzędnikami przy dworze monarchy, lecz reprezentantami dawnych księstw zamienionych na województwa.

Wojewoda mianowany był tak, jak inni urzędnicy przez króla, z wyjątkiem: połockiego, witebskiego i starosty żmudzkiego, których wybierała szlachta, a król potwierdzał. W swojem województwie oznaczał ceny towarów, czuwał nad rzetelnością miar i wag, sądził też i w miastach królewskich żydów. Podczas pospolitego ruszenia stawał na czele szlachty swego województwa, mógł łączyć z urzędem swoim władzę hetmańską i był senatorem.

Dawne grodowe kasztelanje podupadły lub zamieniły się na *starostwa*, dlatego kasztelanom z wielkiej ongi władzy „pańskiej" pozostało tylko dowództwo nad pospolitem ruszeniem kasztelanji. Kasztelani „więksi" i „mniejsi" byli senatorami. Inne urzędy po prowincjach nie były senatorskiemi i nosiły nazwę: grodzkich i ziemskich. Na czele urzędników grodzkich stał *„starosta grodowy"*. Egzekwował on wyroki władz państwowych i sprawował nad szlachtą sądownictwo karne i w części także — cywilne. Starosta, mający władzę zwierzchnią nad kilkoma starostwami nazywał się „generałem starostą". Takimi byli: generał starosta Wielkopolski, Małopolski i Ziem Podolskich. Zastępcą starosty był *podstarości*. Mianował go sam starosta, podobnie, jak i niższych urzędników grodzkich, t. j. *pisarza, regenta, wiceregenta, burgrabiego i sędziego grodzkiego*.

Pomiędzy urzędnikami ziemskimi największą godność posiadał *ziemski podkomorzy* (oznaczał granice i sądził spory o nie). Miał do pomocy *komorników*, których sam mianował. Podkomorzy wybierany był przez szlachtę, a przez króla zatwierdzony.

Król zatwierdzał także skład sądu ziemskiego, a więc sędziego, podsędka i ziemskiego pisarza. Sąd ten rozstrzygał sprawy cywilne szlacheckie.

Wojski czuwał podczas pospolitego ruszenia nad bezpieczeństwem rodzin szlacheckich i w zastępstwie starosty pełnił sądową władzę grodzką. Marszałek ziemski przewodniczył na sejmikach. Inne urzęda ziemskie np. chorąży, stolnik, cześnik i t. p. były tytularne.

Władza prawodawcza należała od r. 1505 do sejmów, sejmików i konfederacji. Prawo z r. 1573 nakazywało królom *odprawiać sejm co dwa lata.* Były to t. zw. sejmy zwyczajne. Jeśli zachodziła konieczna potrzeba—król za zgodą senatu mógł zwołać w dowolnym terminie „sejm nadzwyczajny".

Po nabożeństwie — rozpoczynającem sejm, stany: senatorski i rycerski rozdzielały się. Izba poselska wybierała sobie marszałka, który składał przysięgę, zawiadamiał o swym wyborze króla i odbywał „rugi" t. j. badał czy wybory poszczególnych posłów odbyły się prawnie. Po rugach i uroczystem ucałowaniu ręki królewskiej rozpoczynały się prace prawodawcze sejmu. Dla ważności uchwał poselskich niezbędne było zatwierdzenie ich przez izbę senatorską. Ponieważ wymaganą była jednomyślność głosujących, otóż każdy poseł mógł wstrzymać czynności sejmowe, jeśli sprzeciwił się jakiejś uchwale. Wówczas wołał: „nie pozwalam" co wyrażało się w sakramentalnych słowach: *„Liberum veto"* i jeśli nie cofnął swego protestu, to kasował nie tylko jedną uchwałę, ale wszystkie, które sejm przyjął. Jeśli zaś w czasie sześcio lub dwuniedzielnym izba poselska, zastanowiona w czynnościach przez „liberum veto" nie mogła powziąć żadnej uchwały, wówczas sejm rozjeżdżał się, nic nie załatwiwszy i nazywał się „Sejmem zerwanym".

„Liberum veto".

Ponieważ „Liberum veto" stawszy się raz wybrykiem później, w dobie chylenia się dopadku Rzeczpospolitej, było często wyzyskiwane na jej niekorzyść, a stąd powstała krzywdzące prawodawstwo polskie forma, że ono dowiodło swego niedołęstwa, wprowadzając taką zasadę, przedmiotowi temu należy się więcej uwagi.

Historja powszechna wykazuje nam nietylko w Polsce żądania jednomyślności przy uchwałach. Już prawo salickie czyli ustawy ludowe Franków salickich z V-go wieku, później kapitularz Karola Wielkiego, wymagały także jednomyślności. Ditmar, opisując samowładztwo Lutyków, piemienia słowiańskiego, między Elbą i Odrą w X-ym wieku mieszkającego, powiada, że w ich wiecach stanowiła o wszystkiem jednomyślność. Prawda, iż często nakłaniali do niej przy pomocy pałek, a nieprzybywającym na wiece niszczono domostwa, jednak zasada jednomyślności musiała być zachowana. W konstytucjach zachodniej Europy z XV, XVI i XVII-go wieków znane było „Liberum veto" mniejszości, a nawet pojedyńczych członków sejmujących. Takim już był duch epoki.

Ostatnim królem samowładnym w Polsce był Kazimierz Wielki. Po nim rozkwita bujnie wolność polska, a zjazdy i narady nasze od tej pierwszej chwili samopoznania narodowego nie mają innej formy nad jednomyślność pozyskiwaną przez przyłączenie się mniejszości opozycyjnej do większości, w imię dobra publicznego. Forma to zresztą najpospolitsza i najprostsza, kiedy na sejmach nie rozprawiano długo i nie zbierano jeszcze głosów. Ktoś stawiał wniosek do uchwały, przekonał i pociągnął za sobą sejmujacych,, a ci jednomyślnie się godzili. Jeżeli przekonał tylko większość, to mniejszość ustępowała dla zasady, bo był duch zacny w narodzie i starał się o to, co było pożyteczne. Różnice zdań bywały, ale kiedy przekonała się mniejszość, sprawiał to w niej duch obywatelski, że ustępowała. Taka jednomyślność po zlaniu się mniejszości z większością bywała już za Władysława Jagiełły, nap. na sejmie r. 1404, gdy chodziło o wykupno ziemi dobrzyńskiej od Krzyżaków.

Przed sejmami walnemi zbierały się u siebie województwa na sejmiki, aby przyjść z rzeczą gotową i jednomyślnością. Fakt, uderzający w cywilizacji naszej tamtych wieków, że w naradach wszystkich występują jednomyślnie zbiorowe grupy i głosują tak lub inaczej całe województwa, a nie pojedyńczy posłowie. Każde województwo ma swego mówcę, który odzywa się na sejmie nie od siebie, ale od swego województwa. Jednomyślność pojedyńczych województw, po porozumieniu się całej izby, stawała się jednomyślnością sejmową. Na sejmach elekcyjnych różnie województwa popierały różnych kandydatów, ale każde samo w sobie głosowało jednomyślnie.

Przed elekcją Batorego książę Ostrogski, wojewoda kijowski, oświadczył Rzeczypospolitej w imieniu kijowian i wołynian, że się zgodzą na wszelkie uchwały, które zapadną jednomyślnością wszystkich. Tutaj zacny duch miłości kraju nie pytał nawet o treść uchwał, ustępując na rzecz jednomyślności. Kamkowski, biskup kujawski rozpowiada w kole sejmowem, że trzy są filary Rzplitej: jedność króla, jedność zdania i jedność sejmu. Jeżeli zabraknie tych filarów Rzplita runie. Z zacności obywatelskiej płynęła karność, zmuszająca poświęcić zdanie osobiste dla jednomyślności. (D. c. n.).

JAN RIABININ 17)

KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

1791—1792.

(Ciąg dalszy).

30 listopada 1791 r. K. P., powołując się na uniwersał z dnia 9 września 1788 r. wz ględem uwolnienia od opłaty pocztowej wszelkich ekspedycyj od i do byłego Departamentu Policji, udała się do króla w Straży z prośbą o uwolnienie od tejże opłaty „przez równe, jakich doznał Departament Policji, względy" wszelkich ekspedycyj tak od komisyj porządkowych cywilno-wojskowych województw, ziem i powiatów w Koronie i w W. Ks. Litewskiem, jako i do tychże komisyj". Pomimo przychylnej rezolucji króla, K. P. odbierała od komisyj porządkowych krzemienieckiej, łuckiej, brzeskolitewskiej i innych zażalenia na opłaty pobierane na poczcie, wskutek czego zmuszona była udać się do generalnego dyrektora poczt koronnych i litewskich, pisarza W. Ks. Litewskiego, Dzieduszyckiego, z prośbą o odnowienie i uskutecznienie rzeczonych urządzeń króla. Temuż Dzieduszyckiemu K. P. przesyłała z prośbą o opinje memorjały, odbierane w kwestji poczt. Tak, np., Dzieduszyckiemu przesłany był memorjał obywatela miasta Łunny Kosieckiego, domagającego się o pozwolenie trzymania w mieście tem poczty dla wygody i pośpiechu przejeżdżających, lub przełożenie względem ustanowienia poczty listowej i tranzytowej do Brześcia-Litewskiego krótką i wygodną drogą.

Odebrawszy od miasta Piaseczna przełożenie, że „trakt pocztowy, dotąd na Jeziorną i Ryczywół idący, dla częstych nader wylewów, osobliwie w porze wiosennej i jesiennej, nader przykrym, a czasowo niepodobnym do przeprawy staje się, gdy przeciwnie na Piaseczno, Warkę i Brzozę obrócony dla porobionych z znacznym kosztem przez J. W. Ożarowskiego, kasztelana wojnickiego, mostów i grobel w każdym czasie przystępny i do przejazdu wygodny być mógłby", K. P. zaleciła intendentowi Dobrakowskiemu objechać wspólnie z osobą, od pocztmistrza generalnego wyznaczoną, oba trakty dla zważenia na miejscu, który z traktów jest krótszym i od zalewów rzeki bardziej usuniętym.

W celu ułatwienia komunikacji między miastami wolnemi Rzpltej, K. P. wyznaczyła deputację z komisarzy Wodzyńskiego, Potockiego, Fergissa i Chevaliera dla ułożenia projektu ustanowienia kursorji.

Z powodu uroczystego obchodu pierwszej rocznicy Konstytucji 3 maja, K. P. uprosiła „z pomiędzy siebie specjalną deputację dla wczesnego zaradzenia co do porządku, ochędóstwa, niemniej powinnego bezpieczeństwa w dniu uroczystości 3 maja", a budowniczemu Kubickiemu i intendentowi magazynu kasowego Błędowskiemu zaleciła przedsięwzięcie „najskuteczniejszych środków do zreparowania dróg", prowadzących do Kalwarji—miejsca projektowanego założenia kamienia pod kościół Opatrzności.

Mając oddaną sobie na mocy prawa o K. P. (punkt 3 art. VI) opiekę nad szpitalami i funduszami ich, K. P. udała się do komisji porządkowej cywilno-wojskowej ziemi warszawskiej z żądaniem przedstawienia do d. 24 października 1791 r. raportu o stanie szpitalów w obrębie jurysdykcji tejże komisji znajdujących się i funduszów onych. Na sesji 46-ej, 4 listopada, K. P. obligowała marszałka nadwornego koronnego Raczyńskiego i komisarzy Szwykowskiego, Zapolskiego i Wybickiego, „aby fundusze, jakie w Koronie i w W. Ks. Litewskiem staraniem swojem wynaleźli i stan onych dokładnie spisawszy, komisji swojej oddali, tudzież mieli baczność nad wygodą i porządkiem żebraków, teraz przez Komisję Policji w domach pewnych umieszczonych, zarządzając onym *provisorie* podług potrzeby i okoliczności".

Dr. H. GROSS.

Badanie istoty czynów występnych.

Przekład z niemieckiego. (Ciąg dalszy). Skrót opracowany przez prof. Hoeplera.

(Naprzykład „Dazumi" zamiast „Maudis"), lub też posługuje się panieńskiem nazwiskiem matki, lub też swego naturalnego ojca, naturalnie czasem z niewielkiemi zmianami. Jednem słowem i w tych wypadkach przyrodzone lenistwo ludzkie nakazuje danemu osobnikowi iść po linji najmniejszego oporu.

3. Symulacja chorób i niedomagań.

Zasadniczo w wypadkach tych należy uciekać się do pomocy lekarza; często jednak lekarz nie może przybyć w porę, a czasem nie zjawi się zupełnie. A wówczas należy radzić sobie samemu. Jest rzeczą ważną umieć sobie w tym wypadku poradzić, gdyż w przeciwnym razie skutki mogą wypaść fatalnie.

W rzeczywistości niemasz cierpienia ani choroby, którąby nie można było symulować i to z dobrym wynikiem. Najwyraźniej daje się to zauważyć u żebraków, którzy, jak wiadomo, w większości wypadków udają chorych i kaleków.

A. Zachorowania wezwanych.

Zdarza się często, że oskarżeni, jak również świadkowie, wezwani przed sąd jednocześnie nie zjawiają się wszyscy razem. I tak zjawia się jeden i tłomaczy drugich, którzy nie stawili się z powodu jakiegoś niedomagania, bądź choroby, jakiejś pilnej roboty lub czegoś podobnego. Przyczyną takiego zjawiska jest widocznie chęć uprzedniego zbadania przez tego jednego, który się stawił, o co właściwie idzie w tej sprawie, kto występuje jako oskarżony, kto zaś ma odegrać rolę świadka i t. d.? Ów jeden, wysłany, który przybył na wezwanie powróciwszy do domu, opowiada swoje wrażenia, poczem następuje narada jak mają zachowywać się pozostali wezwani i co powinni w danej sprawie zeznawać.

Kiedy wyżej wspomniany wypadek zajdzie, to wie się przynajmniej dwie rzeczy: z jednej strony, że nie należy dać się wciągnąć w pułapkę, z drugiej strony, że w składaniu zeznań postanowiono kłamać i że świadkom, którzy na pierwsze wezwanie nie przyszli, wierzyć żadną miarą nie można.

Najlepiej w tych wypadkach przeciąć możność porozumienia się oskarżonych przez zarządzenie ich aresztowania. Jeżeli aresztowanie nie jest wogóle wskazane, lub jeżeli rzecz dotyczy tylko świadków, których pociągnięcie przed badającego jednocześnie z lekarzem nie jest wykonalne—to w każdym razie nie należy badać tego z wezwanych, który się zjawił osobno pierwszy. Przeciwnie należy badanie odłożyć aż do zjawienia się wszystkich wezwanych świadków razem. Prócz tego trzeba, wobec powstałego już podejrzenia, przedsięwziąć szczególne środki zapobiegające porozumieniu się pierwszego przesłuchanego, z towarzyszami podczas badania następnego z kolei. Niezliczone sposoby kłamstw i oszustw na jakie w tym wypadku jest się narażonym, lecz nawet bez złej woli ustawiczne omawianie jednej i tej samej sprawy, sprowadza wśród świadków takie zamieszanie, że koniec końców żaden z nich nie jest pewien, co wie z własnego doświadczenia a co powtarza za innymi.

B. Nagłe zasłabnięcia podczas badania.

Różnicy między zasłabnięciem symulowanem oskarżonych a świadków czynić nie należy, a to ze względu, że świadkowie w tym razie bez wątpienia dążą do zaciemnienia, względnie ukrycia prawdy i tem samem ze świadków stają się oskarżonymi. Rzecz prosta, że nie trzeba zaraz w wypadku nagłego zasłabnięcia dopatrywać się koniecznie oszustwa. Wiadomo jest jak często oskarżeni a również i świadkowie podlegają nagłym chorobom z samego wzruszenia. Czy wypadek jest prawdziwym, czy też symulowanym zasłabnięciem, wnioskować można zasadniczo z tego momentu sprawy, w którym zasłabnięcie to mogłoby wpłynąć korzystnie dla badanego na bieg dochodzenia. A więc, gdy oskarżony naraz nie znajduje odpowiedzi na postawione pytanie, spostrzegszy, iż badający jest na tropie, lub też gdy przerwę w badaniu uważa za korzystną dla siebie. Świadek udający chorobę kłamie na pewno. Widzi on wówczas jawnie, że wygadał się mimo swej woli, a wówczas pragnie poprawić swoje położenie przez nagłe zasłabnięcie. Wreszcie spodziewa się, iż może się później powołać na swoją chorobę i dane przed tem zeznanie odwołać.

Przeciwko takim zasłabnięciom nie da się nic przedsięwziąć uprzednio; gdy jednak zajdzie wypadek takiego zasłabnięcia, które w całym swojem przebiegu nosi cechy symulacji—to należy zwrócić uwagę na niektóre momenty. Naturalnie trzeba posłać po lekarza, aby ten zjawił się w czas. Następnie trzeba możliwie jaknajdokładniej obserwować cały przypadek, aby ze swej strony być w możności poinformować lekarza i módz odpowiedzieć na wszystkie jego pytania. Co się zaś tyczy chorego, to trzeba mu stale i stanowczo dać do zrozumienia, iż całe z nim nagłe zajście uważa się za udane i mniemany chory pogarsza tem tylko swoje położenie. Przyczem unikać należy wszelkich innych sposobów i sztuczek; naprzykład nie należy zapewniać go, że oskarżony i wspólwinny przyznali się do winy, lub, że odeśle się go do domu warjatów i t. p. Jeżeli jest jaki rezultat do osiągnięcia, to dążyć do niego należy tylko w sposób wskazany, żadną zaś miarą nie drogą kłamstwa i oszustwa.

C. Symulacja głuchoty.

Tego rodzaju symulacja oddaje badanemu w licznych wypadkach wielkie usługi, dlatego też najczęściej z wszystkich rodzai symulacji bywa, że tak powiemy, stosowaną.

Ten kto udaje głuchego ma za sobą przedewszystkiem tę korzyść, że może nad postawionym mu pytaniem zastanowić się dowolnie, podczas gdy pytający musi swe pytania powtarzać, ponieważ zaś mniemane niedosłyszenie powtarzane być może dowolną ilość razy, to i mniemany głuchy zastanawiać się może nad odpowiedzią dowolną ilość razy, pozatem pozostaje mu broń jeszcze jedna a mianowicie powoływanie się w danym razie na wynikłe z jego głuchoty nieporozumienie. Wszystko co taki głuchy powiedział i co mu potem w zeznaniu szkodzi—może on odwołać, tłómacząc swe poprzednie słowa niezrozumieniem niedosłyszanego pytania.

Zasadniczo można mniemaną głuchotę sprawdzić przy pomocy lekarza, nie zawsze się to jednak udaje, szczególniej zdala od większych miast, gdzie lekarze są rzadkością. I właśnie wówczas, gdy badany wie ile trudności sprawia wezwanie mieszkającego daleko gdzieś medyka—korzysta z tego skwapliwie. Wówczas zastosować należy środki, nie wymagające żadnych specjalności. Najprostszym środkiem jest niespodziane tupnięcie nogą lub opuszczenie na ziemię jakiegoś ciężkiego przedmiotu, tuż po za plecami symulanta; prawdziwie głuchy odczuje huk przez wstrząśnienie ciał stałych i odwróci się niezawodnie, symulant mniema, że i tego słyszeć nie powinien, dlatego też nie ruszy się z miejsca. W razie, kiedy głuchota, według zapewnień symulanta, dotyka tylko jego jednego ucha, to wypadek sprawdzić da się łatwo, a mianowicie szepcąc mu do obu uszów jednocześnie różne słowa. Symulant słyszy słowa powiedziane do obydwu uszów, nic ze słyszanego jednak nie rozumie, gdyż w głowie jego wówczas powstaje chaos. Tylko w ostateczności należy mówić takiemu głuchemu wprost do ucha, lepiej jednakże posługiwać się długiemi rurkami kauczukowemi lub blaszanami. Wreszcie można rurki te skręcić z dużych arkuszy papieru; najlepszą usługę oddają rurki w formie stożka, którego koniec przeznaczony dla ucha ma wymiar dwuch centymetrów w djametrze— koniec zaś dla ust przypuszczalnie czterech centymetrów.

W wypadkach z głuchoniemymi, podejrzanymi o symulacje należy stosować te same sposoby. Pozatem, gdy są piśmienni, można posługiwać się pismem. Prawdziwy głuchoniemy, który wychowywany był w odpowiedniej szkole lub instytucie, przepisuje z książki prawidłowo, symulant często tak jak słyszał w rozmowie a więc też często nieprawidłowo z błędami. We wszystkich jednak wypadkach najważniejszą rzeczą pozostanie obserwacja; kiedy się danego osobnika obserwuje bacznie, to w krótkim przeciągu czasu dojdzie się do właściwego o nim przekonania: czy ma się do czynienia z prawdziwie głuchym, z każdego gestu którego widać usiłowanie zrozumienia skierowanych do niego zapytań, lub też z symulantem, który widocznie stara się nie rozumieć, co do niego mówią. (D. c. n.)

---

16 listopada 1791 r. K. P. wydała „Uniwersał względem donoszenia o funduszach szpitalnych" (druk). „Co skład rządu dawnego do skutku nie przywiódł — czytamy w tym uniwersale — co czasy ubiegłe dzieł dobroczynnych w niepamięć zaniosły, to dzielność prawodawcza sejmujących stanów wyśledzić dziś szuka, ku temu moc rządowa swą troskliwość i oko zwraca. Zdało się kiedyś, aż wszystką prawa siłą pobożnych funduszów zakazać utwor zamilczawszy kary na bezprawny utworzonych szafunek. Nie objęła litości widoków opieka rządowa, rzuciwszy na los nędzę i przeznaczone dla niej od miłosierdzia dary. Najjaśniejsze sejmujące dziś stany zbliżyły schyłek tej smutnej dla ludzkości epoce. Ustanowiona K.P.O.N. dochodzenia, poznania i urządzenia wszelkich funduszów miłosierdzia moc i władzę otrzymała... Odzywa się zaczym najsamprzód do całej publiczności, odzywa się do serc wiarą i ludzkością tchnących, ażeby o wszelkich funduszach, miłosierdzie i pobożność za cel mających, a zdarzeniem jakim, złym użyciem lub dawnością czasów ukrytych i urzędom krajowym niewiadomych, komisję swoją zawiadomić i przez wypis o gatunku funduszu oświecić raczyły... Przezacny stan duchowny... że największą pomoc i światłem ku tak świętemu zamiarowi komisji być zechce, zupełnie u siebie komisja przekonaną zostaje. W której ufności czystej odzywa się do wszelkich *curam animarum* mających kapłanów *utrinsque ritus* i wszelkiego wyznania, tudzież do wszelkich osób płci obojej zakonnic i zakonników, ażeby od czasu odebranego tego uniwersału najdalej w niedziel cztery wszelkie erekcje i zapisy wszelkiego gatunku i jakiekolwiek *pria legata* na fundusze pobożne, ludzkość i miłosierdzie chrześcijańskie za cel mające, względnie do swoich komisjów cywilno-wojskowych podali, i jeżeli fundusz jaki zakwestjonowany, zatajony lub przez kogokolwiek odebrany, albo na inny użytek funduszowi przeciwny obrócony? i czy, lub nie, w procesie zostaje? wyszczególnili i tabelkę, podług przyłączonego schemma, ręką własną podpisaną w tychże komisjach złożyli." Tymże uniwersałem K. P. zaleciła komisjom porządkowym cywilno-wojskowym magistratom wiejskim rozesłanie po miastach, parafjach i klasztorach schematów tabeli, oraz nadesłanie do K. P. ekstraktów wszelkich erekcyj, zapisów i funduszów pobożnych. K. P. wymagała odpowiedzi na pytania o stanie funduszów pobożnych, o ilości intraty ich, ekspensy, remanentu, długów i mieszkań. Jednocześnie z wydaniem uniwersału K. P. zakomunikowała kopję tegoż prymasowi ks. Poniatowskiemu i zwróciła się do niego z prośbą o zniesienie się z biskupami obojga obrządków w Królestwie i Księstwie, aby procesami swojemi dopełnienie uczynionego do siebie uniwersałem komisji żądania uskutecznić raczyli." 3 grudnia K. P. wydała cyrkularz do prymasa i biskupów: krakowskiego—Turskiego, kujawskiego i pomorskiego—Rybińskiego, poznańskiego i warszawskiego—Okęckiego, wileńskiego—Massalskiego, płockiego—Szembeka, łuckiego i brzesko-litewskiego—Naruszewicza, żmudzkiego—Giedroycia, chełmskiego i lubelskiego—Skarszewskiego, kijowskiego—Cieciszewskiego, kamienieckiego—Krasińskiego i metropolity całej Rusi Rostockiego, w którym prosi o „przyprowadzenie do pożądanego końca" dopełnienie uniwersału względem funduszów szpitalnych.

Oprócz nieznacznej liczby odpowiedzi na powyższy uniwersał, treść których przytoczona jest w "Dodatku" do pracy niniejszej, K. P. odbierała także zaświadczenia od osób prywatnych o funduszach pobożnych. Tak, anonim uwiadomił Komisję Policji o sumach, przeznaczonych na fundusz szpitala w Kielcach; K. P. zakomunikowała to doniesienie kapitule krakowskiej, sukcesorom biskupa krakowskiego Sołtyka i scholastykowi krakowskiemu księdzu Bieńkowskiemu z żądaniem objaśnienia wiadomej materji. Wice-brygadjer kawalerji narodowej, poseł inflancki Kubicki, uwiadomił też Komisję o rozlicznych funduszach pobożnych i szpitalach nych w W. Ks. Litewskiem; K. P. poleciła deputacji szpitalnej tegoż Księstwa dochodzenie rzeczonych funduszów.

(D. c. n.)

ŻYTOMIRSKI ZYGMUNT AUGUST, por. żand.

UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Zawierał on wprawdzie wiele przepisów już dawniej w tym względzie wydanych i część z nich przejął całkowicie, bez zmiany, część zaś w uzupełnionej i poprawionej formie, wszelkie jednak uzupełnienia stanowią przepisy odpowiadające duchowi czasu, oraz wymaganiom i postępom nauki lekarskiej i prawoznawstwa.

Jako właściwy początek medycyny sądowej uważać już można niektóre ustępy i przepisy praw germańskich, począwszy od V wieku po Chr., które wyraźnie wymieniają i dokładnie określają niektóre przypadki, w jakich można i należy żądać świadectwa lekarzy, chirurgów i akuszerek. Mianowicie *prawo salickie*, *„lex salica"* powstała w r. 428 po Chr. najdawniejsze prawo pisane w Niemczech, wspomina o strzałach zatrutych, o ranach głowy i wzywa lekarzy oraz chirurgów do orzeczeń względem tych obrażeń cielesnych. Widać to mianowicie jasno z tych ustępów i tej części przepisów, gdzie jest mowa o wynagrodzeniu za leczenie. W przepisach tych znajdujemy, między innemi wzmiankę, że wysokość kary, w wypadku skonstatowanym, ma być zależną i należy ją stosować zależnie od tego, czy zranienie zadane kobiecie nastąpiło w czasie, kiedy była ona ciężarną, czy nie dalej, czy dziecię przez to zostało zabite, wreszcie, czy kobieta owa mogła jeszcze rodzić, czy nie. Widzimy więc, że jest tu cała skala stopniowania i różniczkowania, zarówno jakości czynu przestępnego i jego skutków, jakoteż i kary samej, której wysokość zależna była od jakości i rozmiarów przestępstwa. Dalej *prawo Alemannów*, z VI w. p. Chr. je zcze dokładniej określa i ocenia rany i ich rodzaj. Każe ono nawet wyraźnie odwoływać się do świadectwa lekarskiego. Wreszcie *prawo turyngskie* zawiera w komplekcie swoich przepisów wzmianki co do takich ran brzucha, których nie można zagoić żadnym lekiem nawet przy zastosowaniu usilnych zabiegów i środków lekarskich. Za takie rany przewiduje powyższe prawo podwójną karę pieniężną. Pomimo tego, że jak widzimy, w rozmaitych czasach usiłowano stworzyć przepisy, któreby określały dane wypadki z punktu widzenia sądowo-lekarskiego, jednak przepisy te nie tylko nie są wyczerpujące, ale wogóle nawet noszą na sobie charakter kazuistyczny.

Wydawano je w razie potrzeby niemal w każdym poszczególnym wypadku, toteż przyznać musimy, że postanowienia powyższe nie wiele przyczyniły się do wzrostu medycyny sądowej i jej postępów. Powodem tego, między innemi, był ówczesny stan nauki lekarskiej w ogólności i bardzo małe zainteresowanie się medycyną sądową, jako nauką specjalną, oraz minimalne niemal zrozumienie jej ważności w odniesieniu do praktyki sądowej.

Sądy bowiem w bardzo rzadkich tylko wypadkach zasięgały opinji lekarskich i objaśnień lekarzy, choć wątpliwość rzeczonych wypadków w danej kwestji nie mogła podlegać krytyce i była bijącą w oczy. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że sądy do wykazania przestępstwa używały głównie trzech dowodów i niemi się w zupełności zadowalniały, a mianowicie: 1) świadków, którzy zeznawali, co widzieli i słyszeli, 2) współprzysięgających, którzy przysięgali, że są przekonani o winie lub też niewinności danego oskarżonego i 3) tak zwanych sądów bożych, próby ognia, próby wody, pojedynków itp. Rzecz prosta więc, że rozwój medycyny sądowej i praktyki sądowo lekarskiej w takich warunkach napotykał na zapory nie do pokonania bo same przepisy postępowania sądowego paraliżowały całą możność i chęć postępu.

Za przykładem praw germańskich poszły na punkcie medycyny sądowej także i *prawa kościelne*. Te ostatnie zostały na początku XII wieku zebrane przez zakonnika Gracjana i jako *„decretum Graciani"* (dekret Gracjana) przez papieży i ich kancelarje w XVI w. przejrzane, poprawione i potwierdzone. Prawa te, mając na względzie i celu zmianę, a nawet w niektórych razach uchylenie dawniejszych urządzeń pogańskich i zniesienie prawa zemsty, tak mocno i silnie zachwaszczonego w pojęciach stanu umysłowego ówczesnych czasów,—uznały za rzecz konieczną wzywać w pewnych przypadkach znawców, osobliwie chirurgów, do ocenienia przestępstwa, jego rozmiarów i jakości, oraz jego bezpośredniego lub pośredniego wpływu na zdrowie i życie. Zależnie od jakości danego orzeczenia stosowano wysokość i rozmiar kary. Na uwagę zasługuje tutaj rozporządzenie papieża Innocentego III z początku XIII wieku, które nadzwyczaj wyraźnie i ze stanowczą pewnością mówi o konieczności znajomości sztuki lekarskiej we względzie oceny śmiertelności ran. Stąd też wnosić musimy, że już wówczas był zwyczaj, przynajmniej w tym względzie, badania trupów ludzkich przez lekarzy. Widzimy więc, że zastosowanie praw kościelnych nie odnosi się tylko do poszczególnych wypadków, wymagających opinji lekarskiej, ale ma ono szerszy charakter, aniżeli inne, poprzednie lub równoczesne systemy przepisów prawnych w dziedzinie medycyny sądowej. Ujmują one kwestję bardziej zasadniczo i stanowią pierwszą platformę, na której medycyna sądowa znalazła pewną podstawę i oparcie, tak, że konieczność jej bytu i istnienia była rzeczą naturalną, sama zaś, jako nauka, znalazła fundament, na którym mogła budować swój gmach i powiększać ciągle i systematycznie swoje rozmiary. Dodatni wpływ w tym kierunku wywarły: duch czasu, owiany przekonaniami i prądami katolickiej wiary, oraz ciągle idące naprzód postępy nauki, w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Jeszcze dalej w tej mierze, aniżeli prawa kościelne, poszły *prawa bamberskie*. Jeden bowiem z tajnych radców bamberskich, baron Schwarzenberg, opracował plan prawa karnego niemieckiego, który później, w r. 1508, Jerzy, biskup bamberski, przyjął i zatwierdził. Przykład ten naśladowali i za nim poszli niektórzy margrabiowie brandenburscy i wprowadzili toż samo prawo bamberskie w swoich państwach, gdzie obowiązywało ono już od r. 1516. W przepisach tego prawa wyrażona już jest jasno i dobitnie konieczność i potrzeba świadectw lekarskich w wypadkach wątpliwych. Nie wiele od prawa bamberskiego różni się prawo karne, które w szesnaście lat później, t. j. w r. 1532, na sejmie niemieckim, zwołanym w Ratyzbonie, zatwierdził i jako obowiązujące ogłosił Karol V, cesarz niemiecki. Prawo to nazwano później od jego imienia: *„Constitutio criminalis Carolina"*. Przepisy owego prawa o tyle wyprzedzają pod względem swej treści, w odniesieniu do medycyny sądowej, inne obowiązujące w tej mierze rozporządzenie, że nie tylko wyrażone i wyszczególnione są w nich przypadki, w których koniecznie i nieodzownie potrzebne są badania lekarskie, dokonywane przez znawców i fachowców, ale nadto przepisany jest już po części sam *sposób* badania. Pozatem znajdujemy w rzeczonem prawie cały i to dość liczny szereg przepisów i postanowień, odnoszących się do utajonego porodu, dzieciobójstwa, zabójstwa przez nieumiejętne leczenie, samobójstwa i t. p.

(D. c. n.)

O środkach, jakie poszczególne państwa stosują przeciw bolszewizmowi.

Mając w pierwszej linji na względzie czuwanie nad spokojem i zachowaniem porządku w państwie, jako całości, oraz nad zapewnieniem bezpieczeństwa jednostki—jest rzeczą zrozumiałą, że policję i jej organy w dużym stopniu może interesować to, jak władze poszczególnych państw zapatrują się na tak zwany rozwój bolszewizmu, o czem codziennie czytamy różne wiadomości, zamieszczane w prasie europejskiej. Pytanie to dyskutowane jest we wszystkich organach, a więc i naszych kolegów pracujących w policji chcielibyśmy poinformować w tej materji.

Rozwój bolszewizmu, jako ruch ideowy pewnej klasy społecznej, w większości państw jest tolerowany tak samo jak i każdy inny ideowy ruch społeczny. Odnośne władze państwowe kontrolują ten ruch tak samo jak i inne przejawy życia społecznego, z tą różnicą, że zwracają na ruch bolszewicki baczniejszą uwagę i ponieważ ideą tego ruchu i programem bolszewizmu, jest dążenie do rewolucji. Dopóki ruch ten ma charakter propagandy ideowej i niewykracza poza granice odnośnych praw państwowych — co bywa zresztą zazwyczaj, jeśli chodzi o ruch wśród miejscowych obywateli danego państwa—władze policyjne tylko w rzadkich wypadkach przedsiębiorą środki przeciwdziałające tego rodzaju ruchowi. Tego rodzaju taktyka nie stosuje się jednak względem tych jednostek czy też grup, które w swych zamierzeniach posługują się nielegalnymi środkami i dążą do obalenia istniejącego porządku rzeczy — nie tolerowana jest również akcja obcych propagatorów i prowokatorów, którzy, jako cudzoziemcy, nie mają prawa mieszać się do wewnętrznego politycznego życia innych krajów. Oto jakie są środki, zmierzające ku stłumieniu tej wrogiej dla państwa akcji.

W Anglji np. są przedsiębrane środki, aby uniemożliwiać przyjazd do kraju osobom podejrzanym. W tym celu działalność poszczególnych partji jest ściśle kontrolowana, oraz zorganizowana jest specjalna sekcja policyjna p.n. „Seotch Lord", która podczas wojny wyłoniła z siebie kadry policji wojennej, mającej za zadanie śledzenie rozwoju życia politycznego. Policja, badając taktykę organizacji klasowych, oraz akcję prasową, nie stawia przeszkód rozwojowi ruchu bolszewickiego, gdy ten odbywa się w granicach akcji ideowej.

Władze *belgijskie* patrząc na bolszewizm, jako na ruch anarchistyczny, stosują tu środki przewidziane ustawą t. zw. „Konwencji rzymskiej" o anarchistach.

W oddziale dla kontrolowania ruchu bolszewickiego i rozwoju anarchizmu znajdują się trzy wydziały, a mianowicie: wydział pierwszy prowadzi kontrolę związków, drugi bada odnośną propagandę prasową, trzeci zajmuje się zbieraniem informacji. Partje bolszewickie tu konspirują. Ścisła kontrola prowadzona jest nad przejeżdżającymi. Dla zapewnienia spokoju w kraju rząd belgijski powiększył znacznie ostatnimi czasy korpus żandarmerji. Cudzoziemcy propagujący bolszewizm nie są tu tolerowani.

W Holandji drogą prywatnej inicjatywy powstała tak zwana straż obywatelska „Burger Wacht", która powzięła sobie za zadanie przeciwdziałać rozwojowi bolszewizmu. Straż ta posiada pozatem specjalną organizację, która w pewnych wypadkach występuje czynnie przeciw przejawom ruchu bolszewickiego, godzącym w porządek i spokój publiczny.

Władze policyjne nie mieszają się właściwie bezpośrednio do prowadzonej w ten sposób walki z bolszewizmem i interwenjują tylko w tych momentach, gdy taktyka walki ima się środków nielegalnych i gdy przejawy walki mogą mącić ład i porządek publiczny. Kontrola policji dotyczy przedewszystkiem jednostek i prowadzona jest skrupulatnie, zwłaszcza w stosunku do podejrzanych obcokrajowców. Tego rodzaju obywatelskie organizacje powstały już w paru miejscach, a najlepiej postawiona jest w Hamburgu, gdzie organizacja liczy 30.000 członków. W organizacjach tych znajdują się również przedstawiciele klasy robotniczej. Fundusze na utrzymanie organizacji i na działalność pochodzą od osób prywatnych.

W Szwecji jest ograniczona sprzedaż broni i amunicji, ograniczona również liczba wydawanych paszportów zagranicznych oraz ustanowiona ścisła kontrola nad przebywającymi cudzoziemcami. Mieszczaństwo potworzyło tu organizacje celem obrony i walki z bolszewizmem.

Francja nie przedsięwzięła żadnych specjalnych środków przeciw rozwojowi ruchu bolszewickiego, wprowadzając stopniowo pewne społeczne reformy, które same przez się przeciwdziałają rozwojowi tam bolszewizmu.

W Ameryce przedsiębrane są najbardziej gruntowne środki, zwalczające rozwój bolszewizmu. Amerykanie całymi tysiącami usuwają cudzoziemców, propagujących ideę bolszewizmu. Obok tego wydali specjalne prawa dla obywateli amerykańskich, którym grożą ciężkimi karami za branie udziału w ruchu bolszewickim.

W Szwajcarji, Grecji i Rumunji obok stałej i ścisłej kontroli nad wszystkimi znanymi policji propagatorami i podejrzanymi cudzoziemcami, których zazwyczaj wydala się z kraju—niema specjalnych praw wydanych dla zwalczania bolszewizmu. Obcokrajowcy, którzy propagują idee bolszewizmu przyjeżdżają przeważnie z Rosji i Niemiec. Środki przedsiębrane w tych krajach przez policję dla zwalczania rozwoju bolszewizmu są dowolne i zależne od okoliczności.

Co przynosi tydzień?

—:—

Słówko o naszym młodszym synu.—Temat odpowiedni do dyskutowania przy lampie. — „Bambrowie" z pod Poznania.—Co zauważyłem przy ul. Wiejskiej?.—Opinja żołnierzy o sferach i kastach.—Sztuka ludowa na emeryturze. — Sens moralny.

Do połowy lipca r. b. nasze stadło redakcyjne hodowało córkę jedynaczkę, która przy rodzicielskich zabiegach nabrała nawet dość pokaźnego wzrostu. Jedynaczce tej na imię „Gazeta Policji Państwowej". Naraz bocian zakołatał swoim długim dziobem w okno lokalu redakcyjnego przy ul. Długiej i oto w gronie „kumów" z redakcji, administracji, administracji drukarni, odlewni oraz maszyny rotacyjnej, sprawiliśmy chrzciny noworodkowi synowi, zatytułowanemu „Na Posterunku". Córka nasza, jak przystoi pannie w epoce rozwiniętego dążenia kobiety do wyższego wzlotu umysłowego, przestaje głównie z inteligencją czytającą. Synek zaś — co nie mniej odpowiada prądom demokratycznym, upodobał sobie przeważnie tę sferę, która służąc poczciwie dobrej sprawie porządku i bezpieczeństwa w państwie polskiem, pragnie uzupełnić swoją wiedzę lekturą dostępniejszą, łączącą pożyteczne z przyjemnem.

Wszelkie przedsiębiorstwa wyłaniające ze swojej centrali *filje*, już tem samem składają dowód postępu i rozwoju. Niechże i nasz *filius* nowonarodzony zaświadczy, że jeżeli nie doroślismy jeszcze do potęgi takiego np. przedsiębiorstwa podróży Cook'a posiadającego na świecie aż sto filji, to w każdym razie, przy gorliwej pracy, zdobyliśmy się na filiusa który oby rósł na pociechę naszą i czytelników.

Obecnie, jak się domyślamy z nadsyłanych listów, rodziny naszych prenumeratorów, na posiedzeniach wieczornych przy wspólnym stole, dyskutują na temat: „Chamy i chamstwo", poruszony w ostatnich numerach pisma „Na Posterunku". Autor przedmiot uogólnił, starając się ująć go w syntezę iż *spiritus fiat ubi vult*, czyli że szlachetność uczuć nie bywa wyłącznie zależną od sfery i klasy społecznej. „Robak się lęgnie i w bujnym kwiecie" rzekł A. Malczewski co w przeciwstawieniu oznacza, że cnota towarzyska, może nieraz zakwitnąć i zapachnieć w skromnym glinianym wazoniku. Pomiędzy innymi, nadesłano liścik z uczynionym autorowi zarzutem iż niestosownie a nawet celowo zarzucił złe wychowanie „surdutowcowi".

Bardzo przepraszam, lecz w Rzeczypospolitej polskiej, dziś, wobec znacznego upadku hodowli owiec i niesłychanej drożyzny czystej wełny, gdy wiejskie warsztaty tkackie przeważnie stanęły bezczynnie, zastęp „surdutowców" olbrzymio się mnoży. Dawne barwne samodziały z każdym rokiem ustępują surdutom z materjałów fabrycznych. Pomijając coraz rzadsze okolice w których lud wiejski stroi się wzorem pradziadów, odzież krojem miejskim, surdutowym, i po wsiach znajduje coraz powszechniejsze zastosowanie. Takie już są czasy że dawna malowniczość strojów wiejskich ustępuje miejsca praktycznej bo tańszej szarzyźnie surdutowej.

Natomiast w wioskach pod Poznaniem, zamieszkałych przez „Bambrów", czyli osadników, ongi przybyłych z pod Bamberga w Bawarji, kmieć chodzi za pługiem odziany w surdut miejski, w święto zaś paraduje w pięknym i kosztownym stroju wieśniaka. Stać go na to, ponieważ jest zabiegliwy i zamożny. Świąteczny strój bamberki, ocenają na znaczne sumy. Tem niemniej i Bamber w dniu powszednim jest sobie zwyczajnym „surdutowcem".

Przy ulicy Wiejskiej, w godzinach porannych, podczas kadencji sejmowej, spotyka się roje doktorów prawa i filozofji, odzianych w stroje włościan z rozmaitych dzielnic naszego państwa. Są to posłowie, którzy dla zaznaczenia stanu przez siebie reprezentowanego, zrzucają surdut dla siermięgi, świtki, serdaka lub burki. Zatem właściwie ci wybitnie wykształceni dyplomaci, politycy, mówcy i prawodawcy, są niczem innem, jak „surdutowcami".

Dziś już się nie mówi o „surdutowcu", jako o członku odrębnej klasy społecznej. Dla starego żołnierza polskiego, każdy rekrut bez względu na przynależność klasową jest „bażantem", „ofermą" lub „ćwokiem mortusowym". Dopiero stopień wyćwiczenia i nadewszystko zalety militarne wzbudzają w nim szacunek.

Ten żywiołowy przyrost surdutów, ostatniemi czasy uśmiercił sztukę sceniczną t. zw. ludową. Autorowie pojęli, iż przedstawianie chłopa polskiego w różnobarwnych strojach z zaprzeszłego i ubiegłego wieku, zanadto już trąci myszką.

Streszczam się: stawianie zarzutu, iż wynoszenie chłopa nad „surdutowca" dzieje się z krzywdą dla ostatniego, nie ma uzasadnienia. Kto uchybiałby surdutowcowi, uchybiłby ogółowi obywateli państwa. *Znicz.*

Dokument z czasów wojny.

(R. 1914).

Jeden z naszych znajomych przysyła nam ciekawe odezwy niemieckie z pierwszego roku wojny, a które Niemcy rozrzucali po kraju z aeroplanów.

Odezwa I-sza.

(Pisana na maszynie, przez jakiegoś wasserpolaka).

Polacy!

Cesarz niemiecki daje wam znać, że on nie przeciw was tylko przeciw Rosyaninom Waszym wrogom i ich armya walczy on was stawi pod Jego opiekuństwo poleca wam szanować wasze specyalne zwyczaje i swobodny kult waszej religyi.

Moment nadszedł was oswobodzić od ruskiej pańszczyzny, jeżeli wy utrzymacie się od wszystkich nieprzyjacielskich czynów niemieckiej Imperyi i o tylko możno niemiecką armyę popieracie.

Wódzca armij okupacyjnej.

Odezwa II-ga.

(Druk. Zdaniem drukarzy odezwa ta, dobrym językiem polskim napisana, odbitą została co najmniej dwadzieścia parę lat temu, o czem świadczy zarówno pożółkły papier, jako też i same czcionki oraz rodzaj druku, z czasów, kiedy jeszcze nie było maszyn rotacyjnych. Jeżeli to istotnie było pisane koło 1890 r., to widać, jak dalekie rzeczy przewidywali Niemcy).

Zbliża się chwila oswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego. Sprzymierzone wojska Niemiec i Austrowęgier przekroczą wkrótce granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale, upada ich krwawe panowanie, ciążące na was od stu przeszło lat. Przychodzimy do was jako przyjaciele. Zaufajcie nam. Wolność wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, współną wam i nam. Powstańcie, pomni waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały. Połączcie się z wojskami sprzymierzonemi. Wspólnemi (*sic!*) siłami wypędzimy z granic Polski azyatyckie hordy.

Przynosimy też wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religii tak strasznie uciskanej przez Rosyę. Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do was jęki Sybiru i krwawa rzeź Pragi i katowanie unitów.

Z naszymi sztandarami przychodzi do was wolność i niepodległość.

Naczelne dowództwo niemieckiej i austro-węgierskiej armii wschodniej.

————

W początkach r. 1915 wyszła książka pt. „*Księga tęczowa Polaków*". Byłoby rzeczą właściwą uzupełnić ją nowemi dokumentami w rodzaju powyższych, a niewątpliwie są tacy którzy mają większe ich zbiory.

M. N.

Posterunkowy zapisuje.

— Z chwilą gdy jest coraz większa pewność, że się wojna wkrótce skończy, rozmaitych panów, którzy do tej pory nie zdążyli jeszcze zapisać się do wojska na ochotnika, ogarnął tny szał wojenny. Co chwila zaczepia



mnie na posterunku jaki pan rumiany i o okrągłym brzuszku, zapytaniem gdzie jest najbliższa P. K. U. Jak mu mówię: „nie spiesz się pan tak bardzo, bo szlag złapać przy takiej tuszy nie trudno". To on zaraz; „Co pan tam wiesz, ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, muszę ją bezwarunkowo uratować". I pędzi.

— Bardzo się źle ułożyło z tem zamykaniem sklepów w Warszawie w czasie obiadu pracowników, oraz już o godz. 6-ej wieczorem. Największy cierpią na tem panie warszawskie, które na wytargowanie towaru potrzebują 6 godzin, a że na miasto, po ukończeniu toalety mogą być dopiero około południa, nie mają poprostu czasu na załatwienie sprawunku. Dziś sklepy istnieją faktycznie dla użytku tylko tych, którzy szybko decydują się na wybór towaru i zaraz płacą, ale takich dziwaków jest bardzo mało. Co prawda, ta sprawa do mnie nie należy, ale w obronie uciśnionej klijenteli policjantowi przemawiać wolno.

— Jedna pani, przybyła do Warszawy jak mi się zdaje z odległych gubernji północnych lub nawet ze stron jeszcze dalszych, zaczepiła mnie na rogu Trębackiej i Krakowskiego. Zaczęła mi czynić nadzwyczaj ostre wymówki z powodu niegrzeczności policjantów warszawskich. Mówiła że przed wojną, policjant rosyjski, zamożnej publiczności salutował, podsadzał za łokieć do karety, przywoływał dorożkę, niósł za damami bagaże it.p. Tymczasem o ile zauważyła, policja tutejsza jest dla wszystkich jednakowo uprzejma, bez względu czy kto chodzi w sobolach lub ciągnie wózek z chorym dziadkiem. Dodałem że o ile mi wiadomo, ta nadzwyczajna i poddańcza uprzejmość przedwojennej policji rosyjskiej doprowadziła do tego, iż obecna policja jest tam o wiele niegrzeczniejsza. Pani z odległych okolic puknęła palcem w czoło, przyznała mi trochę słuszności i oddaliła się w zupełnej ze mną zgodzie.

— Największem nieszczęściem dla urządzeń miejskich, oraz spokoju i bezpieczeństwa publicznego, jest ucieczka kanarka z klatki. Jeżeli właścicielka kanarka jest osobą głuchoniemą od urodzenia, co znów nie codzień bywa, wtedy katastrofa nie przybiera tak strasznych rozmiarów. W przeciwnym wypadku na ulicy przed domem tworzy się natychmiast olbrzymi tłum sympatyków pani, która stoi na balkonie, wyrywa włosy z głowy i wydaje niesłychanie rozpaczliwe krzyki. Jeżeli wypadek zdarzył się przy ulicy Królewskiej wprost Ogrodu Saskiego, sympatycy natychmiast dokonywają podziału pracy. Gdy jedna wyrywa słupy telegraficzne z korzeniami, druga kruszy na miazgę krzaty ogrodowe, trzecia burzy wodociągi, kanalizacje, trzystuletnie dęby i buki i t. d. Nadomiar złego, kanarka wróble na śmierć zadziobały, czyli że go potraktowały jak sąd doraźny traktuje odpowiedniego winowajcę. A posterunkowy? Składa raport z wykazem miljardowych strat. Tu po skończeniu służby powraca do domu, że żona komunikuje mu żałobną wiadomość, że ulubiony kanarek uciekł i znowu jedna dzielnica więcej poszła w perzynę.

— W tygodniu bieżącym miałem same nieprzyjemności. Z bramy domu wybiega młody elegant z rozczochraną głową i bez kapelusza. Za nim sapiąc pędzi pani w doletnim wieku, macha parasolką jak śmigłem u aeroplanu, wali go tą samą parasolką w plecy, podbiega do mnie i domaga się żebym młodemu odebrał paczkę tysiącmarkowek które zabrał z jej biurka. Powiada, że te tysiącmarkówki są dla niej pamiątkowe. Zrobił się na ulicy skandal najmniej na jakieś sześćdziesiąt osób, zatem pana i panią prowadzę do komisarjatu. Przy spisywaniu protokułu dama zapytana o swój stosunek do młodego eleganta zeznała ważną rzecz. W wojsku dla wspomagania żołnierzy walczących na froncie, została zaprowadzona instytucja chrzestnych matek. Ona tę ideę jeszcze bardziej rozwinęła i została matką chrzestną cywila. Ładnie się swojej chrzcicielce odwdzięczył!

fr.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

Rozporządzenie ministra aprowizacji w sprawie podawania potraw mięsnych w restauracjach w Warszawie w porze od 7-ej do 10-ej wieczór. (Dz. Ustaw № 89 z dnia 21 września 1920 r.).

Na zasadzie art. 2 i 3 ustawy z d. 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. № 67 poz. 449) i rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 6 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. № 73 poz. 500) zarządzam:

Art. 1. W restauracjach, garkuchniach, jadłodajniach, barach, bufetach publicznych i klubowych, mleczarniach, kawiarniach i hotelach, w których podawane są w godzinach od 7-ej do 10-ej wieczorem potrawy mięsne gorące, winna być umieszczona w cenniku i podawana jedna z następujących potraw:

Pieczeń cielęca,
„ barania,
„ wieprzowa,
„ wołowa.
Golonka z grochem.
Nóżki cielęce smażone.
Ragout baranie.

Art. 2. W restauracjach I i II kategorji dania powyższe winny być wagi nie mniej, niż 150 gr. mięsa niesiekanego, bez kości w stanie gotowym, w restauracjach III kategorji o wadze 100 gr. mięsa, z dodaniem odpowiedniej ilości jarzyn.

Art. 3. Dania mogą być podawane kolejno z wyżej wymienionego spisu, przyczem jedno z tych dań nie może być częściej podawane niż co 4-ty dzień.

Art. 4. Cena za wymienione dania nie może przekraczać:

Dla restauracji I kategor. (t. j. I rz. z wyższemi kosztami admin.) . Mk. 30
Dla restauracji II kategor. (t. j. I rz. z niższemi kosztami admin.) . Mk. 27
Dla restauracji III kategor. (t. j. drugorzędnych) . . . . Mk. 20

Do ceny tej nie wolno doliczać żadnych dodatków, rozumie się ona wraz z usługą.

Art. 5. Przekroczenia powyższego rozporządzenia będą karane na podstawie art. 4 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. № 67 poz. 449) aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 1.000.000 marek lub jedną z tych kar.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 13 września 1920 r.

Minister aprowizacji
w z. *St. Śliwiński.*

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie uchylenia zakazu urządzania w restauracjach, kawiarniach i t. p. zakładach koncertów i popisów muzycznych. (Dzien. Ustaw № 89 z dnia 21 września 1920 r.).

Na podstawie art. 2 p. f ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny (Dz. Pr. 1919 r. № 61 poz. 364) i rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 lipca 1920 r. (Dz. Ust. 1920 r. № 66 poz. 440), niniejszem na obszarze b. zaboru rosyjskiego uchylam punkt 1 rozporządzenia kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca r. b. (Dz. Ust. 1920 r. № 60 poz. 382) w przedmiocie zakazu urządzania w restauracjach, kawiarniach i t. p. zakładach koncertów i popisów muzycznych.

Warszawa, d. 13 września 1920 r.

Minister spraw wewnętrznych:
w z. *Kuczyński.*

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 17 września 1920 r. w przedmiocie kar za obrazę Naczelnika Państwa. (Dz. Ust. № 91 z dnia 25 września 1920 r.).

Art. 1. Winny obrazy Naczelnika Państwa przez uwłaczające czci mowy, okrzyki, groźby lub zachowanie się w urzędach, w miejscach lub na zebraniach publicznych, bądź przez uwłaczające czci pisma, druki, afisze, obrazy, rysunki, wizerunki lub utwory, puszczane w obieg, rozpowszechniane lub wystawiane na widok publiczny, ulegnie za występek:

w b. zaborze rosyjskim i pruskim karze aresztu, albo więzienia do lat trzech i grzywny do 10,000 mk., lub jednej z tych kar,

w b. zaborze austrjackim—aresztu lub ścisłego aresztu od dni 14 do lat trzech i grzywnie od 1,000 do 10,000 mk. lub jednej z tych kar.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia należy do ministra sprawiedliwości, a w b. dzielnicy pruskiej do ministra tej dzielnicy w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
w z. *Witos.*

Prezydent Ministrów:
w z. *Daszyński.*

URZĘDOWE WYJAŚNIENIA.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Międzynarodowa komisja graniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej, pozostająca pod przewodnictwem generała Dupont, ratyfikowała ostatecznie zachodnią granicę Polski od powiatu Namysłowskiego na Śląsku aż do Bałtyku.

Granica ta, określona w ogólnych zarysach przez traktat wersalski, uległa niektórym zmianom skutkiem porozumienia, które nastąpiło między komisarzem granicznym niemieckim v. Treutlerem a komisarzem granicznym polskim Szembekiem i które zostało jednogłośnie przyjęte przez 4-ch komisarzy granicznych koalicyjnych: francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego.

W powiecie sycowskim, którego część przypadła Polsce, oddano Niemcom gminy Ślizów i Dziadową Kłodę.

Miasto Zduny przypadło Polsce.

Dębowa Łęka, koło Wschowy, przypadła Niemcom, Wiewo i Potrzebowo Polsce.

Na północny zachód od Kopanicy, leżącej w Polsce, przypadły Polsce miejscowości: Wąchabno, Mała Wieś, Wielki Grójec, Nowa Wieś (gmina), Nądnie, oraz dość znaczna przestrzeń na zachód od Zbąszynia. Tem samem linja jezior leżących między Kopanicą a Zbąszyniem, a traktatem wersalskim przeciętych, przypadła Polsce. Natomiast jeziora leżące na północ od Zbąszynia przypadły Niemcom wraz z miejscowościami Starym Trzcielem, Jabłonką i dość poważną przestrzenią na wschód od Pszczewa.

Na południowy wschód od Piły oddano Niemcom letnisko Königsblick, również oddano Niemcom folwark Heinrichsthal, położony na północy zachód od Chojnic.

Polsce przypadła szosa, wiodąca z Chojnic do Bytowa, którą traktat wersalski przecinał. Tem samem przyznano Polsce lasy, leżące między wyżej wymienioną szosą a Mukkendorfskiem jeziorem, i majątek Ciecholewy wraz z przynależnemi doń lasami. Obszar dworski Wielkie Konarzyny przypadł Niemcom.

Dalej na północ przyznano Niemcom Okalice wraz z wodociągami Lemborka i Kniewenbruch, Polsce zaś całą zachodnią połowę przeciętego traktatem wersalskim żarnowieckiego jeziora wraz z zachodnim jego brzegiem, gminą Nadole i częścią jej lasów, wreszcie część wschodnią folwarku Fielnecy.

* * *

Według danych, napływających do ministerstwa skarbu, subskrypcja na „Pożyczkę Odrodzenia" osiągnie sumę 6 miljardów marek, a prawdopodobnie ją nawet przekroczy. Subskrypcja ta będzie zamknięta 1 października b. r. na całym obszarze Rzeczypospolitej; przedłuży się ją tylko dla mieszkańców nowoodzyskanych obszarów o jeden miesiąc. Pierwszego października rozpocznie się sprzedaż pożyczki premjowej. Równocześnie ministerstwo skarbu czyni przygotowania do wprowadzenia w życie pożyczki przymusowej, nad czem prace już są daleko posunięte.

* * *

Niezałatwione lub niewniesione z powodu wojny reklamacje przesyłek pocztowych, wysłanych w swoim czasie do Niemiec, posiadłości niemieckich, jakoteż niemieckich obszarów okupacyjnych można znowu wnosić począwszy od dnia 16 sierpnia r. b.

Czasokres od początku wojny do dnia 15 sierpnia 1920 r. nie przedawnia w myśl art. 300 traktatu wersalskiego reklamacji i pretensji do rządu niemieckiego.

* * *

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 30 lipca 1920 r. w przedmiocie przymusowej służby w policji państwowej.

Art. 1. Funkcjonarjusz policji państwowej, zaprzysiężony zgodnie z postanowieniem art. 30 ustawy o policji państwowej z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. Pr. Rz. P. Nr. 61, poz. 363), przez czas trwania wojny obowiązany jest do pozostawania w służbie policyjnej.

Art. 2. Winny usunięcia się ze służby policyjnej bez zwolnienia ze strony właściwej władzy ulegnie karze sądowej, przewidzianej w art. 37 wyżej powołanej ustawy o policji państwowej.

Art. 3. Wykonanie rozporządzenia niniejszego poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

* * *

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje:

Z mocy ustawy sejmowej z dnia 14 lipca r. b., kompetencja sądów pokoju w b. Kongresówce została podniesiona do 30.000 marek. Ustawa ta miała wejść w życie już z dniem 1 października b. r. Okazuje się to jednak narazie niewykonalne, gdyż wobec wstąpienia do wojska znacznej liczby, zarówno sędziów pokoju, jak i urzędników kancelaryjnych, sądy pokoju bezwzględnie nie mogłyby sobie dać rady z kilkakrotnie większym napływem spraw i olbrzymio wskutek tego powiększoną pracą. W tych warunkach Rada Obrony Państwa uznała za konieczne odroczyć na razie wprowadzenie w życie pomienionej ustawy, co też uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu.

* * *

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje nam:

W dniu 20 września 1920 roku został zawarty w Poznaniu między Rządem polskim a Rządem niemieckim układ w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości. Pertraktacje w tej sprawie były już w grudniu 1919 roku na ukończeniu, lecz wówczas układ nie doszedł do skutku z powodu zatargu powstałego w dziedzinie spraw gospodarczych. Układ reguluje dalsze prowadzenie wszelkich spraw sądowych dotychczas prawomocnie nieukończonych, które były już zawisłe w chwili przyjścia wymiaru sprawiedliwości na Państwo Polskie w obwodach byłych sądów krajowych, obecnie okręgowych, przyznanych w całości lub częściowo Polsce. Układ opiewa, że w zasadzie ma sprawę dalej prowadzić sąd, który ją rozpoczął, przyznaje atoli interesowanym prawo żądania przekazania spraw sądowych sądowi drugiego państwa, jeśli tenże byłby właściwy, gdyby sprawa została wszczęta dopiero w chwili wejścia w życie układu. Układ ma być ratyfikowany i wejść w życie z upływem miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Wejdzie więc w życie prawdopodobnie z końcem listopada roku bieżącego. Układ podpisali: W imieniu Rządu Polskiego panowie Wiceminister Dr. Zygmunt Seyda i Szef Departamentu Sprawiedliwości Dr. Witold Prądzyński, a w imieniu Rządu niemieckiego tajny nadradca w pruskiem ministerstwie sprawiedliwości p. Dr. Crezen.

KOMUNIKATY MINISTER. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

—o—

Wydział prasowy.

Do Nr. BC 1567.

Zauważono, że niektóre organizacje społeczne, komitety, stowarzyszenia etc., zwłaszcza powstałe w ostatnich czasach, używają pieczęci z orłem bez uzyskania zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, przewidzianego w art. 2-im ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. („Dz. Urz." № 69, poz. 416). Zachodzą także wypadki umieszczania na pieczęci orła zdeformowanego przez dodanie liter, znaków i t. p.

Wobec tego minister spraw wewnętrznych polecił władzom II instancji wezwać odnośne zrzeszenia, by niezwłocznie zaniechały używania bezprawnie godeł i pieczęci, uprzedzając, że wyżej wskazane postępowanie jest wzbronione przez powyższą ustawę i podlega karom, przewidzianym w odnośnym artykule.

* * *

Do Nr. BC 1589.

Ze sfer miarodajnych komunikują nam, że postanowieniem z dn. 13 b. m. powołane zostały komisje perlustracyjne w celu zbadania zasadności wszystkich uwięzień, dokonanych na terenach, objętych inwazją bolszewicką w okresie letnich operacji wojennych. Komisje perlustracyjne mają prawo i obowiązek:

a) zwiedzać wszystkie miejsca zamknięcia tak cywilne jak i wojskowe,

b) zbadać co do wszystkich cywilnych osób uwięzionych, czy istnieje odpowiedni nakaz uwięzienia, wydany przez właściwą władzę,

c) w wypadkach, w których brak prawnego nakazu uwięzienia, zbadać kto zarządził uwięzienie i z jakich przyczyn, oraz stosownie do wyników tego badania przekazać natychmiast każdego z uwięzionych osób cywilnych właściwemu sędziemu cywilnemu, lub wojskowemu, lub właściwej władzy administracyjnej w celu wdrożenia prawidłowego postępowania. W celu spełnienia swego zadania komisje mogą przeglądać akta, odnoszące się do osób uwięzionych, mogące wyjaśnić powody uwięzienia, oraz żądać potrzebnych wyjaśnień od osób cywilnych i wojskowych. W razie nadużyć ze strony organów cywilnych lub wojskowych, w szczególności ograniczenia wolności osobistej wskutek samowoli, niedbalstwa lub lekkomyślności, komisje o poczynionych spostrzeżeniach mają zawiadamiać właściwego prokuratora przy sądzie okręgowym lub prokuratora wojskowego przy sądzie okręgu generalnego, stosownie do tego, czy nadużycia dopuściła się osoba, podlegająca właściwości sądów cywilnych lub wojskowych.

Pierwsza komisja, delegowana do Ostrowia, ukończyła swoje prace.

Druga komisja obecnie szczegółowo bada stosunki w Siedlcach.

Rozkazy Głównego Komendanta Policji Państwowej.

Mianowani:

Rozkaz z d. 21-IX-20 r. Nr. 77.

*** 1. *Krzyżanowski Stanisław* — inspektorem policji państwowej przy Komendzie Głównej w kat. Vb tab. płac od dn. 15 lipca 1920 r. (№ nom. 6104 z dn. 24.VII-20).

Awansowani:

1. *Zakrzewski Jan* — p. o. komisarza Wydziału IV Komendy Głównej w kat. VIII tab. płac na nadkomisarza do kat. VII tab. płac od dnia 1 kwietnia 1920 r. z pozostawieniem na dotychczas zajmowanem stanowisku (№ nom. 6173 z dn. 16.VII-20).

2. *Kowieski Andrzej* — ze stanowiska p. o. zastępcy komendanta pol. państwowej pow. Siedleckiego w kat. IX tab. płac na stanowisko pow. komendanta pow. Węgrowskiego do kat. VIII tab. płac od dnia 1 maja 1920 r. (№ polec. 6398 z dnia 31.VII-20).

Przyjęci:

1. *Milewski Józef* — na stanowisko p. o. podkomisarza pol. państwowej m. st. Warszawy w kat. IX tab. płac od dnia 1.VII 20 r. (№ nom. 9628 z dn. 26.VII-20).

2. *Książek Walery* — na stanowisko komisarza pol. państwowej okręgu Warszawskiego w kat. VIII tab. płac od dnia 1 maja 1920 r. (№ nom. 6399 z dn. 31.VII-20).

Przeniesieni:

1. *Gwóźdź Wojciech* — ze stanowiska podkomisarza pol. państwowej przy Wydziale Wyszkolenia — na takież stanowisko do okręgu Łódzkiego w kat. IX tab. płac od dnia 20 lipca 1920 r. (№ polec. 5932 z dn. 20.VII-20).

2. *Biedersztadt Antoni*—ze stanowiska p. o. aspiranta pol. państwowej pow. Płońskiego na takież stanowisko do policji okręgu Kieleckiego w kat. X tab. płac od dnia 1 sierpnia 1920 r. (№ polecenia 6281 z dn. 30.VII-20).

3. *Przydatek Edward*—ze stanowiska p. o. aspiranta pol. państwowej pow. Ciechanowskiego na takież stanowisko do policji okręgu Lubelskiego w kat. X tab. płac od dnia 1 sierpnia 1920 r. (№ polecenia 6282 z dn. 30.VII-20).

4. *Rybacki Jan* — ze stanowiska p. o. komendanta policji państwowej pow. Lipnowskiego na stanowisko p. o. podkomisarza pol. państw. okręgu Lubelskiego w kat. IX tab. płac od dnia 1 sierpnia 1920 r. (№ polec. 6283 z dn. 30.VII-20).

5. *Podlecki Florjan*—ze stanowiska zastępcy komendanta polic. państwowej pow. Skierniewickiego na stanowisko podkomisarza policji okręgu Lubelskiego w kat. IX tab. płac od dnia 1 sierpnia 1920 roku (№ polec. 6284 z dnia 30.VII-20).

6. *Głogowski Czesław*—ze stanowiska p. o. komisarza policji państwowej okr. Kieleckiego na takież stanowisko do policji m. Łodzi w kat. VIII tab. płac od dnia 20 lipca 1920 r. (№ pol. 5744 z dn. 30.VII-20).

Zwolnieni:

1. *Brühl Stanisław* — ze stanowiska p. o. nadkomisarza policji państwowej m. st. Warszawy na własną prośbę od dnia 15 lipca 1920 r. (№ dekretu 6929 z dn. 26.VII-20).

2. *Tomaszewski Zygmunt* — ze stanowiska p. o. komendanta policji państwowej pow. Słupeckiego od dnia 1 sierpnia 1920 r. na własną prośbę (№ dekretu 6932 z dn. 26.VII-20).

3. *Hoffman Karol* — ze stanowiska p. o. podkomisarza policji państwowej okr. m. st. Warszawy na własną prośbę od dnia 10 czerwca 1920 r. (№ dekretu 6588 z dn. 1 lipca 1920 r.).

4. *Biskupski Antoni* — ze stanowiska p. o. podkomisarza policji państwowej m. Łodzi na własną prośbę od dnia 15 czerwca 1920 r. (№ dekr. 6587 z dn. 1.VII-20).

*** Niniejszem prostuje się p. 19 rozkazu № 75, winno być: „Meldunki prowadzi lokalny urząd policyjny względnie samorządowy", a nie „Wydz. dowody" jak mylnie zostało wydrukowane.

* * *

Rozkaz z d. 22-IX-20 r. Nr. 78.

*** Polecam p. p. komendantom okręg. pouczyć podwładne urzędy policyjne, że w myśl postanowienia art. 7 rozporządzenia z dnia 7 czerwca r. b. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. № 52 poz. 320) organa policji państwowej nie wydają żadnych poświadczeń, stwierdzających posiadanie lub nieposiadanie obywatelstwa polskiego.

Władzami, powołanemi do decyzji w sprawach obywatelstwa, są: starostwa, komisarjaty Rządu: w Warszawie, w Łodzi i w Lublinie, tudzież magistraty miast Lwowa i Krakowa, Województwa, generalny delegat rządu dla Galicji i ministerstwo spraw wewnętrznych.

*** Generalna dyrekcja monopolu tytuniowego zawiadamia, że według obowiązujących przepisów, dozwolone jest plantatorom sprzedawanie liści tytuniowych wyłącznie tylko zarządowi monopolu tytuniowego, względnie ustanowionym przezeń organom, albo też bezpośrednio krajowym prywatnym fabrykom tytuniowym. Mimo to liście tytuniowe przedostają się bardzo często do handlu prywatnego i z braku należytej kontroli bywają nawet bardzo często sprzedawane publicznie na targach i w sklepach.

Ponieważ ze względów walutowych i ogólno-gospodarczych sprawa ta jest dla skarbu Państwa pierwszorzędnej wagi, przeto polecam pp. komendantom okręgowym wydać zarządzenia podwładnym organom, aby policja nietylko współdziałała w ściganiu tego rodzaju handlu na prośbę władz skarbowych, ale też na własną rękę starała się śledzić i wykrywać nieupoważnionych sprzedawców i nabywców liści tytuniowych, konfiskowane zaś liście tytuniowe oddawać do dyspozycji miejscowych władz skarbowych i jednocześnie zawiadamiać władze te o każdym takim wypadku, celem ścigania winnych.

* * *

Rozkaz z d. 28-IX-20 r. Nr. 79.

*** Uchylając okólniki Komendy Głównej № 126 i 336 z r. 1919, oraz № 119 i 173 z r. 1920, a zarazem ust. 2 rozkazu № 10 z r. 1919, ust. 3 rozkazu № 31 z roku 1920, oraz pierwszą część ust. 3 rozkazu № 60 z tegoż roku, dotyczącą przesyłania wykazów miesięcznych, ustala się równocześnie przeprowadzanie administracji szkolnej we wszystkich szkołach policji państwowej według następujących przepisów:

§ 1. Nazwy szkół, celem urzędowego uwidocznienia na dokumentach za pomocą pieczęci lub napisów, ustala się jak następuje:

Główna Szkoła Policyjna w Warszawie —
Okręgowa Szkoła Policyjna w . . . . . —
Powiatowa Szkoła Policyjna w . . . . . —

Pod względem terytorjalnym poddani są zawodowemu wyszkoleniu w Głównej Szkole Pol. w zasadzie wszyscy wyżsi funkcjonarjusze oraz przodownicy, natomiast okręgowe szkoły policyjne są przeznaczone do kształcenia przodowników i posterunkowych jedynie na obszarze danego okręgu policyjnego.

Powiatowe szkoły policyjne mają charakter pomocniczy i służą do wyszkolenia posterunkowych tych powiatów lub komisarjatów, dla których dana szkoła przez komendę okręgową została zorganizowaną.

§ 2. Liczba uczniów w każdej szkole ma być ustaloną przez odnośne komendy szkolne w porozumieniu z przełożoną komendą okręgową.

Liczbę uczniów w Głównej Szkole Policyjnej ustala Komenda Główna.

Liczba uczniów w klasie (oddziale szkolnym) nie może jednak wynosić mniej niż 25 i więcej niż 60 osób.

§ 3. O otwarciu kursów szkolnych winny komendy szkolne oznajmić komendom okręgowym, względnie powiatowym na 30 dni przed oznaczonym dniem rozpoczęcia nauki.

W zawiadomieniu o terminie otwarcia kursu należy zarazem wymienić, jaką liczbę uczniów ma wysłać każda komenda powiatowa, komisarjat, względnie komenda okręgowa na rozpoczynający się kurs szkolny.

§ 4. W podanym wyżej terminie, najpóźniej jednak na 7 dni przed datą definitywnego rozpoczęcia kursu, mają komendy powiatowe, komisarjaty, względnie komendy okr. przesłać odnośnym komendom szkolnym wypełnione „Listy kandydatów" na zgłoszony kurs szkolny, odrębne dla posterunkowych, przodowników i wyższych funkcjonarjuszów. (Wzór listy kandydatów z przykładowo wypełnionemi rubrykami zamieszcza się poniżej, jako wzór I).

§ 5. Wszelkie zmiany osób wyznaczonych na kursy funkcjon. należy po wysłaniu listy kandydatów zgłosić dodatkowo w odnośnej komendzie szkolnej przed rozpoczęciem kursu, albo wręczyć pismo dotyczące zmiany funkcjonarjuszowi wysłanemu w miejsce umieszczonego na liście, celem przedstawienia w komendzie szkoły.

Zmiany osobowe, zaszłe po wysłaniu list, należy również meldować przełożonej komendzie okr.

§ 6. Wysłani funkcjonarjusze mają być zaopatrzeni w dokumenty podróży i dowody osobiste.

Komendy wysyłające funkcjonarjuszów na kursy szkolne mają usilnie dbać o to, by wysłani otrzymywali pobory służbowe w należytym czasie.

Za dłuższą zwłokę, lub wykazaną opieszałość w przesyłaniu poborów, będą komendanci osobiście pociągani do odpowiedzialności.

§ 7. Na podstawie otrzymanych list kandydatów prowadzoną ma być w każdej szkole „Księga Szkolna", do której pod datą rozpoczęcia kursu wpisać należy według klas (oddziałów szkolnych) wszystkich definitywnie przyjętych funkcjonarjuszów.

§ 8. Zapisanym w Księdze Szkolnej funkcjonarjuszom należy po odbyciu egzaminu wpisać w odnośnych rubrykach księgi noty egzaminacyjne, otrzymane z poszczególnych przedmiotów szkolnych.

Noty z postępów uwidocznione w świadectwie, wydanem na podstawie odbycia egzaminu, mają ściśle odpowiadać notom zapisanym w Księdze Szkolnej, która służyć ma za podstawę do stwierdzenia prawdziwości świadectwa i do wydawania duplikatów.

Noty z przedmiotów, sprawowania się i pilności oznaczać należy w Księdze Szkolnej cyframi jak ustalono w rozk. № 60 z r. 1920.

§ 9. Na podstawie poszczególnych not z przedmiotów oznacza komisja egzaminacyjna w świadectwie postęp przeciętny egzaminowanego jako b. dobry, dobry, dostateczny lub niedostateczny.

B. dobry — ogólna przeciętna $3^1/_2$ i więcej, dobry $2^1/_2$ i więcej, dostateczny 2 i więcej i niedostateczny — poniżej 2.

Niedostateczny stopień z następujących przedmiotów: prawa karnego i procedury, prawa państwowego i administracyjnego, instrukcji służbowej i służby śledczej, biurowości oraz ćwiczenia bronią stanowi przeszkodę do otrzy-

mania świadectwa niezależnie od ogólnej przeciętnej.

§ 10. Funkcjonarjuszowi, który egzaminu nie zdał, nie wydaje się świadectwa, a w Księdze Szkolnej zaznacza się w rubryce przeznaczonej na uwagę decyzję komisji egzaminacyjnej co do terminu powtórnego składania egzaminu i z jakich przedmiotów.

Funkcjonarjusza, powtarzającego egzamin, umieszcza się w Księdze Szkolnej na końcu spisu funkcjonarjuszów tego kursu, w czasie którego funkcjonarjusz ten powtarza egzamin.

W zasadzie, funkcjonarjusz policji może tylko raz powtórnie zdawać egzamin, a w razie ponownego niezdania ma być usunięty ze służby.

Zwolnienie lub usunięcie funkcjonarjusza w ciągu trwania kursu zgłosić należy służbowo komendzie, która danego funkcjonarjusza wysłała wraz z podaniem motywów.

§ 11. Pod datą zakończenia kursu podpisują się w Księdze Szkolnej na końcu spisu imiennego każdej klasy członkowie Komisji egzaminacyjnej oraz komendant szkoły. (Wzór Księgi Szkolnej i świadectwa zamieszcza się poniżej jako wzór II i III).

§ 12. Po każdem odbyciu egzaminu zestawiają komendy szkolne na podstawie Księgi Szkolnej wykazy egzaminowanych funkcjonarjuszów i wykazy te, wypełnione według rubryk 1, 2, 3, 4, 25, 26 i 27 Księgi Szkolnej, przesyłają odnośnym komendom okręgowym, celem wpisania przeciętnych postępów wyszkolonych funkcjonarjuszów do kartoteki.

§ 13. Przebieg nauki odbywać się ma na podstawie obowiązujących programów i podziałów godzin wedle ogólnych zasad, wyrażonych w rozkazie № 34 i okólniku № 73 z r. 1920.

§ 14. Celem prawidłowego załatwiania administracji wewnętrzno-szkolnej zaprowadzić mają komendy szkolne za wyjątkiem powiatowych książki kancelaryjne, jak: dziennik korespondencyjny, książkę rozkazów, książkę raportów, książkę pocztową, urlopową, książkę chorych, inwentarzową i rejestr kar i pochwał.

§ 15. Tylko główna szkoła policji i szkoły okręgowe prowadzą samoistnie referat szkolny; szkoły powiatowe przeprowadzają wszelką administrację szkolną za pośrednictwem tej komendy powiatowej, w której siedzibie są założone.

W korespondencji przestrzegać mają komendy szkolne ściśle drogę służbową i w każdym wypadku odnosić się pod rygorem kary dyscyplinarnej do władzy bezpośrednio przełożonej.

Czynności kancelaryjne wykonywać należy na podstawie wydanych przez komendę Gł. „Przepisów Biurowych dla Policji Państwowej".

§ 16. Sprawami gospodarczemi szkół, jak: pomieszczeniem szkoły, dostarczeniem potrzebnych sprzętów i urządzenia szkolnego, skoszarowaniem i wyżywieniem uczniów, zajmują się komendy okręgowe, względnie powiatowe we własnym zakresie, w granicach każdorocznie przewidzianego funduszu wyszkolenia.

§ 17. Co miesiąc wykazywać ma perjodycznie każda komenda szkolna przełożonej komendzie okr. stan i przebieg wyszkolenia na kursach, a komendy okr. zestawiają na podstawie tych poszczególnych wykazów jeden „wykaz sprawozdawczy" stanu wyszkolenia w okręgu za każdy miesiąc, celem przesłania Komendzie Gł. policji państw. dla wydziału wyszkolenia.

Okresem sprawozdawczym jest miesiąc kalendarzowy od dnia 1 do ostatniego.

§ 18. Poszczególne wykazy szkolne za miesiąc sprawozdawczy wysyłane być mają komendom okr. zaraz w pierwszych dniach każdego następnego miesiąca tak, by ogólny wykaz sprawozdawczy mógł być sporządzony przez komendy okr. i przesłany komendzie gł. najdalej do dnia 20 tego samego miesiąca. W wykazie zamieszcza się tylko stan otwarcia kursu i stan jego ukończenia.

Główna szkoła policyjna przesyła wykazy sprawozdawcze w tym samym terminie wprost do wydziału wyszkolenia komendy gł. pol. państw. (Wypełniony przykładowo wzór wykazu sprawozdawczego załącza się jako wzór IV).

§ 19. Przepisy niniejszej instrukcji wchodzą w życie z dniem 1 października 1920 r.

*** Poleca się komendantom okręgowym uruchomić w myśl przepisów powyższej instrukcji okręgowe szkoły policyjne w ciągu października 1920 r.

Powiatowe szkoły policyjne pozostać mają nadal z uwagi na wzmożony stan wojenny nieczynne.

W Głównej szkole policyjnej w Warszawie rozpocznie się z dniem 20 października b. r. IV kurs szkolny dla wyższych funkcjon. i przodowników.

Wszystkie komendy okręgowe w państwie mają wysłać na kurs ten po 20 przodowników i po 5 wyższych funkcjon., za wyjątkiem komendy okr. w Lublinie i komendy okr. „Wschód", które nadeślą funkcjonarjuszów tylko w liczbie zmniejszonej i w miarę możności.

Wszyscy wysłani funkcjonarjusze zgłoszą się w dniach 17, 18 i 19 października 1920 r. w komendzie głównej szkoły policyjnej w Warszawie, ul. Ciepła 13.

Komendant Główny Policji
w z. **M. Borzęcki** w. r.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg m. st. Warszawy.

Rozkaz z d. 24.IX 1920 r. Nr. 1371. *** Zauważyłem, że komisarjaty, zwłaszcza urząd śledczy, masowo nadsyłają do komendy okręgowej sprawy o poszukiwaniach, celem umieszczenia wzmianki w „Gazecie Śledczej", redagowanej w wydziale IV-m komendy głównej głównej policji.

W celu uniknięcia bezcelowej pracy i opóźnienia biegu sprawy, polecam pp. komisarzom oraz naczelnikowi urzędu śledczego, zarządzić, aby na przyszłość w tego rodzaju sprawach zwracano się bezpośrednio do wydziału IV-go komendy głównej.

*** Przypominam rozkazy. №№ 1134 p. 14, 1165 p. 8, 1179 p. 9, 1243 p. 8, oraz 1290 p. 6 i polecam pp. komisarzom wzmocnić dozór nad kinematografami, oraz ściśle przestrzegać, aby dzieci i młodzież do lat 17-tu nie uczestniczyły na przedstawieniach takich obrazów, które nie zostały wyraźnie zakwalifikowane przez wydział prasowy M. S. W. jako dozwolone dla młodzieży. Obrazy, których legitymacje zaopatrzone zostały w pieczątkę „dla dzieci dozwolone", winny być, jako takie, obwieszczone przy wejściu do kinematografów. Zwracającym się do policji o interwencję w tych sprawach; członkom opieki moralnej nad młodzieżą należy udzielać bezwzględnego poparcia, w razie zaś ujawnienia nadużycia lub ominięcia powyższych przepisów sporządzać protokuły i kierować do dz. I TB.

*** Doszło do mej wiadomości, że komisarjaty policji częstokroć pobierają od interesantów za przyspieszenie załatwienia spraw opłaty na cele społeczne. Zwracam uwagę pp. komisarzom, że tego rodzaju postępowanie nie licuje z godnością urzędu oraz obniża powagę i autorytet władz. Polecam, aby powyższe wypadki na przyszłość nie miały miejsca. Pobieranie jakichkolwiekbądź datków od interesantów jest bezwzględnie wzbronione.

Rozkaz z d. 25-IX-20 r. Nr. 1372. *** Udzielam pochwały posterunkowemu 1 kom. pol. kol. Rudolfowi Cyntlowi, za gorliwe i sumienne wykonywanie obowiązków służbowych, dzięki czemu odnalazł większą sumę pieniędzy pozostawioną w wagonie kolejowym.

*** Wobec tego, że sklepy pod firmą „Ludwik Spiess i Syn" zajmują się sprzedażą kontygensowej sacharyny, na mocy pozwolenia ministerstwa skarbu, podaję do wiadomości, że wymienione sklepy w dniach sprzedaży i w okresie sprzedaży aż do odwołania, mogą być otwierane o g. 8 rano.

Rozkaz z d. 26-IX-20 r. Nr. 1373. *** Niniejszym wyjaśniam, że właściwa intytulacja nadkomisarza ewent. komisarza inspekcyjnego P. P. m. st. Warszawy brzmi: „Nadkomisarz, kierownik inspektoratu", a nie „inspektor".

*** Podczas ostatnich inspekcji stwierdzono, że większość komisarjatów dotychczas nie wykonała okólnika mojego z dn. 4 sierpnia r. b. za № AP. 2448-d, dotyczącego meldowania urlopowanych szeregowych i nie stosuje się do wskazówek wymienionych we wskazanym okólniku co do powiadamiania władz wojskowych o dniu zameldowania lub wymeldowania urlopowanych, a także co do samowolnego przedłużenia urlopu. Również komisarjaty nie wydają urlopowanym kart pobytu zgodnie z poleceniem ministerstwa spraw wewnętrznych, załączonym w odpisie do wspomnianego okólnika № 2448-d.

Polecam pp. komisarzom niezwłocznie wykonać powyższy okólnik i o wykonaniu złożyć mi raporty w ciągu 3 dni, podając przyczyny niewykonania okólnika i niestosowania się do niego.

*** Konsul brazylijski w Warszawie zwrócił się do komendy policji m. st. Warszawy z tem, że rząd jego wymaga od przyjezdnych z Polski świadectw prawomyślności i nienagannego prowadzenia się. Wobec tego polecam pp. komisarzom, zgłaszającym się na wyjazd do Brazylji i Argentyny zaświadczenia takie wydawać.

*** W związku z ogłoszeniem cen maksymalnych daje się zauważyć brak zapałek na mieście. Artykuł ten jest starannie ukrywany przez ludzi złej woli w celach spekulacji. Sklepy z wyrobami tytuniowemi i przekupnie uliczni sprzedają zapałki tylko razem z papierosami. Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny.

W związku z powyższem polecam pp. komisarzom pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów, aby energicznie współdziałali z osobami reklamującemi w celu zdemaskowania spekulantów. W razie słusznych podejrzeń, że w sklepie lub też u handlarza ulicznego znajdują się ukryte zapałki należy bezwzględnie zarządzać rewizję, a w razie ujawnienia rzeczonego artykułu sporządzać odpowiednie protokuły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

*** Dołącza się po jednym egzemplarzu nowej taksy dorożkarskiej, zatwierdzonej przez magistrat m. st. Warszawy w dn. 21 września r. b. Większa ilość egzemplarzy tejże taksy będzie nadesłana komisarjatom po wydrukowaniu.

Taksa dorożkarska w Warszawie.

Magistrat zatwierdził nową taksę dorożkarską, a mianowicie: a) dla dorożek jednokonnych za kurs jazdy bez bagażu w obrębie granic miasta przy odległości nie przenoszącej 4-ry wiorsty i przy szybkości 6 minut wiorsta w dzień mk. 30, w nocy mk. 40. Za jazdę od dworców kolejowych, przystani na Wiśle i kolejek podjazdowych — o ile numer dorożkarza został wzięty przez pasażera od funkcjonarjusza policji — dopłaca się mk. 15 do kursu zwyczajnego. — Pakunki ręczne wagi 30 funt. lub 12 klg. wolne od opłaty. Pakunki ręczne wyżej powyższej wagi po 2 mk. od sztuki, za większe po 3 mk. Za godzinę jazdy w dzień mk. 70; w stosunku do pół godziny taksa 35, powyżej do godziny mk. 70. Za godzinę jazdy w nocy mk. 90, w stosunku do pół godziny mk. 75, powyżej do godziny 90 mk., b) dla dorożek parokonnych: za kurs jazdy lub godzinę jazdy więcej o mk. 20, niż w odpowiednich pozycjach dla dorożek jednokonnych. Opłata za bagaż taka sama jak przy dorożkach jednokonnych.

Rozkaz z d. 29-IX-20 r. № 1375. *** W potwierdzeniu w swoim czasie nadanego telefonogramu podaję do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dn. 13 września r. b. zakaz urządzania w restauracjach, kawiarniach i t. p. lokalach koncertów i popisów muzycznych został uchylony (Dz. Ust. № 89 poz. 593). Pp. komisarze powiadomią podwładne im organy, że wszystkie wymienione lokale posiadające odpowiednie pozwolenia mogą utrzymać w swych lokalach orkiestry bez żadnych przeszkód.

*** Wydział finansowy magistratu wyjaśnia, iż współdziałanie policji państwowej przy egzekwowaniu podatku szpitalnego dotyczy tylko podatku szpitalnego za r. 1918 i 1919, za r. 1920 podatek szpitalny nie jest pobierany.

*** Polecam pp. komisarzom zapoznać się i dokładnie pouczyć podwładnych funkcjonarjuszów o treści rozporządzenia p. ministra aprowizacji w sprawie podawania potraw mięsnych w restauracjach od g. 7 do 10 w. (Dz. Ust. 89 p. 589).

*** Pp. komisarze zapoznają się i podwładnych sobie funkcjonarjuszów z rozporządzeniem rady obrony państwa z d. 17 września 1920r. w przedmiocie kar za obrazę naczelnika państwa (Dz. Ust. № 91 poz. 598).

* * *

Rozkaz z d. 30-IX-1920 r. Nr. 1376.

*** W d. 27 sierpnia r. b. zaginęła Estera Szternfeld, lat 7, c. Henocha i Temy, zam. w Sieradzu, przy szosie kaliskiej. Rysopis: włosy ciemne, obcięte na polkę, okrągła na twarzy, ubrana w ciemno-czerwoną sukienkę, przybraną czarną wstążką, w bronzowym fartuszku, w bronzowych wysokich trzewikach, w uszach kolczyki złote z niebieskimi kamieniami.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 30 września r. b.:

Zapalanie godz. 7.— wiecz.

Gaszenie godz. 5.30 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

* * *

Komenda P. P. dla b. dzielnicy pruskiej.

Rozkaz z d. 1 VII. 1920 Nr. 1.

*** Poznański okrąg policji państwowej nosi numer XI toruński zaś XII.

*** Celem zapoczątkowania likwidacji formacji żandarmerji krajowej dla b. dzielnicy pruskiej zarządzam co następuje:

Dowództwo żandarmerji krajowej wchodzi z dniem dzisiejszym w dotychczasowym ustroju wyjąwszy b. dowódcę p. inspektora Wizę w skład komendy policji państwowej dla b. dzielnicy pruskiej i będzie jako takie stopniowo likwidowane.

Pierwsza brygada żandarmerji krajowej w Poznaniu wchodzi w skład komendy okręgowej P.P. Nr. XI w Poznaniu, zaś druga brygada w Toruniu w skład komendy okręgowej P.P. Nr. XII w Toruniu. Likwidacją ich zajmą się kompetentni pp. komendanci okr.

Celem przejęcia budynków i inwentarza żywego i martwego porozumiewają się obaj pp. komendanci ze sobą i wyznaczą komisje odbiorcze, które działać mają w porozumieniu z odnośnemi województwami. Co do odbioru aktów tyczących się budynków i innych objektów żandarmerji krajowej wejdą pp. komendanci okr. w kontakt z odnośnymi pp. wojewodami i przejmą protokularnie akta wraz z odnośnymi zapiskami kancelaryjnymi.

Poza tem niższe formacje żandarmerji krajowej pozostają, aż do chwili przeorganizowania niezmienione i posługiwać się mają na razie dotąd obowiązującymi przepisami.

W miarę możności należy zastąpić na tablicach i pieczęciach słowa „Żandarmerja krajowa" — słowami „Policja Państwowa".

Pobory na razie będą wypłacane wedle dotychczasowych norm, z zastrzeżeniem następnego wyrównania ich.

*** Działy wyłączone rozp. z 23/6. 20 poz. 309 Dz. U. Nr. 34 z prezydjum policji w Poznaniu do komendy okręgowej policji państwowej, a mianowicie: wydział kryminalny z wyjątkiem komisarjatu obyczajowego, policję umundurowaną wraz z komisarjatami obwodowymi oraz inwentarzem obejmie p. komendant okręgowy w Poznaniu w porozumieniu z p. wojewodą w Poznaniu.

Do przyjęcia inwentarza wyznaczy p. komendant ze swej strony odpowiednią komisję i poprosi p. wojewodę w Poznaniu o wyznaczenie członków tejże ze strony województwa.

Akta osobowe tyczące się przejętego personelu oraz inne akta odnoszące się do przejętych działów przejmie p. komendant z województwa, zniosłszy się wprzód w tej sprawie z p. wojewodą.

Komendant P.P. dla b. dzielnicy pruskiej.

(—) Mravincsics.

* * *

Okrąg Poznański.

Rozkaz z d. 22-IX-20 r. Nr. 21.

*** Aresztując osoby stawiające opór należy o ile możności unikać gwałtu. Potrącanie i bicie jest karygodnym wybrykiem, za który winni bezwzględnie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Przystępując do ujęcia kogoś należy zastanowić się, czy ujęcie jest wogóle wskazane. Przynależność da jakiej bądź partji nie może być powodem ujęcia, które winno nastąpić dopiero wtedy, gdy występek bezpośrednio zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

*** Podaję do wiadomości przepisy o organizacji urzędów policyjno-śledczych wydane przez ministra spraw wewnętrznych na podstawie art. 5, 7 i 9 ustawy o policji państw. z dn. 24 lipca 1919 roku (Dz. praw nr. 61 poz. 363).

1. Policja śledcza jest częścią policji państwowej i jako taka podlega wszystkim postanowieniom, zawartym w ustawie o policji państwowej.

2. Zadania urzędów policyjno-śledczych polegają na zapobieganiu i ujawnianiu przestępstw.

3. Przy każdej komendzie okręgowej policji państwowej zostaje zorganizowany jeden urząd policyjno-śledczy.

Urząd ten posiada w poszczególnych miejscowościach okręgu, przy uwzględnieniu miejscowych warunków przestępczości, ekspozytury I, II, III i IV rzędu, które podlegają urzędowi policyjno-śledczemu i winny w miarę możności odpowiadać granicom jednostek sądowych.

Ekspozytury I-go rzędu ustanawia się przy składzie personalnym nie mniej niż 50 ludzi.

Ekspozytury II-go rzędu—od 25 do 50 ludzi.

Ekspozytury III-go rzędu—od 10 do 25 ludzi.

Ekspozytury IV-go rzędu—od 3 do 10 ludzi.

4. Naczelnik okręgowego urzędu policyjno-śledczego jest referentem komendanta okręgowego policji państwowej odnośnie do działalności urzędu policyjno-śledczego.

5. Ekspozytury I, II i III rzędu w zakresie organizacji, uzupełnienia, wyszkolenia, jako też pod względem osobowym i dyscyplinarnym, podległe są komendantom okręgowym policji państwowej, sprawy zaopatrzenia i uzbrojenia, jako też nadzoru nad wykonaniem czynności służbowych powierzone są miejscowym komendantom policji.

Ekspozytury IV rzędu zostają poddane służbowo miejscowym komendantom policji państwowej.

W czynności dochodzenia przestępstw, funkcjonarjusze urzędów policyjno-Śledczych są w bezpośredniej zależności od urzędów wymiaru sprawiedliwości.

Komendant (—) W. Ludwikowski.

* * *

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 21-IX-20 r. Nr. 81.

*** Odnośnie do tut. rozkazu Nr. 59 punkt X. w przedmiocie subskrybowania pożyczek państwowych, oznajmia się co następuje:

Na podstawie ustawy z dnia 16. VII. 1920 jest ministerstwo skarbu upoważnione do przeprowadzenia pożyczki państwowej przymusowej od zarobkowania przy dochodzie rocznym ponad 36,000 Mkp.

Ponieważ z powodu podwyższenia poborów, prawie wszyscy funkcjonarjusze P.P. będą zmuszeni do wpłacenia pożyczki przymusowej a wykazanie się z posiadania pożyczki długoterminowej uwalnia w części lub w całości (zależne od dochodów) od wzięcia pożyczki przymusowej, przeto tut. komenda w nadziei że się każdy funkcjonarjusz P.P. na to zgodzi tem bardziej, że długoterminowa jest korzystniejsza dla subskrybenta przeistoczyła wszystkie subskrybowane krótkoterminowe na długoterminowe pożyczki państwowe.

Okręgowy komendant (—) Pilch.

* * *

Okrąg Lwowski.

Rozkaz z d. 17-IX-20 r. Nr. 28.

*** St. wywiadowcy Karolowi Gutowskiemu z ekspozytury policyjno-śledczej w Stryju wyraża tut. komenda pochwalne uznanie za gorliwe wykonywanie obowiązków służbowych, przez którą to gorliwość często z narażeniem własnego życia — zdołał wyśledzić kilkudziesięciu sprawców większych zbrodni: nadto udziela mu tut komenda remuneracji w kwocie pięciuset marek. Do 1. 6616.

St. post. Janowi Tasowi, Komdtowi poster. P.P. w Koropużu i poster. Franciszkowi Dziadowi z posterunku P.P. w Podhorcach, wyraża tut. komenda pochwalne uznanie za gorliwe i z prawdziwem poświęceniem prowadzenie śledztwa przeciw grasującym w ich rejonie bandytom i dezerterom, których ci dzielni funkcjonarjusze P. P. przyaresztowali i odstawili kompetentnej władzy. Innym F. P. P. staw a się nazwanych za przykład i wzywa do naśladowania ich gorliwości w wykonywaniu obowiązków służbowych. Do 1. 6612 i 6613.

Komendant (—) Wiczyński.

Unieważnione legitymacje.

Unieważnia się zagubioną legitymację: przodownika 15 kom. Edw. Karasińskiego Nr. 176-C..

Legitymację służbową Nr. 2672 wydaną na imię posterunkowego policji pow. Hrubieszowskiego Szymona Szykuły z powodu zagubienia jej unieważnia się.

Unieważnia się legitymację Nr. 516. wystawioną przez pow. komendę P. P. w Bohorodczanach z podpisem podkomisarza Józefa Elsnera na nazwisko poster. Kodybka Marcina, którą wyż wymienionemu podczas częściowego rozbrojenia posterunku P. P. w Rosólnej przez bandytów wraz z bluzą i portfelem zabraną została. Do 1. 6474.

Unieważnia się zgubioną legitymację Nr. 2901 w czasie powrotu ewakuacyjnego między Nadwórną a Stanisławowem na nazwisko Jana Wróbla poster. z post. P. P. Wiktorów pow. Stanisławów. Do 1. 6607.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ - POLSKIEJ za LIPIEC 1920 r.

	Zameld.	Wykr.
Bandytyzm	59	26
Rabunek	75	74
Zabójstwo	32	31
Morderstwo	31	28
Podpalenie	77	41
Otrucie	13	12
Ciężkie uszkodzenie ciała	76	80
Lekkie uszkodzenie ciała	271	275
Kradzież przy pomocy podkopu	45	25
„ z kas ogniotrwałych	7	2
„ z mieszkań z włamaniem	661	393
„ „ bez włamania	1641	1089
„ „Podchód"	1	—
„ ze sklepów z włamaniem	117	59
„ „ bez włamania	148	110
„ ze strychu z włamaniem	56	27
„ „ bez włamania	86	46
„ z piwnic i schow. z właman.	95	57
„ „ „ bez włam.	216	158
„ z pola i lasu	169	221
„ kolejowa z włamaniem	30	18
„ „ bez włamania	161	134
„ bagażów pasażerskich	32	12
„ kieszonkowa w tramwajach	145	45
„ „ teatralna	22	6
„ „ bankowa	5	2
„ „ kasowo kolej.	28	13
„ „ podróżna	95	44
„ uliczna	168	83
„ targowa	18	17
„ koni i bydła	398	197
„ „Potok"	8	5
„ rowerów, motocykl. i wozów	42	38
„ w kościele	—	—
Świętokradztwo kościelne	13	6
„ cmentarne	5	5
Handel żywym towarem	3	—
Defloracje	1	1
Zgwałcenie	17	16
Kazirodstwo	6	6
Sutenerstwo	2	2
Pederastja	—	—
Sodomja	—	—
Handel pornografją	—	—
Sztuczne poronienie	25	22
Fabrykacja aniołków	—	—
Fałszerstwo pieniędzy i papier. wart.	90	25
„ weksli i znaków	1	1
„ świadectw i pieczęci	76	73
„ proby	—	—
„ miar i wag	39	40
„ produktów spożywczych	17	19
Oszustwo	208	183
Defraudacja	21	19
Przywłaszczenie	117	119
Szantaż	25	22
Podrzucenie dzieci	56	14
Zaginięcia	20	10
Zbiegostwo z więzienia	96	69
Ułatwienie zbiegostwa	—	—
Samobójstwo stwierdz. tożsam. 73	nie stw.	1
Kontrabanda	—	763
Zwalnianie od wojska	—	123
Handel rzeczami wojskowemi	—	133
Paskarstwo	—	284
Gorzelnictwo	—	65
Lichwiarstwo	—	207
Włóczęgostwo	—	392
Dezercja	—	3627
Zebranina	—	29
Szpiegostwo	—	67
Paserstwo	—	77
Szulerstwo	—	145
Łapownictwo	—	64
Opór władzy	—	333
Zakłócenie spokoju publicznego	—	531
Krzywoprzysięstwo	—	6
Przekupnictwo	—	69
Sanitarne adm.	—	966
Handlowe adm.	—	961
Bigamja	—	2
Kłusownictwo	—	—

Komuniści w Warszawie.

Energiczna działalność organów defensywy policyjnej, zmierzająca do nieuszkodliwienia panoszących się u nas nadmiernie przyjaciół bolszewickich, daje coraz nowe wyniki.

Władze znowu stwierdziły, że t. zw. „Strzecha akademicka", skupiająca studentów politechniki i uniwersytetu wyznania mojżeszowego, jest siedliskiem żywiołów wyraźnie wrogich państwowości polskiej.

„Strzechę" zawiązali niedawno studenci żydzi, którzy ostentacyjnie wystąpili z polskiej „Ligi akademickiej", pod hasłem „obrony niepodległości" i urządzili lokal przy ulicy Nowy Świat 21.

Szkodliwą, działalność „Strzechy" potwierdziły dokonane rewizje zarówno w siedzibie tego zrzeszenia, jak i w mieszkaniach prywatnych członków zarządu. U wszystkich znaleziono zapasy „bibuły" komunistycznej i szereg dowodów. świadczących o pokrewieństwie i zażyłej przyjaźni z działaczami wywrotowymi.

Lokal „Strzechy" opieczętowano. Ważniejsi „działacze" ze „Strzechy" poukrywali się.

Jednocześnie organy defensywy policyjnej wpadły w Warszawie na trop organizacji, skupiającej pewne grono „instruktorów agitacyjnych" i „działaczów", przysłanych przez bolszewików z Rosji.

Aresztowano już 8 takich działaczów bolszewickich, którzy przyznali się, że byli stotnie na żołdzie rządu moskiewskiego. Pobierali oni od 3 do 4 i pół tysięcy mk. pensji miesięcznej i pewne dodatki za prace specjalne.

Jeden z nich, niejaki Wolski, tokarz z zawodu, „pracował" wyłącznie wśród kolejarzy, dla ułatwienia zaś sobie dostępu do ich środowiska pozornie uprawiał t. zw. „szmugiel".

Drugi „działacz", Ołdak, ukrywający się pod nazwiskiem Czerwiński, pracował w swoim czasie w Petersburgu, w bolszewickim komisarjacie spraw polskich, któremu przewodził, jak wiadomo, komisarz Leszczyński.

W gronie aresztowanych jest też zawodowy agitator bolszewicki, Bran i jeden z kierowników organizacji, niejaki Fridrich.

Zebrany materjał dowodowy potwierdza, że organizacja rozporządzała znacznemi funduszami, które do poszczególnych jej członków dochodziły konspiracyjnie, drogą „łańcuchową". Znalezione pokwitowania z odbioru pieniędzy nie opiewają, za co „towarzysz" je otrzymał, jeno brzmią lakonicznie: „3.000 mk. otrzymałem".

Stwierdzono dalej, że organizacja komunistyczna zajmowała się fałszowaniem paszportów i różnych dokumentów dla swoich ludzi.

Łącznicy okręgowi i dzielnicowi stykają się przy pomocy haseł, stale zmienianych i przy pomocy znaków z pieczęci kauczukowych. Przy tym systemie konspiracyjnym matadorzy bolszewicy, finansujący „przedsiębiorstwo" i dający dyrektywy, unikają styczności z szerszem gronem swych współtowarzyszy-niewolników którzy nie zawsze znają nazwiska swoich dygentów.

Utrudnia to władzom śledczym dotarcie do źródła, jakkolwiek walka z pomysłowo zorganizowanym aparatem konspiracji bolszewickie nie jest bez wyników.

Wojskowa działalność policji.

POCHWAŁA.

Na wniosek komendanta głównego policji Państwowej minister spraw wewnętrznych polecił wyrazić uznanie i pochwałę za gorliwe pełnienie obowiązków podczas inwazji bolszewickiej funkcjonarjuszom policji powiatów płońskiego, płockiego, rypińskiego i włocławskiego, a w szczególności komendantowi policji powiatu płońskiego p. Ewertowi, komendantowi policji państwowej powiatu płockiego p. Tołpyho— za gorliwość i energję, komendantowi policji powiatu włocławskiego p. Świtali i zastępcy komendanta policji państwowej tegoż powiatu p. Skalskiemu za męstwo i gorliwość.

* * *

Komenda pol. państw. obwodu rypińskiego d. 10 sierpnia uczyniła podjazd z 5 konnych pod komendą przod. Wesołowskiego, następnie z Bieżunia i Żuromina w sile już około 150 koni. Dn. 11 t. m. zarządzono pogotowie wojskowe. Wspomniane oddziały staczały walki: dn. 12-go pod komendą przod. Zalewskiego. d. 13-go pod Rypinem i in. Dn. 14-go bolszewicy za odmowę należenia do „sowieckiego rządu" zagrozili wyrżnięciem policji; pod Kamionką policja spotkała oddział bolszewiki, z którym stoczono walkę: zabito trzy konie i raniono kilku bolszewików. Wogóle w walkach. stoczonych przez policję, zabito i zraniono 15 bolszewików.

Na wyróżnienie komendant policji Strzelecki przedstawił: przod. Jana Wesołowskiego, Józefa Kłosowskiego i Juljana Maszkiewicza, oraz posterunkowych: Aleksandra Becmera, Władysława Becmera, Władysława Stańczaka i Aleksandra Patnyra. Cała komenda spisała się dzielnie, oprócz poster. Ferdynanda Hanfa, który zbiegł i jest ścigany listami gończemi.

Oddział komendy pow. augustowskiego, złożony z 5 ludzi, dn. 20 z. m. starł się z wrogiem o trzykroć silniejszym we wsi Łojki. W starciu zginął poster. Feliks Lusiński. W walkach pod Lipskiem odwagą i zimną krwią odznaczył się star. przod. Jan Czerkaski i poster. Wiktor Jasiński. Dn. 28-go przy obronie Łomży, w obecności przez cały czas komisarza inspekcyjnego Lewandowskiego, dzielnie walczyła wymieniona komenda, dostarczona na miejsce boju samochodami. Wogóle, na polach walk odznaczyli sie star. przod. Stanisław Harasim i przod. Jan Pollak.

W sprawozdaniu z podróży służbowej, odbytej w celu sprawdzenia działalności policji podczas wejścia bolszewików, członek komisji ministerjalnej, insp. Krzyżanowski, podnosi zasługi komendantów policji: Ewerta—kom. pol. pow. płońskiego za okazaną gorliwość i sumienność, Tołpyho—kom. pol. pow. płockiego, który za swoją energiczną działalność w czasie inwazji otrzymał publicznie podziękowanie od dowódcy przyczółka mostowego, majora Mościckiego i uznanie dowódcy żandarmerji; Switali—kom. pol. pow. włocławskiego i jego zastępcy Skalskiego, którzy okazali szczególną odwagę i męstwo, zachęcając i nawołując ludność do obrony. Komendant główny P. P., z uwagi, iż ogół policji powyższych powiatów wykazał sprawność, karność, męstwo i odwagę, wystąpił do p. ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem: 1) wyrażenia policji powiatów: płońskiego, płockiego, rypińskiego i włocławskiego uznania i pochwały; 2) wyrażenia uznania i pochwały komendantom: Ewertowi, Tołpyho, Switali i Skalskiemu,

W sprawozdaniu z podróży służbowej, w celu sprawdzenia zachowania się policji podczas najścia bolszewików, delegat p. komendanta głównego P. P., radca M. S. W. Sikorski, ref. sek. B. P. Karłowski i delegat województwa warsz. dr. Solański zaraportowali, iż zachowanie się policji było poprawne. W Rypinie zastęp. naczelnika Głębski osobiście dowodził oddziałem policjantów; w Lipnie funkc. pol. z wyjątkiem kom. Rudnickiego walczyli dzielnie w okopach.

Działalność policji.

Wielkie fałszerstwo 1000 markówek polskich.

Jak już zaznaczyliśmy w nr. 39 „Gazety Pol. Państw." urząd śledczy m. st. Warszawy odniósł, jeden więcej sukces w swej wydatnej działalności przez wykrycie fałszerzy tysiąc markowych banknotów Polsk. Kasy Pożycz. Rzecz przedstawia się następująco:

W ostatnich czasach funkcjonarjusze powyższej instytucji zauważyli i stwierdzili pojawienie się znacznej ilości niezwykle dobrze sfałszowanych 1000 markówek barwy bronzowej. Falsyfikaty tak łudząco naśladowały oryginały, że trzeba było być fachowcem, by je odróżnić. Pozatem samo wykonanie rysunku i wyjątkowo trafny dobór papieru imitowały w zupełności oryginalny jego gatunek.

Sprawę wykrycia fałszerzy ujął w swe ręce kierownik urzędu śledczego p. Kurnatowski i dawszy odpowiednie i potrzebne instrukcje st. przodownikowi Władysławowi Bachrachowi, polecił mu wyśledzić przestępców. Zadanie nie było łatwe do wykonania, bo pominąwszy okoliczność, że „fabryka" falsyfikatów znajdowała się poza Warszawą tj. częścią w Piasecznie, częścią w Zabieńcu, to pozatem główni p zastępcy nie tylko nie pokazywali się prawie zupełnie w Warszawie, ale umieli się bardzo sprytnie izolować od otoczenia, zmieniając często miejsce swej pracy. Do wypuszczania w obieg falsyfikatów używali swoich zaufanych wspólników, którzy się z nimi na miejscu, w razie potrzeby, komunikowali i nie wypuszczali więcej, jak kilka lub kilkanaście sztuk banknotów. Szajka była mocno rozgałęziona a członkowie jej bardzo sprytni i ostrożni, to też nim dany banknot komuś sprzedano, przechodził on przez kilka rąk, przy współdziałaniu wielu pośredników. Każdą sztukę sprzedawano za połowę ceny nominalnej tj. za 500 mk. prawdziwych.

Z tego powodu śledztwo było bardzo trudne, gdyż trzeba było przez trzecie osoby nawiązać stosunki z pośrednikami, by nie wywołać podejrzenia i skupić w swym ręku nici potrzebne do dotarcia do kłębka. To też starszy przodownik p. Bachrach—jeden z dzielniejszych wywiadowców naszego urzędu śledczego, który pracował w swoim czasie w londyńskiej policji śledczej kilkakrotnie wpadał na ślad fałszerzy, nie chcąc ich jednak płoszyć nawiązywał przez rozmaite osoby, ajentów, jako też sam w rozmaitych postaciach i charakterze, dalsze stosunki, aby objąć całość zbrodniczej szajki i wszystkich oddać w ręce sprawiedliwości. Przerwał nawet dwukrotnie śledztwo i skierował je w innym kierunku, pozostawiając wolną rękę pośrednikom po to, by przy pomocy ajentów śledzić każdy ich krok i działanie. To też po okresie kilku dni, pełnych zabiegów i pracy, udało się p. Bachrachowi zebrać kompletny prawie materjał, by dzieło swe uwieńczyć konkretnym wynikiem. Skonstatował on, gdzie dokonuje się fabrykacja falsyfikatów, ogjądnął domy, gdzie ukrywali się przestępcy i spełniali swe niecne dzieło, zbadał teren, porę, kiedy schodzili się fałszerze na robotę, zapoznał się z wieloma pośrednikami, a wielu wspólników oglądnął przynajmniej niespostrzeżenie zbliska i potrafił tak podejść wielu z nich, że ci nie tylko nie podejrzewali go o nic, ale owszem uważali go za swego wspólnika.

Tu trzeba podnieść, ile zimnej krwi trzeba było zachować, by, dostawszy się do samego niemal gniazda przestępców i obcując z nimi wród rozmaitych okoliczności, nie zdradzić się przed nimi żadnem słowem ni gestem, jakiemś nieopatrznem wyrażeniem lub zdenerwowaniem i pośpiechem. To też, pominąwszy już inne okoliczności, w szczególności należy podnieść na pierwszy plan ową zimną krew, czynnik może jeden z najważniejszych przy przeprowadzeniu wszelkiego rodzaju dochodzeń i śledztw, która p. Bachrachowi pozwoliła tak po mistrzowsku poprowadzić dzieło do końca. Skupił on w swem ręku wszystkie dane. jakie mu były potrzebne, i nakreśliwszy plan ostatecznego działania, dostał on w swe ręce nie tylko wszystkich fałszerzy i pośredników, których nazwiska podaliśmy w № 39 naszego pisma, ale wszystkie dowody rzeczowe, jak przyrządy, litografję, papier przygotowany do następnych odbitek i t. d.

Wziąwszy pod uwagę szkodę i to tak znaczną, jaką skarb państwa poniósł i ponieść mógł jeszcze przez rzeczone fałszerstwo, niepodobna urzędowi śledczemu i jego funkcjonarjuszom, a w szczególności p. Bachrachowi, nie wyrazić uznania za skuteczną ochronę skarbu polskiego, tem więcej, że, jak dowiadujemy się, akcja fałszerstwa zakrojoną była na wielką skalę i miała się jeszcze rozwinąć.

Co dotyczy samego śledztwa, to należy podnieść jeszcze okoliczność, że wszyscy prawie członkowie szajki byli w ręku p. Bachracha poprostu marjonetkami, któremi kierował wedle swej woli i celów, do czego potrzeba było wiele rozwagi, sprytu, zastanowienia się, spokoju i panowania nad sobą.

Nie brakło też i komicznych momentów, gdy np. niejakiego Dylewskiego, jednego z głównych wspólników szajki, po zaaresztowaniu przyprowadzono do biurka p. Bachracha, który 2 godziny przedtem był w jego towarzystwie i w oczach jego uchodził za członka fałszerzy.

Śledztwo niniejsze należy do rzędu dochodzeń, które zaliczyć trzeba do typu, opartego na nowożytnej technice śledczej.

KRONIKA.

OBJAZD PREZYDENTA MINISTRÓW WITOSA PO ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ.

Dnia 18 b. m. rozpoczął prezydent ministrów, p. Witos, objazd miast i miasteczek ziemi dobrzyńskiej, celem naocznego zbadania szkód, powstałych przez działania wojenne z bolszewikami i wysłuchania próśb oraz potrzeb ludności i kraju.

W towarzystwie szefa sekcji, p. Studzińskiego, przybył najpierw do Włocławka, gdzie powitali go przedstawiciele sejmu, miejscowego

kleru, wojskowości, wydziału powiatowego, szkolnictwa Komitetu Obrony Narodowej, Białego i Czerwonego Krzyża, Stowarzyszenia kupców i przemysłowców, Związku zawodowego Robotników, kolejarzy, Związku ziemian, chłopów, rozmaitych partji robotniczych i t. p. Wszyscy delegaci oraz różne reprezentacje przedstawiły premjerowi wykaz szkód, jakie poniosły działy przez nich reprezentowane i złożyły na jego ręce odnośne prośby i podania.

Premjer osobiście zwiedzał i badał szkody, jakie poniosło miasto i okolice; okazały się one bardzo znaczne. To też p. prezydent ministrów przyrzekł delegacjom jaknajdalej idącą pomoc ze strony rządu, który będzie się starał jaknajprędzej zaradzić złemu i zająć się wynagrodzeniem szkód, oraz odbudową zniszczonych terenów.

Następnie udał się p. prezydent ministrów do Lipna i do Rypina, zatrzymawszy się uprzednio w miasteczku Kikole. I tu i tam witano p. Witosa z nadzwyczajną serdecznością i żywiołowym entuzjazmem, darząc go wzruszającemi owacjami. P. prezydent wysłuchał wszystkich referatów, zażaleń i przedstawień ze strony reprezentantów władz, stowarzyszeń związków, oraz radził na osobno zwołanem posiedzeniu wójtów nad potrzebami gmin. Przemawiano również wiele, na co p. prezydent kilkakrotnie odpowiadał, skreślając program prac, jakie rząd przedsięwziąć zamierza w najbliższej przyszłości w ziemi dobrzyńskiej.

Wszędzie z przemówień publicznych oraz zachowania się ludności przebijało ogromne przywiązanie do rządu i niezachwiane oraz bezwzględne zaufanie do prezydenta ministrów.

Z WIZYTACJI POLICJI PAŃSTWOWEJ PRZEZ P. WICEMINISTRA M. S. W.

W dn. 28 z. m. na posiedzenie komisarzy P. P. m. st. Warszawy przybył p. wiceminister spr. wew., p. Kuczyński, w asystencji p. zastępcy gł. komendanta P. P. M. Borzęckiego i redaktora naszego pisma. Na posiedzeniu był również obecny zastępca p. komisarza rządu m. st. Warszawy, Beczkowicz. Przewodniczył posiedzeniu p. komendant P. P. m. st. Warszawy, M. Szaciński. Po wyczerpaniu porządku dziennego, którego głównym punktem było omówienie współdziałania policji przy poborze jednorazowej daniny dla wojska, zabrał głos p. wiceminister i w dłuższem przemówieniu wskazał na braki w zewnętrznej służbie policji stołecznej. W dalszym rozwinięciu tematu przemawiał p. zastępca komendanta P. P. Wobec ważności poruszonej sprawy wyczerpujące sprawozdanie pomieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

INSPEKCJA.

W celach inspekcji urzędów podwładnych ministerstwu spraw wewnętrznych, w szczególności policji państwowej, wyjechał do Lwowa kierownik ministerstwa p. J. Kuczyński, w towarzystwie głównego komendanta P. P. p. Henszla, redaktora „Gazety Policji Państwowej" E. Grabowieckiego oraz urzędników.

ROZWIĄZANIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ.

Wobec tego, że komenda Straży Obywatelskiej postanowiła straż tę z dniem 1 października rozwiązać, minister spraw wewnętrznych wyraził głównemu jej komendantowi, komendantom i dowódcom, a także i całej Straży Obywatelskiej uznanie i gorące podziękowanie, za okazaną gorliwość i sumienność w wypełnianiu przyjętych na siebie dobrowolnie obowiązków, stwierdzając, że stanęła na wysokości swego zadania, niosąc skuteczną pomoc organom państwowym.

ROZWIĄZANIE SZTABU.

Wydział prasowy ministerjum spraw wojskowych komunikuje:

W d. 24 września r. b. sztab gubernatorstwa wojskowego m. st. Warszawy i przyległych powiatów został rozwiązany.

Czynności cywilne gubernatorstwa przekazano p. Żychlińskiemu, komisarzowi cywilnemu przy gubernatorstwie wojskowem.

WEZWANIE.

Komendant policji państw. okręgu Podolskiego wzywa wszystkich byłych szeregowców i podoficerów policji okręgu Podolskiego, rozpłaconych w Łodzi, w czasie od 25 lipca do 4 września, do stawienia się we wsi Żerkowice pod Koluszkami, pow. brzezińskiego, do baonu policji, który wstępuje jako ochotniczy do dywizji kresowej.

Warunki, zagwarantowane przez rząd dla zapisujących się, są te same jak dla innych ochotników, wstępujących do armji, t. j.: pensja pobierana na służbie policyjnej, oraz trzechmiesięczna jednorazowa pensja.

Komendant policji okr. Podolskiego,
obecnie kapitan i dowódca
Kazimierz Strzałkowski.

UNIFORMY PRZEPISOWE.

Rada Ministrów uchwaliła zakaz używania przez urzędników i fukcjonarjuszów cywilnych odznak wojskowych.

Wielu z nich bowiem lubi używać np. czapek kroju przepisanego dla armji, z oznaczeniem na niej stopni służbowych w sposób oznaczony dla wojska, nosi szablę i temblak, orła z tarczą, naramienniki i t. p.

Rada ministrów uchwaliła przesłać wzory odznak wojskowych, dostarczone przez ministerstwo spraw wojskowych, do wszystkich urzędów centralnych w celu przestrzeżenia urzędników, że podlegać będą surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej w razie niezastosowania się do tego rozporządzenia.

POBIERANIE MIĘSA ZE SKŁ. MIN. SPR. WEWN.

Otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Wszyscy p. p. członkowie składnicy mogą nabywać w środy i soboty w godz. od 1-ej do 6-ej p. p. mięso wołowe w dobrym gatunku po cenach według obowiązujących taks. Mięso będzie sprzedawane w dowolnych ilościach po przedstawieniu książeczki zakupów i opłaceniu należności za mięso w miejscu sprzedaży.

Nabywać mięso może każdy z pp. członków oddzielnie.

Sprzedaż mięsa odbywać się będzie w składzie p. Samoraja przy ul. Emilji Plater (dawniej Leopoldyny) Nr. 19 róg Hożej.

Wszelkie reklamacje należy zgłaszać na miejscu do właściciela składu, względnie wpisywać zażalenia do księgi zażaleń, która winna być w miejscu sprzedaży.

Po raz pierwszy mięso będzie wydawane w najbliższą sobotę dn. 2-go października r. b.

P. P. członkowie winni każdorazowo własnoręcznie wpisywać do książeczki zakupów ilość nabywanego mięsa.

OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWICKIE.

Komendant P. P. pow. Kolneńskiego nadsyła nam opis faktu następującego:

Dnia 25 sierpnia r. b. podczas odwrotu bolszewików przy granicy niemieckiej pod wsią Leman w pow. Kolneńskim, bolszewicy dopuścili się barbarzyńskiego morderstwa na żołnierzach polskich i ludności cywilnej. Pod wsią Łączka, oddział złożony z 200 żołnierzy oraz kilkunastu ochotników cywilnych z Lemana, po otrzymaniu wiadomości od wieśniaków, starał się uderzyć na oddział kozacki. Oddziałek uległ znacznie przeważającej sile i dostał się do niewoli.

Dzicz kozacko-bolszewicka, 32 naszych żołnierzy i 7 włościan obdarła do koszul, ustawiła w szereg i zarąbała szablami, zadając każdemu po pięć cięć. Niektórzy męczennicy mieli zupełnie poodcinane części twarzy i głowy.

Zwłoki wszystkich bestjalsko pomordowanych zostały przywiezione do Kolna i pogrzebane na cmentarzu we wspólnej mogile.

POKRYCIE KOSZTÓW GRZEBANIA ZWŁOK OSÓB STRACONYCH PRZEZ SĄDY DORAŹNE.

Wobec często powierzanych kwestji w przedmiocie pokrycia kosztów grzebania zwłok osób, straconych z wyroków sądów doraźnych, wyjaśnia się — w myśl okólnika Nr. 225 z dn. 13/II 1920 r. p. ministra sprawiedliwości, wydanego do P. P. prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie oraz do P.P. prezesów i prokuratorów sądów okręgowych, tymże sądom apelacyjnym podległych a zamieszczonego w dz. urz. min. sprawiedliwości z dn. 20/II 920 r. Nr. 2. — że koszta te należy traktować jako integralną część kosztów wykonania kary, które winny obciążyć par. VII. (wydatki sądowe) budżetu sądu wyrokujące, przyczem wyjednywać w tej mierze decyzji sądu okręgowego już nie potrzeba.

Zależność.

—o—

Jeżeli rola kierowników państwowych w dawnych czasach była częstokroć przykrą, jeżeli niekiedy towarzyszyła jej niechęć ludu i jego utyskiwania na złe rządy, jeżeli nawet pozostawiała cień na ich imieniu w pokoleniach następnych, to jednakże w zamian za to chociaż dawała im zadowolenie rzeczywistej władzy i dostatki doczesne.

O ileż odmienną i cięższą jest rola kierowników państwa polskiego? Niedość, że utyskują na nich współobywatele, niedość, że skrępowani w swych ruchach nie mogą zaspokoić potrzeb ludności, a nawet nie mogą częstokroć, ze względów państwowych ujawnić przyczyn tamujących działalność, lecz w zamian za to wszystko nie mają nawet nietylko dostatków. ale nawet zaspokojenia potrzeb codziennych.

Pomimo to nie ustają w pracy. Pogryzając gorzki kawałek chleba podejmują obowiązki ciężkie, częstokroć wiedząc zgóry, że w poprzek ich najlepszym dążnościom, staną czynniki potężniejsze i że rola ich ograniczyć się będzie musiała tylko do możliwego ograniczenia tych wpływów, że nawet wytłomaczyć się nie będą mogli zawiedzionemu w swych oczekiwaniach narodowi.

Wiedzą zgóry, że czekają ich zarzuty i wyrzuty niezasłużone, że za swe trudy, za ciężką pracę, za tysiączne przykrości nie doczekają się uznania. Może kiedyś, w przyszłości, nie oni, lecz ich potomkowie.

Bo całe państwo nasze, przywrócone do życia samodzielnego, powstało w tak ciężkich w tak trudnych warunkach, że pomimo przyznanej mu i uznanej samodzielności i stanowienia o sobie, w istocie jeszcze zupełnie samodzielnem nie jest. Jest jeszcze zależnem i to bardzo zależnem. Ogół szeroki nie zawsze zdaje sobie sprawę z tych warunków, ale rząd zna je dokładnie i liczyć się z nimi musi.

Utrudniają one wewnętrzną budowę państwa, uniemożliwiają strukturę zewnętrzną w tej formie, jakaby zapewniła państwu trwałość i pewność naprzyszłość.

Prace pokojowe rozpoczęte. Należy przypuszczać, że przy pewnym wysiłku doprowadzą do zawarcia pokoju, do zaprzestania rozlewu krwi i dalszego wyczerpania kraju. Nie łudźmy się jednak, że traktat pokojowy, jeżeli zawarty zostanie, zadowolni wymagania, nawet najsłuszniejsze narodu polskiego. Nie zadowolniły go już dotychczasowe umowy międzynarodowe, nie zadowolnią go i przyszłe.

Doznamy jeszcze krzywdy niejednej i znieść ją będziemy musieli i zgodzić się będą musieli na nie ci, którzy zgodę taką w imieniu Polski własnym stwierdzą podpisem.

Taki jest nasz los, los państwa powstającego nietylko własnym wysiłkiem, ale dzięki pomocy innych, potężniejszych państw, które znów, dźwigając nas z upadku, muszą liczyć się z własnymi interesami państwowymi. Objektywnie, bezstronnie osądzić tego nie możemy, bo każda doznana krzywda boli, a ból jest uczuciem przeszkadzającym trzeźwo patrzeć na rzeczy. Jest też częstokroć uczuciem dyktującym odruchy szkodliwe.

Już dziś odczuwamy w wielu wypadkach żal do koalicji, bez której jednakże nie bylibyśmy nawet tem, czem jesteśmy. Niebraknie powodów, aby żal ten stał się jeszcze większym. A jednak będziemy musieli go stłumić, bo wyrzec się koalicji niemożemy.

Jeżeli jednak nie mamy możności aby wpłynąć na zmianę naszej ciężkiej doli, możemy uczynić ją dużo lżejszą, a uczynić to możemy tylko zaparciem się siebie i ciężką, zmudną pracą, wyrozumiałością nietylko względem obcych ale i siebie samych. Wyrządzone nam krzywdy możemy naprawić tylko rozwojem wewnętrznym, wzajemnem podtrzymaniem dużcha, wysiłkiem zmierzającym do zaprowadzenia w kraju dobrobytu materjalnego i rozkwitu kulturalnego. Wtedy doznane niesprawiedliwości staną się lżejszymi, mniej dotkliwymi, mniej szkodliwymi.

Nie odkładajmy jednakże tego, aż do czasu podsumowania wszystkich tych niesprawiedliwości. Krzepmy ducha już dziś, zanim jeszcze staną się faktami dokonanymi. Krzepmy się nietylko sami, ale starajmy się pokrzepić i tych, którzy z ciężkim sercem z brzemienną troskami głową na nie z zgodzić się będą musieli.

Będą musieli zataić w sobie odruch najszlachetniejszego oburzenia, aby niepogorszyć jeszcze więcej ciężkiej doli kraju, którego losy w ich spoczęły ręku.

Każdy myślący obywatel, po głębszem zastanowieniu do przekonania, że ciężka im przypadła rola, że ciężkie chwile padło im przeżyć.

Obowiązkiem naszym jest życzyć im dużo sił, dużo wytrwałości i dużo rozwagi.

T. Modrzejewski.

OGŁOSZENIA.

NAGRODY PO 3000 Mk. ZA KONIA:

Przez bolszewików zrabowane zostały 2 konie:

1) Kasztanka, klacz od źrebaka, lat 8, łysa, z przeżniętym ozorem, dolna warga zwieszona, wygląd śpiący.

2) Ogier, kasztan brudny, lat 6, rosły, z latarnią, na przedniej łopatce i zadzie ciemne plamy, na zadnich nogach pończochy.

Klacz widziano ostatnio pomiędzy Grajewem i Augustowem; ogiera w okolicach Mławy. Konie mogą się znajdować u ludności lub przy wojsku.

Ktoby wiedział, gdzie się znajdują zechce zawiadomić Hermana Szmita, Płock, Dominikańska Nr. 2, za powyższem wynagrodzeniem.

TAPETY Jak zawsze najtaniej kupić można

u SAPIECHY

Plac Trzech Krzyży № 3,
(przy Mokotowskiej w Warszawie).
2—6 Telef. 165-50.

PORZUCONO przy ucieczce pozwolenie na sztucer, rewolwer, 2 dubeltówki i na polow w 1920 r. i paszp. na imię *Karola Zielińskiego*, wydany przez Starostwo Lipnow. 1—3

ZGUBIONO dnia 27 września b. r. bilet wojskowy, zwalniający od służby wojskowej, wydany na imię

LEJBUSIA BOGUCHWAŁA,

zamieszkałego przy ul. Twardej Nr. 28, m. 23. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot. 1—3

ZAGUBIONO w końcu **LIPCA** r. b. **DOKUMENTY** pp. **SIEHENIÓW.**

1) Kwit 2-ej Dywizji Legjonowej na przyjęcie w Wolkowysku od pp. Sieheniów 3612 litrów spirytusu 82,7%.

2) Kwit na 8 wiader spirytusu, wydanych żandarmerji polowej 4-ej Armji.

3) Zaświadczenie Akcyzy o ilości wypuszczonego spirytusu z gorzelni Zieleniewickiej.

4) Protokół o zniszczeniu reszty zapasów spirytusu z gorzelni Zieleniewickiej przed najściem nieprzyjaciela.

Znalazca zechce zwrócić te dokomenty Kresowemu Towarzystwu Przemysłowo-Handlowemu (Jasna 24) za wynagrodzeniem. 1—3

ZNISZCZONO pozwolenie na rewolwer i dub., wydane przez Pol. pow. Płock. na imię *M. Karskiego* z Mogieinicy. 1—3

Znaleziono na Nowym Świecie przed Zakładem Fotogr. Gürtlera pewną kwotę pieniędzy, którą można odebrać w Adm. Gaz. Pol. P.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Sziolcenberg Marjem, Nowolip. 43 5858
Funt Beryś Pinkus, Żelazna 43-a 5860
Lichtman Lejb, Wołomin 5861
Konecka Małgorzata, pl. Teatralny 5862
Wiźner Magdalena, Krucza 7 5863
Dąbrowski Walenty, Chłodna 31 5864
Sender Rozalja, Nowolipki 18 5865
Pawszukiewicz Jan, Wspólna 15 5866
Zystein Abram, Płońsk 5869
Rozenblat Rojzla, Żelazna 95a 5871
Orzegowski Mieczysław, Żyrardów 5872
Szpetny Nuchem Hersz, Nowolipie 66 5873
Jabłonowski Ignacy, Wileńska 13 5874
Kulesza Marja, Śliska 41 5875
Grunland Majer Nusin, Wołowa 4 5876
Landau Benjamin, Pańska 91 5877
Dymentman Jakób Dawid, Szczęśl. 7 5878
Wdzieczna Matylda, Sred.-Młynar. 35 5879
Rek Bronisława, Al. Jerozolim. 78 5880
Trepman Majer, Twarda 60 5881
Leperowicz Rachela, Leszno 37 5882
Grynberg Lejb, Bonifraterska 3-5 5883
Atlasiński Aleksandra, Kowelska 6 5884
Marciniak Franciszek, Narwieńska 4 5885
Heidman Dawid, Nalewki 35 5886
Ajzensztadt Pinkus, Ciepła 19 5887
Maublit Lewka, Leszno 61 5888
Makowski Michał, Łomżyńska 22 5889
Boguszewski Seweryn Henryk hotel Kowieński 5890
Matysiak Franciszka, Marszałk. 129 5891
Kukiel Kazimierz, Okopowa 42 5892
Kamińska Józefa, Bugaj 19 5893
Cymerman Antonina, Górczew. 52 5894
Kordowiecka Michalina, Górna Kaskada 36 5895
Grycendler Jakób Józef, Sien. 30 5896
Wejsman Ita, Karmelicka 5 5897
Himelfart Ester Marjan, Francisz. 10 5898
Slewik Rubin, Graniczna 16 5899
Wasiok Michał, Oboźna 2 5900
Grądzka Marja, Pelcowizna 87 5901
Dabrowski Marcin, gm. Wiązownia w (Pauchlin) 5902
Wachowski Jan, Szpitalna 1 5903
Mickiewicz Józef, gm. Wiąz. w. Michalin 5904
Slendak Stefanja, Krucza 19 5905
Zakrzewski Władysł., Emilji Plater 12 5906
Muszalik Władysław, Grodzisk 5907
Łajtejzen Jakób, Nowolipie 30 5908
Łajtejzen Liba, Nowolipie 30 5909
Marnuziewicz Natalja, Targówek 5910
Domańska Tekla, Łazienkowska 14 5911
Lament Szmul, Ciepła 10 5912
Pakuła Marja, Wolność 3 5913
Segał Fiszek, Grzybowska 14 5914
Cesak Wiktorja, Grzybowska 62 5915
Kozłowska Leokadja, Białostocka 3 5916
Osiński Tomasz, Solna 8 5917
Bartosińska Małgorzata, Wola Kościuszki 24 5918
Obidzińska Dorota, Pańska 109 5919
Kowalski Aleksander, Kredytowa 7 5920
Świemasz Abram, Jabłonna 5921
Sziachman Libez, Hoża 7 5922
Pykejzen Manasz, Stawki 37 5923
Adelfang Izrael Icek, Marszałk. 108 5924
Sztrajt Gitla, Mostowa 18 5925
Cynamon Berek, Pańska 59 5926
Blulh Wolf, Ogrodowa 24 5928
Górska Marja, Czackiego 19 5929
Kodzyńska Helena, Leszczyńska 5 5930
Żukowska Rozalja, Biała 3 5931
Wladowski Władysław, 5932
Ziembiński Piotr, Leszno 112 5933
Kropiwko Ruchla, Nowolipki 41 5934
Zwolińska Karolina, Browarna 4 5935
Budziszewska Wiktoria, Kacza 13 5936
Karczewska Teofila, Wielka 57 5937
Oracz Józefa, Solec 38 5958
Szterling Edward Eljasz Senator. 24 5959
Manugiewicz Walerja, Krochmal. 75 5960
Kolman Tolba, Nowolipie 6 5961
Wicher Henryk, Zielna 11 5963
Wiktorowicz Anna, Danilowicz. 18 5964
Niedzielewska Leonarda, Oboźna 7 5965
Pińska Leokadja, Al. Jerozolims. 61 5966
Nasielska Estera Fajga, Ciepła 5 5968
Cynowska Marjanna, Leszno 49 5969
Grabarczyk Marjanna, Strzelecka 31 5970
Szmigielska Bronisława, Al. Jerozolimskie 55 5971
Szuchman Estera, Nowolipie 43 5973
Bagińska Marja, Długa 47 5975
Frajdsztern Wolf, Łucka 14 5977
Goldberg Majer Szulim, Krochm. 3 5978
Gwiazda Moszek, Leszno 123 5979
Miziołek Henryka, Al. Jerozom. 97 5980
Rapoport. Szaja Icek, Twarda 29 5981
Bossin Aron, Kupiecka 8 5982
Kowalik Helena, Bródnowska 47 5983
Dytman Haja, Ś-to Jerska 34 5984
Szyszko Marjanna, Plac Witkow. 6. 5985
Suchonos Stefan, Nowolipki 55 5986
Protasiewicz Stanisław, Dzika 75 5987
Kurdwanowska Marja, Złota 49 5988
Engiel Bajla, Dzielna 36 5989
Horenblas Sura, Nowolipki 54 5990
Majsterek Helena, Nowolipie 44 5991
Kalicka Janina, Nasielsk 5992
Książek Walenty Leon, Radzymińska 5 5993
Wrocławska Józefa, Nowowolska 8 5994
Prechnier Wiljusz, Al. Jerozom. 89 5995
Zawłocka Janina, Sienna 90 5996
Lan Anna, Galerja Luksenburga 7 5997
Kozubowicz Helena, Pawia 92 5998
Pładkowska Wanda, Marszałkow. 9 5999
Kołacz Aleksandra, Zielna 6000
Rozenblat Mordko, Królewska 47 6001
Sztabzyb Estera, Nowolipki 6 6002
Doruchowska Karolina, Hortensja 6 6003
Olewska Aleksandra, Mała 2 6004
Sikorski Józef, Radzymińska 12 6005
Milewski Stanisław, Droga Królew. 6006
Zysman Abram, Kupiecka 3 6007
Cytryn Hersz Leje, Piękna 29 6009
Pomeranc Joel, Nowiniarska 4 6035
Kowalska Leokadja, Mińska 9 6036
Austender Marjem, Brzeska 18 6037
Sergejek Anna, Strzelecka 1 6038
Grynfas Rywka, Nowolipki 47 6039
Skarzyński Adam, Przemysłowa 9 6040
Kachan Hana, Krochmalna 7 6041
Stok Hana, Krochmalna 9 6042
Solik Elżbieta, Młynarska 9 6044
Gopfeld Szmul Moszek, Stawki 30 6045
Błażejewski Stanisław, Szeroka 22 6046
Newłer Paulina, Dzielna 4 6047
Lutyńska Sabina, Leszno 51 5932a
Brand Herszek Dawid, Nowolipie 34 5933a
Eller Jankiel, Folwarczna 19 5934a
Zysberg Jankiel, Elektoralna 31 6048
Majer Chaim Zylbersztein, Konwiktorska 5 6049
Kruk Bluma, Rybaki 24 6050
Ochendolska, 24 6051
Czaplicki Konstanty, Radzymiń. 74 6053
Jurkiewicz Abram, Sienna 72 6054
Kawecka Florentyna, Furmański 9 6055
Rostregier Fela, Nowolipki 19 6056
Grabarz Józefa, Nowolipki 61 6057
Brondes Mordko, Dzielna 15 6058
Ajdler Mejer Mordko, Zielna 32 6059
Rzewuska Bronisława, Wilcza 63 6060
Ambrozy Feliks, Dzielna 88 6061
Kasprowicz Maksymiljan Marszałkowska 86 6062
Wydrzyńska Genowefa, Browarna 4 6063
Wydrzyńska Józefa, Browarna 4 6063a
Mąkobecka Hana, Gęsia 75 6664
Delakowska Marja, Bródnowska 75 6066
Pomeranc Wolf, Nowolipie 25 6067
Borensztein Wigdal Mendel, Śto-Jerska 28 6012
Wosińska Cecylja, Tworki 6013
Młynarska Józefa, Saska Kępa 19 6014
Mydler Sura, Krucza 43 6017
Skarżyński Jan, Strzelecka 31 6018
Święcicki Żelek, Solna 18 6019
Lichtman Boruch Mordka, Zielna 31 6020
Kaczorowski Karol, Pawia 63 6021
Nudżejewski Mitrofan, Długa 31 6024
Michalska Feliksa, Zakroczym. 9 6025
Zając Cywia, Dzika 70 6026
Gieldberg Gierszon Lejzor, Pańska 67 6027
Lepisz Jadwiga, Wronia 5 6028
Truszyński Joel, Dzielna 3 6029
Masielski Szymon, Przechodnia 6 6032
Wassertecger Dora, Stawki 30 6034
Karczewska Zofja, Nowogrodzka 1 5068
Oberbek Marja, Krochmalna 73 6069
Przychodzień Józef, Żelazna 95 6070
Perl Aron Hersz, Smocza 11 6071
Dębowska Józefa, Młynarska 6 6072
Łańcucki Wincenty, Nowolipie 58 6073
Kida Marjanna, Nowoczysta 4 6074
Kowalski Wacław, Kontowa 3 6075
Akierman Kitla, Ząbkowska 19 6076
Bulhok Józefa, Polna 40 6078
Wróbel Józefa, Jastrzębska 5 6080
Krawiec Moszek, Pawia 52 6081
Sztyler Berel, Wołyńska 9 6083
Fużyner Elka, Radzymin 6084
Fużyner Hena, Radzymin 6085
Róża Brucho, Radzymin 6086
Farbiarz Lejb, Leszno 36 6087
Wiśniewski Andrzej, Młynarska 4a 6088
Sztabzyb Szaja Lejzor, Mowolipki 6 6089
Swarocki Józef, Leszczyńska 14 6090
Gabarska Paulina, Mała 5 6091
Murawska Marjanna, Piwna 2 6092
Najfeld Chaim Franciszkańska 12 6093
Parkowski Bolesław, Nowolipki 98 6094
Lisbzon Rywka Ruchla, Grzyb. 48-a 6095
Joskiewicz Benjamin, Pułtusk 6096
Hant Ruchla, Pawia 28 6097
Gryndsztejn Szaja, Moskiewska 42 6098
Pech Antoni, Miodowa 18 6099
Rosołowska Jadwiga, Twarda 61 6100
Grojda Wacław, Środkowa 3 6101
Smagoła Ewa, Obozowa 52 6102
Roszczyk Julja, 6104
Kanek Marja, Brzeska 11 6105
Rozencwajg Berek, Grójecka 69 6106
Kulczyk Kolma, Pańska 88 6107
Dzbańska Julja, Wspólna 3a 6108
Glazyner Perla, Dzielna 48 6110
Rajszer Rywka Brandla, Ciepła 3 6111
Zabielski Szczepan, Pawia 10 6112
Filipczak Walenty, Obozowa 12 6113
Lenkiewicz Mieczysław, Hortensja 7 6114

II.

Lubicz Robert Ruwin, Wilcza 29 5571
Chudy Estera Rywka, Pawia 71 5572
Kalówna Janina, Solec 41 5573
Gocław Frymeta, Orla 11 5574
Fuks Abram, Krochmalna 13 5575
Gos Wojciech, Żelazna 63 5576
Jakubowski Franciszek, Leszno 8 5577
Pękalski Henryk, Podwal 16 5579
Nowiński Franciszek, Ogrod. 11 5580
Brzeska Marcela, Łochowska 17 5581
Staryfurman Adela, Pawia 37 5582
Kaufman Helena, Nowolipki 41 5583
Łassak Józef, 5584
Skowieczna Łucja, Hoża 36 5585
Trypta Aleksandra, Pańska 112 5587
Szarmacher Bajla, Gęsia 89 5588
Perelman Chawa, Leszno 31 5589
Rajczyka Fiszka, Różana 2 5590
Działowski Mosiek, Nowolipie 62 5591
Warszawski Zelich, Pawia 34 5592
Łopata Zysla, Dzika 17 5593
Morgesztejren Tolba, Walińska 9 5594
Wojtysiak Jan, Szwedzka 18 5595
Malinowska Stanisława, Szczęśl. 12 5596
Kalksztejn Rubin, Niska 8 5597
Fridman Helena, Pańska 51 5598
Kolińska Marcjanna, Wspólna 54 5601
Nachman Wolf, Przebieg 5602
Runberg Mirjam, Gęsia 13 5603
Zandelman Boruch, Zimna 7 5604
Fryszman Lila, Kaliksta 12 5605
Sokół Ema, Ceglana 5 5606
Gelibter Abram Artur, 5607
Krzepkowski Jan, Dzielna 69 5609
Olas Teodozja, Pl. Parysowski 1 5610
Wachockier Abram Perc, Łucka 25 5611
Hoff Józefa, Wspólna 5 5612
Michalski Franciszek, Al. Ujazd. 37 5613
Brzozowska Stanisława, Żyrardów 5614
Czajkowska Marjanna, Żyrardów 5615
Nutkiewicz Izaak, Nalewki 35 5616
Furader Zofja, Wspólna 57 5617
Handfus Sura, Elektoralna 14 5619
Cieślakowska Walerja, Zielna 12 5620
Miazga Antonina, Fabryczna 11 5621
Wil Henryk, Nowowiejska 19 5622
Goldfraid Ruchla, Dzika 12 5623
Jarzębski Abram Mojżesz, Wołomin 5624
Klingier Ryfka, Krochmalna 33 5625
Kassie Sura, Królewska 27 5626
Rozenbaum Majta, Elektoralna 14 5627
Assenheim Rojza, Chłodna 6 5628
Merszan Gitla, Nowolipie 47 5629
Petszaft Moszek, Grzybowska 22 5630
Fliderman Szmul Lejb, Pawia 73 5631
Kemer Haja Rojza, Graniczna 6 5632
Rozenryb Abram Dawid, Dzika 35 5732
Ołoś Wincenty, Now. Karolkowa 5733
Lesińska Leokadja, Namiestnik. 8 5734
Feinsztein Rywka vel Rebeka Nowolipie 36 5735
Zawistowska Kazimiera, Mostowa 15 5739
Pietrzak Aniela, Fabryczna 8 5740
Pankratz Michał, Chłodna 50 5741
Serebranikoff Olga, Wielka 8 5742
Rosowska Stanisława, Wilcza 15 5743
Szadoch Franciszka, Pańska 5 5744
Krosicki Henryk, Hot. Kowieński 5745
Erman Aron Jankiel, Sierak. 5 5746
Gielassen Szaja, Twarda 29 5747
Kryształ Rozalja, Elektoralna 11 5749
Markiewicz Leokadja, Prądnicka 1 5750
Szuchnik Jan, Sielce 5751
Romanowska Czesława, Freta 44 5633
Goldsztejn Hersz, Solna 18 5634
Kaczka Liwcia Necha, Krochmal. 8 5635
Lederfajn Tołba, Solna 14 5636
Rubinlicht Bronisława, Krochmal. 23 5637
Surgiewicz Marja, Now. Brud. Syrokomli 16 5638
Romanowska Marja, Mokot. Moniuszki 19 5639
Czajczyńska Janina, Potocka 20 5640
Banaszek Eugenja, Dolna Ruda 1 5641
Zygarowicz Mikołaj, Kolejowa 3 5642
Goldflam Mendel Lejb, Chłodna 28 5643
Runtflajsz Tołba, Niska 12 5645
Dymowska Antonina, Wielka 73 5646
Sokołowski Bolesław, Wileńska 43 5647
Ejsymont Kazimiera Julja Żóraw. 27 5648
Eizenbaum Chuna Szlama, Marjań. 9 5649
Golcz Jadwiga, Wspólna 64 5650
Justman Aron, Twarda 10 5651
Goldfarb Fajga, Pawia 12 5652
Larucha Franciszek, Leszno 24 5653
Gliksman Jankiel, Wolska 47-b 5654
Gutmer Maurycy, Boduena 3 5655
Gwiazda Wolf, Krochmalna 3 5657
Dzwonkowski Mord. Uszer, Ciepł. 19 5658
Lina Mojżesz, Pruszków 5659
Felblum Majer, Pańska 22 5560
Stankiewicz Marja, Śliska 53 5661
Markowicz Chaim Dawid, Tward. 61 5662
Radomska Natalja, Chmielna 110 5663
Lewin Lejzor, Dzielna 14 5664
Lederman Małka, Mławska 5 5666
Joskiewicz Marjan, Półtusk 5667
Joskiewicz Motel, Półtusk 5665
Rostowska Gelina, Wielka 87 5668
Balcsam Adolf, Koszykowa 39 5669
Ciesner Bajla, Nowy-Świat 56 5670
Muszkatel Abram Chaim, Czerniakowska 148 5671
Zysman Rena, Pańska 53 5672
Kalinowski Feliks, Miedziana 7 5673
Puławska Marjanna, Chmielna 59 5674
Mokrzewicz Bronisław, N. Brud. Mikołajewska 9 5675
Rottengruber Marja, Piękna 54 5676
Klejnfeld Mordka Moszek, Puław. 19 5677
Goldrajch Abram, Sierakowska 4 5678
Kaliksztejn Abram Icek, Dzielna 21 5679
Walendowska Józefa, Grodzińska 22 5680
Tuks Nuche, Twarda 61 5681
Terpiłowska Wacława, Młynarska 60 5682
Łazowski Zygmunt, Warecka 9 5683
Kamelszar Bencjan, Twarda 4 5684
Krahelski Antoni, Miodowa 17 5685
Strzeszewska Stefanja, Potocka 36 5686
Rybojak Natoń Zelman Nowolip. 58 5687
Dragon Jakób, Dzielna 76 5688
Seliga Wacław, Wilcza 78 5689
Jeruchim Entin, Tłomackie 3 5690
Rafalik Paulina, Solec 108 5691
Błones Ruwin, Miła 41 5612a
Roterman Hawa, Wolińska 21 5613a
Telzensztejn Łaja, Gęsia 45 5614a
Newczas Jan, Koszykowa 53 5695
Sznajder Menucha, Dzika 26 5626
Milewska Stanisława, Krucza 34 5697
Blumsztein Abram, Żelazna 41 5698
Gielernter Gierszun Hejn, Dziel. 55 5699
Wacławska Władzsława, Krak.-Przedmieście 4 5753
Gelbwaser Adam, Dzika 12 5754
Polma Nachana, Żyrardów 5756
Iwanek Stanisław, Żyrardów 5756
Lubatowski Kisel, Żyrardów 5677
Klan Jan, Praga Środkowa 12 5758
Hartwig Oskar, Szeroka 5 5759
Grzywaczewska Marja, Strzelecka 44 5760
Ciułkowska Marjanna, Widok 2 5761
Berent Karolina, Karolkowa 27 5762
Krasucki Michał, Senatorska 10 5763
Feldman Jakób, Nowolipki 9 5764
Karakula Władysława, Furmańska 7 5765
Gierasieńska Stefanja, Szczęśliwicka nr. 22 5766
Kamoszer Ruchla, Krochmalna 47 5767
Hudes Adoszer, Złota 45 5868
Prokopowicz Wiktorja, Złota 25 5769
Brzozowski Stanisław, Grodzieńska nr. 41 5771
Nusbaum Izrael Menochem, Krochmalna 69 5773
Luncman Aron, Smocza 22 5776
Ostrowski Józef, Białostocka 57 5777
Ostrowska Stanisława, Brukowa 35 5778
Futerman Hersza, Grzybowska 16 5701
Ciecierski Kazimierz, Wileńska 43 5703

Cegieła Wawrzyniec, Krochmklna 54 5704
Wyszkiewicz Paweł, Szer.-Dunaj 7 5705
Lindenberg Jankiel, Dzielna 29 5706
Link Marjanna, Targ. Południowa6 5707
Thies Eufrozyna, Leszno 113 5708
Bialer Ruchla, Nowolipie 21-a 5709
Lewi Chaim Joel, Radzyń 5710
Kachan Brandla, Pokorna 3 5711
Maciejak Ignacy, Lipowa 2 5713
Leszek Janina, Tar. Piaszczysta 9 5714
Szczygielski Franciszek, Zaokopowa nr. 3 5715
Kac Janklel, Zimna 4 5716
Świątek Leokadja, Freta 9 5717
Grinkor Gitla, Zamkowska 30 5718
Wrocławska Józefa, Nowo-Wolska8 5719
Silbersztejn Judka, Petersburska 8 5720
Cymberg Szymon, Rembertów 5426
Pasternak Szprynca, Muranowska42 5722
Milstein Abram, Żelazna 41 5723
Rudflajsz Chynka, Niska 12 5724
Binsztok Cyrja, Przejazd 5 5725
Zborowski Wacław, Grochowska 83 5726
Frenkiel Aron, Ceglana 10 5727
Elbaum Bluma, Nowolipki 51-a 5728
Byszkowicz Icek, Warecka 9 5629
Kirszbraun Sura Dwojra, Nowolipie nr. 20 5730
Kosecki Józef, Czarny-Dwór Czartoryjska 2 5731
Żylberberg Joel, Brukowa 35 5779
Zylberberg Szajndla, Brukowa 35 5080
Kłodecki Antoni, Browarna 26 5781
Majówna Stefanja, Wspólna 63-b. 5782
Ruszkowska Marja 5784
Krupecka Apolonja, Smolna 34 5786
Dłutek Marja, Nowy-Świat 43 5787
Fryc Szmul, Królewska 43 5788
Radzimińska Gitla, Orla 1 5789
Ryngier Franciszek, Stawki 59 5791
Djament Mojżesz, Pańska 85 5792
Poszytek Zofja, Krzywe-Koło 4 5793
Komorowska Marjanna, Ząbkowska nr. 27 5794
Dutkiewicz Edmund, Freta 9 5795
Lachman Kazimiera, Młynarska 8 5796
Szczepański Józef, Juljanowska 19 5797
Szmit Juljan, Koszowiec 5798
Flajszer Estera, Pawia 19 5799
Holewicka Bolesława, Czerniakowska 104 5800
Pnieroski Walenty, Targowa 44 5801
Kierasiński Feliks, Twarda 60 5802
Nirensztejn Dwora, Leszno 11 5803
Filgelówna Guelowa, Nowolipki 25 5804
Krauze Urszula, Śliwicka 4 5805
Kozińska Marjanna, Sienkiewicza 10 5807
Tykulski Symcha Bynem, Targ. 24 5808
Rozengart Sura, Pawia 54 5810
Felczyńska Kazimiera, Smolna 25 5811
Kostrzewa Józef Towarowa, 8 5812
Rudas Feliks, Freta 3 5814
Snabsznaiden Jan, 5815
Fojt Wiktor, 5816
Pokora Stanisław, Elektoralna 43 5817
Dymlskiewicz Stefan, Chłodna 18 5819
Sidorowicz Zofja, Chmielna 48 5821
Goldberg Perla, Nowolipie 34 4822
Mrówka Piotr, Krak. Przedm. 1 5823
Salomon Abram, Franciszkańska 22 5824
Sztern Mendel, Ceglana 10 5825
Sztabzyb Szaja Lejzor, Nowolipki 6 5827
Elsner Jan, Środkowa 12 5828
Sławski Feliks, Grójecka 47 5829
Krajewski Jan, Krochmalna 89 5830
Lukas Stanisława, Ogrodowa 60 5831
Zabiełowicz Marja, Solec 38 5832
Chrabia Dąmbski Edmund, Chmielna 50 5834
Humlelak Jan, Ogrodowa 36 5835
Czyżewska Antonina, Koszykowa17 5837
Ruder Adolf, Mokotów Grodzka 16-a 5838
Niepsuj Józef, Gęsia 57 5839
Siekierska Petronela, Nowolipie48 5840
Gabisiak Adam, Strzelecka 31 5841
Zaczkiewicz Marjanna, Nowolipie57 5842
Szumska Jadwiga, Polna 40 5843
Bucholc Juljan, Wolska 144 5844
Sarnacka Bronisława, Stalowa 10 3846
Kuziemska Marja, Grójecka 5 5847
Trzcińska Zofja, Zimna 7 5848
Żabicka Zofja, Pawia 75 5850
Jucho Julja, Nowomiejska 20 5851
Rozenblatt Czarna, Nowolipln 29 5852
Sztajn Anieia, 5853
Furmańska Apolonja, Wspólna 52 5855
Bercholtz Bronisława vel Hana Brandla, Dzielna 65 5856
Gratejs Antoni, Św. Wincentego 76 5857
Wolgroch Abraham, Pańka 47 412
Ajzenberg Fajga, Marjańska 5 413
Sztywelman Lejb, Śliska 58 414
Slasiak Heronim, Chmielna 108 415
Kosowska Rozalja, Nowy-Świat 41 416
Goldfarb Szaja, Grzybowska 11 417
Morel Andrzej, Złota 26 418
Frymer Izrael Zelman, Komitetowa № 4 419
Galbersztadt Chaim, Wielka 64 420
Gestern Elżbieta, Sienna 45 421
Bibljarzówna Felicja, Marjańska 11 422
Szpakowska Jadwiga, Śliska 56 423
Glücksman Izaak, Sienna 32 424
Blaszka Blima, Pańska 21 425
Marczewska Julja, Śliska 27 426
Żwierko Stefanja, Sienna 20 427
Rapoport Fajga, Twarda 8 428
Nejchaus Binen, Pańska 8 429
Weintrok Bajla, Grzybowska 11 430
Kacenelenbogen Azryl, Złota 56 a 431

III.

Kupiec Pelcyja, Mała 9 5484
Zimak Lajzer, Wolowa 39 5485
Świeca Anna, Nowolipie 34 5486
Dobres Icek, Wolska 28 4487

Domański Józef, Stalowa 24 5488
Lipfeld Icek, Rybaki 30 5489
Farbiarz Nusyn, Franciszkańska 6a 5498a
Tausman Chaim, Pańska 88 5490
Ajbeszyc Lej-Ber, Miodowa 21 5491
Slodniborek Abram, Nowy-Świat 64 5492
Drozdowski Wulf-Ber, Gęsia 16 5493
Wachnik Michał, Pańska 62 5494
Rajf Józef, Żyrardów 5495
Koprowicz Marja, Mokotowska 59 5496
Pinkiewicz Frajda, Koźla 11 5497
Janota Franciszek, Bugaj 18 5498
Wajnsztok Abram, Nalewki 43 5499
Rajcher Szlama, Chłodna 32a 5500
Dąbrowski Jakób, Nowe Brudno Juljanowska 6 5501
Zwolinska Ewa, Długa 25 5502
Górecka Anna, Mokotowska 12 5502a
Szulecka Ludwika, Przejazdowa 20 5503
Karłowski Bartłomiej, Wielgo-las Duchnowski 5504
Kupfersztok Josek, Pawia 27 5505
Bieńkowski Stefan 5506
Dąbrowska Weronika, Żytnia 20 5507
Głowacki Stanisław 5508
Szmigielska Pelagja, Tarczyńska 3 5509
Kober Zofja, Młynarska 9 5510
Margulis Ita, Dzielna 50 5511
Stempniak Marja, Wiśniowa 17 5512
Wołaszewski Franciszek, Ząbkow. 32 5513
Wrońska Eleonora, Chmielna 87 5514
Lewandowski Antoni, Powązki Sienkiewicza 5515
Strączyńska Aleksandra, Żórawia 1 5516
Szwerdszart Dawid, Żelazna 45 5517
Grodecka Marjanna, Łucka 12 5518
Celemeńska Bina, Gęsia 43 5519
Gniado Józef, Chłodna 12 5520
Kucharska Longina, Sielce, 5521
Ulkowska Marja, N.-Stalowa 10 5522
Rostkowska Michalina, Trębacka 3 5523
Schol Gustaw Konrad, Sielce, Długa 41 5524
Widawska Helena, Żórawia 15 5524-a
Sobocińska Irena, Mokotowska 24 5525
Kicjewicz Irena, Browarna 24 5526
Cieślik Kazimiera, Kapitulna 3 5528
Holeblot Mordka, Francisz. 31 5529
Saracka Marja, Strzelecka 21 5530
Radziwił Anna, Bielańska 14 5531
Pietrzak Franciszka Burakowska 11 5532
Wieczorek Janina, Chłodna 66 5533
Rothaub Mordka, Leszno 60 5534
Komosa Michał, Św. Wincent. 63 5535
Celiński Józef, Czerniakowska 190 5536
Krawczyk Wacław, Południowa 4 5536-a
Szczepanowa Władysł., Krochm. 18 5537
Lao Helena, Wielka 71 5538
Kuźmierska Leokadja, Towarowa 6 5541
Berkowicz Bajla, Nowolipie 66 5542
Guldynowicz Eleonora, Tamka 42 5543
Grubsztejn Godel, Pawia 14 5544
Mitkowska Marcianna, Browar. 15 5546
Gingold Izaak, Śto-Jerska 32 5547
Nowicka Helena, Nowogrodzka 29 5548
Piper Jakób, Marszałkowska 120 5549
Skrzypek Janina, Mokotowska 40 5550
Fogieid Szymon, Śliska 10 5551
Tomaszewska Józefa, Mostowa 26 5552
Kon Juljanna, Wołyńska 27 5554
Nowakowski Kazimierz, Marszał. 122 5555
Munk Maurycy, Mokotowska 26 5556
Etinger Borys, Al. Szucha 6 5557
Cejtlin Marja, Senatorska 17 5558
Tomkiewicz Helena, Nowe Miasto 17 5559
Torbicka Stanisława, Śniadeckich 9 5560
Ostrowski Michał, Chłodna 21 5561
Śmiecińska Aniela, Pańska 41 5563
Komorska Adela, Aleksandrów Kujawski Etap „Jur“ 5564
Elinson Łazor, Ś-to Krzyska 35 5565
Powroziewicz Marja, Nasielsk 5567
Piklikiewicz Leon, Dolna 20 5568
Bogusławska Antonina, Litewska 8 5568a
Rybasiewicz Piotr, Praga prawy brzeg Wisły 5569
Głodek Sura, Gęsia 35 5570
Lew Estera, Złota 62 393
Lew Adela, Złota 62 394
Bursztyn Uszer, Śliska 58 395
Grossynger Chaim, Zielna 29 396
Janiszewska Zofja, Chmielna 110 397
Siwiec Leokadja, Złota 54 398
Ostrowska Zofja, Chmielna 66 399
Warszawiak Chana, Twarda 31 400
Lewin Sara, Twarda 31 401
Fajersztajn Józef, Twarda 21 402
Rozensztroch Henoch, Twarda 12 403
Kaminkowski Szoel-Jones, Śliska 4 404
Wajnstok Hersz, Twarda 29 405
Miotełko Rachela, Marszałkow. 137 406
Geszajnt Ruchla, Pl. Grzybowski 16 407
Szpilman Feliks, Chmielna 49 408
Rosła Wiktorja, Marszałkowska 107 409
Szafran Ruchla, Twarda 11 410
Cygelman Abram, Wielka 64 410
Galus Roman, Mińska 27 1688
Pancegrał Wanda, Ulrata 1689
Grabowski Zygmunt, Wielka 35 5375
Lewartowska Ruchla, Niska 5 5376
Młynek Sura Rywka, 5377
Szwarcberg Ietala, Nowolipki 36 5378
Cytronberg Jeremjosz, Bielań. 22 5379
Bronsztejn Marja, Świętojerska 32 5380
Azryela Tejtla, Żelazna 43 5381
Dubrowin Elja, Złota 47 5383
Pawłowski Stanisław, Pawia 76 5384
Kaliner Chaim Wigdor, Mokotow. 57 5385
Krzesowiak Bronisławe, Smocza 6 5386
Drozdowski Abram, Gęsia 16 5387
Dombrowski Mateusz, Furmań. 6 5388
Gołębiowski Władysław, Gęsia 101 5389
Zegrzejewska Antonina, 5390
Wengrower Szymcha, Krochmal. 19 5391
Goldenhar Jochwet, Franciszk. 12 5392
Goldenhar Toma, Franciszkańska 12 5394

Goldenchar Łaja, 5395
Bass Hana Rywka, Nasielsk 5396
Bass Zysla, Nasielsk 5397
Zalcman Josek, Nasielsk 5398
Szafran Moszek, Nasielsk 5399
Piekarek Fryda, Nasielsk 5400
Brustein Efroim, Otwock 5401
Brustein Frajda, Otwock 5402
Gerte Estera Dwojra, Stawki 30 5403
Zarzycki Walenty, Folwarczna 1 5404
Wiśniewska Sabina, Podwal 26 5405
Węgrowski Wacław, Solec 11 5406
Tomczyńska Katarzyna wieś Tomaszew 5407
Ciacharowski Karol, Żyrardów 5408
Szcześniewski Stanisław, Żyrardów 5409
Szcześniewska Franciszka, Żyrardów 5410
Zylbersztejn Aron Dawid, Słodowiec 5411
Tigenhaf Ruchla Łoja, Twarda 46 5412
Banaszek Anna, Radna 4 5413
Sabotowna Teofila, Wilcza 14 5414
Dąbrowska Tekla, Stalowa 16 5415
Antolak Adam, Milicyjna 16 5416
Kuczyńska Ludwika, Wolność 2 5417
Głowacka Ludwika, Hoża 56 5418
Kolodziejowic Felicja, Jerozol. 105 5419
Mejer Priwer, Ś-to Krzyska 9 5420
Kochański Teofil, Nowy-Zjazd 1 5421
Rotring Dawid Josek, Nowolipki 47 5422
Wiśniewska Janina, Ząbkowska 20 5423
Padewski Wawrzyniec, Stalowa 37 5424
Erlich Dawid, Będzin 5425
Iwaniecki Mateusz, Powązki 5426
Zdowiak Agnieszka, Freta 24 5427
Czmoch Jan, Freta 24 5428
Domańska Tekla, Płocka 26 5429
Socha Stanisława, Nowińska 4 5430
Elberg Haja Myrla, Brzeska 20 5431
Janicka Julja, Złota 5432
Cholc Kener-Berek, Otwock 5433
Frenkel Izrael, Muranowska 12 5434
Środa Katarzyna, Al. Jerozol. 82 5435
Maciaszek Kazimierz, Chmielna 19 5436
Piótrowska Helena, Junkierska Hotel Saski 5437
Cypel Władysława, Leopoldyny 21 5438
Dąbina Estera, Rybaki 8 5439
Płotka Jankiel Mordka, Gęsia 18 5440
Kononowicz Stanisław, Źródłowa 3 5441
Zeiwiański Jakób, Nalewki 38 5442
Sznajder Judel, Miła 20 5443
Grojne Jankiel, Przejazd 13 5444
Owsianka Aleksander gmina Łochów, wieś Twarogi 5445
Uberman Hitel, Muranowska 28 5446
Kędzierzawska Jadwiga, Nowogr. 27 5447
Tarnogórska Julja, Wspólna 40 5448
Pruszanowska Wanda, Miodowa 3 5449
Suski Karol, Wronia 31 5450
Benenda Helena, Senatorska 31 5453
Słuszny Mosiek Szmul, Miła 47 5454
Hanny Szulim, Radzymin 5455
Fidelska Bronisława, Jasna 2-4 5456
Pankiewicz Justyna, Jerozolimska 5457
Dryglewska Stanisława, Polna 64 5458
Fisz Perla, Nowowiniarska 9 5459
Kuśmiesz Josek, Franciszkańska 24 5460
Dyner Natan, Miła 46 5462
Berkowicz Józef, Mylna 11-a 5463
Piętka Michalina, Kamienna 17 5464
Klesier Janina, Śto-Krzyska 35 5465
Dominik Tekla, Wiosenna 2 5467
Wajsenblum Efroim, Pawia 54 5468
Olęcka Ludwika, Czerniaków 5469
Łazowert Leon, Zielna 31 5470
Nisenszel Nisen-Berek, Brzeska 14 5471
Kupermync Judka, Brzeska 14 5472
Perla Horowicz, Grzybowska 61 5474
Jagodzińska Karolina, Szeroka 26 5475
Kuncewicz Marja, Al. Jerozolim. 84 5476
Kamiński Edward, Sprzeczna 1 5477
Róg Matla, Nowolipie 59 5478
Waserberg Zelda, Pańska 59 5479
Siedlanowska Józefa, Królewska Droga 77-a 5480
Wołkucki Franciszek, Kolonja Staszyca 42 5481
Altszuler Nuta, Smocza 22 5482
Kupiec Bronisław, Mała 9 5483

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszport i atestat felczerski Ajdelmana Dawida, Leszno 105 5859

Zgubiono paszport i dokument służbowy Jacentego Pawlikowskiego, Tarczyńska 30 5867

Zgubiono świadectwo na klacz maści gniadej lat 12 (ślepa). Waleria Wilińska, Grzybowska 80 5868

Zgubiono legitymację Katarzyny Kretowicz Chmielna 19 hotel Litewski 5927

Zgubiono paszport i papiery kolejowe Władysława Sumińskiego wsi Potok 4 5961

Zgubiono paszport familijny amerykański na imiona Jana i Marjanny Kowalskich i dzieci Ireny, Ryszarda, Alfreda i Symlicjusza, Wileńska 23 5967

Zgubiono paszport i prawo handlu na ulicy, Mozieńska Wacława, Bl szana 5 5974

Zgubiono paszport i kartę opałową, Brunen Gierszun, Śliska 18 5976

Zgubiono dwa patenty Woltera Aleksandra, Żytnia 45 6008

Zgubiono patent przewozowy i paszport Anny Rogalskiej, Włocławek 6011

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Jakóba Lengera, Ceglana 7 5736

Zgubiono dwa paszporty Jadwigi i Zofji Akard, Ogrodowa 52 6015

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat w Łucku Wołyń na imię Szepa Dolinera, Dzielna 23 6016

Zgubiono paszport zagraniczny Ity Altenberg 6022

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Lewandowski Stanisł., Wronia 51 6030

Zgubiono dwa paszporty Apolonji Suszczyńskiej i Amelji Wojciszewskiej, Strzelecka 44 6031

Zgubiono zwolnienie z wojska Eli Meera Góry Sielce, Sokołowska 11 6033

Zgubiono dwa paszporty Gitli i Maksa Ejman, Śliska 4 6043

Zgubiono paszport familijny Moszka i Szlamy Mąkobeckich, Gęsia 73 6065

Zgubiono paszport i kwit od kaicji sekcji opałowej na marek dwadzieścia tysięcy Weńdyńskiego Wacława Grochowska 78 6082

Zgubiono paszport i kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Miodușzewskiego Józefa, Gabinetowa 30 6103

Zgubiono świadectwo na konia, maści kasztanowatej zadnia lewa noga w pęcinie biała. Masny Wojciecha Wołomin 6115

II

Zgubiono paszport zagraniczny Tajwer Chawy, Twarda 8 5572

Zgubiono odroczenie Izraela Rubinsztejna, Niska 59 5578

Zgubiono książkę służbową Marji Łukasik, Warecka 9 5585

Zgubiono paszport zagraniczny Landau Edmunda, Przeskok 2 5599

Skradziono dwa paszporty Pinkusa Chaji Cwajfus, Radom 5606

Zgubiono paszport i dyplom akuszeryjny Julji Sztark, Dzika 70 5618

Zginął tymczasowy dowód osobisty i legitymacja I Cedergren Stanisława Nitkowskiego, Szczygla 12 5738

Zgubiono patent na 1920 r. Adama Rogalskiego, Długa 25 5748

Skradziono paszport i kartę odroczenia Makowskiego Jana, Węg. 8 5752

Skradziono paszport i dowód tymczasowy Henryka Stryjew. Długa 33 5641

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną Cukier Mordka, Dzika 38 5644

Zgubiono świadectwo Marjana Rubińskiego z czterech klas gimnazjum Piotrkowskiego 5663

Zgubiono paszport zagraniczny Andrzeja Dembińskiego, Aleja Róż 10 5692

Skradziono portfel z dokumentami i paszport i kartę rejestracyjną Abrama Cygelstreicha, Senatorska 28 5700

Zgubiono dowód osobisty na imię Marjana Płuciennika i 8 kwitów 200-to mark. Pożyczki Odrodzenia za № 370, 466, 555, 657, 746, 834, 920 i 1015, wydane przez drukarnie Państwową 5664

Zgubiono paszport, kartę rejestracyjną Moleński Feliks, Browarna 20 5771

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Antoniego Reka, Czartoryjska nr. 16 5774

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Jakuba Kućka, Czartoryjska nr. 12 5775

Zgubiono paszport familijny Jakóba Blima Róży Kachan, Pokorna 3 5712

Zgubiono paszport i legitymację Albina Konopackiego, Szeroka 13 5783

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez władze rosyjskie Teodora Ignatjewa, Powązki 5785

Zgubiono czasowe zwolnienie z wojska Chila Askinazego, Brzozow. 20 5790

Zgubiono papiery z Ameryki dla przejazdu Edelsztejn Hana, Pięk. 33 5806

Zgubiono paszport Fredy Kelter oraz metrykę Elli Eugenji Keltei, Ślizka 43 5809

Zgubiono paszport i dokumenty wojskowe Wacława Brustmana, Dzika 72 5813

Zgubiono paszport familijny Ireny Izabeli Bożylskiej, Hoża 41 5818

Zgubiono dwa paszporty Bajli i Baszy Goldin, Nowolipki 69 5820

Skradziono paszport pozwolenie na broń i czek na bank Ziemiański w sumie mk. 157 tys., Ludwika barona Schwanitz-Szwantowskiego Smolna 38 5826

Skradziono paszport i zwolnienie z O. Z. K., Stanisławy Bożkowskiej, Nowolipie 78 5833

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną, Narkiewicz Aleksander, Powązki Główna 7 5836

Skradziono dowód osobisty (matrykułe) Politechniki Warszawskiej Stefanji Endelmanówny, Polna 64 5845

Zgubiono paszport Józefa Korzeniewskiego z kartą rejestracyjną wydaną przez minist. poczt i telegrafu, Nowoczysta 20 5849

Zgubiono paszport z kartą rejestracyjną zaświad. II Arm. Och. I i II od ministerjum spraw wojsk., Marjana Maciejewskiego Nowodobra 7 5854

III

Zgubiono paszport Gdali Orlańskiego, Żelazna 43 5382

Zgubiono paszport familijny Józefa Jana i Heleny Fryc, Wyszków 5466

Zgubiono paszport zagraniczny Estery Iwińskiej, Elektoralna 4 5473

Zgubiono paszport i kartę odroczenia i inne dokumenta, Stanisława Wójcika, Tarchomińska 10 5539

Zgubiono paszport zagraniczny Marjanny i Stanisławy Kulesza, gm. Dylewo w. Jeglijowiec 5540

Zgubiono dwa paszporty Wąsowskiego Stanisława i żony Anny, Brukowa 24 5545

Skradziono paszport zagraniczny Romana Markiewicza i dzieci Kazimierza Franciszki i Janiny, Prodnicka 1 5553

Zginął paszport Eugienji Eliksona i syna Pawła Ś-to Krzyzka 35 5565

Zgubiono dwie rosyjskie gazety, mapy Polskie i Ukraińskie i inne dokumenta Nudżejewskiego Mitrofana, 200 marek nagrody, Długa 31 m. 22 6023

W nabytej pariji próżnych skrzyń w firmie W. Stokowski Żelazna Brama 2 znajdowała się jedna skrzynia z książkami handlowemi. Uprasza się nabywcę o zwrot ksiąg za nagrodą 2000 mk, 6010

PŁOCK.

I.

Klejndorf Aron z Płocka 1
Kielin Leonard, z Powsina 2
Tuchołożanka Zofja, z Płocka 3
Kopczyński Stanisław, z Suchodoła 4
Mi ke Wilhelm, z Białobrzega 5
Radzka Anna, z Chylina, 6
Pietrzak Małgorz., z Miszewa-Murow. 7
Idźkowski Wincenty, z Małoszewa 8
Kryjak Stanisław, ze Stanowa 9
Lewin Ryhla, z Bodzanowa 10
Radzanower Fajga, z Bodzanowa 11

II.

Rudkowska Franciszka, z Włoczewa 5
Sobociński Leonard, z Drobina 6
Koperski Leon, z Kiełtyk 7
Malczak Mikołaj, z Nakwasina 8
Stefaniak Marjanna, z Arciszewa 9
Dębowicz Jakób Haim, z Goślic 10
Jeleń Jankiel, z Bodzanowa 11
Szajmana Icka, z Bodzanowa 12
Nadratowska Janina Włodzisława z Bielska 13
Szworacki Franciszek z Kostrogaju 14

Zgubiono paszport i dwa patenty Wincentego Chojnowskiego Płock Stary Rynek 8 5451

Skradziono paszport wydany na imię Jana Sztokmana zam. w gm. Brwilno g. Płockiej, odroczenie wojskowe i 500 mk. 1

Zgubiono paszport, wydany przez władze okup. w Płocku w 1916 r. na imię miesz. wsi Roganice, gm. Lelice, g. Płockiej, K. Malewskiego i 500 mk. 2

Zgubiono paszport wyd. przez władze okupacyjne w Bodzanowie z. Płoc. na imię Maszy Maserman 3

Skradziono paszport wyd. przez władze okup. w Płocku w lipcu 1916 r. na imię Bronisława Halika właściciela folw. Kostery z. Płockiej 4

Skradziono pozw. na dubeltówkę wydaną przez Pol. pow. Płoc. na 1910 r. na imię Józefa Barańskiego, zam. na Kostrogaju, pow. Płockiego 15

Zagubiono paszport Sary vel Saly Cypel z Płocka 16

Skradziono pozw. na broń wydane przez pol. pow. Płockiego na 1920 r. na imię Emila Wirszko, zam. w Płocku 17

Zagubiono paszport Stefanji Naglewież z pow. Płockiego 18

ŁÓDŹ.

I.

Jan Knote
Róża Goldberg
Markus Krymek
Gabryel Solanow
Anna Solanowa
Chil Kufelnicki
Stanisława Lamek
Jakób Icek Rotlewy
Abram Dreyhorn
Zukin Kujawski
Tomasz Barbusz
Bronisław Kowalewski
Józef Jakób Dobrzyński
Jankiel Harłowski
Jakób Azjan Zelman
Gustaw Mertyn
Stanisława Chrabąsz
Władysław Krakowski
Cypa Siedlecka
Stanisław Budziński
Frajda [illegible]
Helena [illegible]pusta
Szyja Eksztajn
Józef Hochberg
Szyja Fajmmel
Machila Lassman
Szaja Prync
Frojna Spiro
Nuta Guterman
Wojciech Sadowski
Abram Kaczka
Kazimierz Kozłowski
Chaim Fogel
Piotr Monkowski
Marja Wiśniewska
Natan Wincygster
Wiktor Krakowski
Josek Dancyger
Jakób Bajsek
Abram Jakób Miśiiborski
Elja Dawid Klajn
Zofja Zenobja Szarf
Moszek Jankielewicz
Bronisława Nogacka
Natan Wołkowicz
Rudolf Szmidt
Izrael Czerszchowski
Feliks Mintus
Paulina Wudzka
Lajbuś Gliksman
Hersz Lajzer Józefowicz
Szlama Gurfinkiel
Mateusz Gawrysiak
Rudolf Jek
Otton Reigel
Apoloni Dobrowolski
Szlama Golberg
Chana Bajla Kruszyńska
Michał Welcman
Froim Lejb Knobel
Pejsach Brandt
Pesza Gurm
Icek Jakubowicz
Abram Russak
Wiktorja Przybyła
Leon Malczyński
Władysław Rutkowski
Izrael Chaim Sziller
Zelman Hersz Fiszhandler
Abram Korman
Róża Jakubowicz
Sender Ordinane
Szulew Icek Broner
Elchonon Ast
Teodor Mikulski
Abram Manela
Nusyn Dobrzyński
Janina Iżycka
Chaja Przytycka
Moszek Flejszman
Lejzer Kobryński
Pyma Zylberman
Szyja Biederman
Majer Nusen Goldberg
Lejb Itkin
Izrael Lewin
Emanuel Miedziński
Chaim Grynszppan
Tobias Bonus
Janina Rosmiak
Jan Paraschos
Zysko Rajchstajn
Benjamin Strzynka
Tene Waksman
Boruch Szwarc
Birna Leski
Aron Pitel
Karol Leszkiewicz
Konstanty Sokolski, Sokołowski
Pessa Alberc
Abram Hersz Poznański
Alfons Gellert
Lejzor Cederbaum
Izrael Blumenblat
Mendel Ryba
Dimitr Dytrych Stilbach
Chaim Feblowicz
Melida Seiler
Zofja Kranc
Aron Gerszon Goldberg
Fajmel Kochman
Dawid Fiszel Strycharz
Dora Birnbaum
Jakób Chaim Szwarcberg
Leosia Rozenberg
Jan Kwaśniak
Nachman Gombiński
Szlam Kon
Abram Moszek Grynberg
Anna Kajzerówna
Ludwig Augustyn
Adolf Bank
Władysława Krauze
Juljan Zawadziński
Mendel Cyklik
Chaim Zelig Gutman
Moszek Symcha Litman
August Gerhard
Helena Gerhard
Stanisława Pietrzykowska
Florentyna Trepczyńska
Abram Lehman
Edward Pahl
Paweł Beker
Icek Szmul Ząbkowski
Szyja Lieberman
Hersz Kynstler
Alter Landau
Symcha Węgliński
Józef Mikulski
Józef i Stanisława Strzyczkowscy
Izrael Szmuszkowicz
Frymet Baunnberg
Roman Falta
Teodor Szulc
Paulina Majer
Abram Jakób Rozenberg
Emma Gampe
Tomasz Pastuszkiewicz
Ferdynand Klauze
Jan Kaezor
Moszek Tasiemka
Józef Krzywicki
Ewa Wagman
Jadwiga Męczyńska
Moszek Szyja Abramson
Franciszka Madalińska
Marta Witpłosz
Stanisława Potomska
Janina Sobolewska
Antoni Bednarek
Lejbuś Świętorski
Ejzig Szulman
Lipa Szarfenesser
Dawid Winnikamień
Aron Płotek
Kazimiera Chojnacka
Herszel Kapelusz
Szewel Korbman
Abram Szojel Sztajer
Edward Wollenberg
Teodora Skibińska
Dawid Mojsze Sochaczewski
Izrael Szajewicz
Marja Łopatkiewicz
Gerszon Szerm
Berek Broniatowski
Wojciech Woźniak
Jan Simałkowski
Janina Kochańska
Sura Kozłowska
Teofila Kotas
Herc Halberstadt
Zofja Kaliszewska
Benjamin Bozowicz
Lejzor Lipa Habergryc
Mordka Felman
Józef Gorgolewski
Aniela Iwonicka
Emma Rove
Franciszek Pulczyński
Agata Ryszkowska
Nissen Lewkowicz
Jakób Kapeluszník
Mojsze-Szyja Bacharjer
Fajga Chanclewicz
I. Ch. Majerczyk
M. Chmielnicki
J. Jakób Ptasznik
Izaak Flasz
Oskar Bresler
Estera Wajswit
Dawid Weller
Bronia Morokowicz
Weronika Zielińska
Chaskiel Haber
Barbara Grobelne
Rojza Lürkens
Stanisław Dachniewski
Jakób Jakubowicz
Icek Hersz Cymerman
Chil Grynberg
Josek Hersz Gnat
Szmul Naftuli Wajnkranc
Dwojra Dawidowicz
Chilel Sztrowajs
Zofja Grebla
Chaim Sulkes
Szlama Winter
Helena Grajewska
Janina Sadowska
Klara Matejko
Mechulicek Maroko
Gersz Majranc
Henoch Waldman
Mendel Szykowski
Władysław Jelonek
Icek Grinbaum
Szlama Jakóbowicz
Teodor Dziewiątka o zagubieniu tymczasowego dowodu osobistego
Gustaw Anders
Kowalski Wawrzyniec
Litmanowicz Wolf
Rozenman Abram
Ludwig Alfred
Izrael Wiiner
Sala Wajs
Hendla Redlich
Ludwika Kamler
Ruchla Rozensztejn
Zofja Lewalska
Tauba Fydler
Emma Hazenberg
Abram Hersz Jonas
Adam Pawlikowski
Moszek Szpiegel
Józef Chelmer
Adam Stobarczyk
Walerja Puchalska
Perec Szlamkowicz
Janina Wróbel
Abram Dawid Wiener
Abram Szerem
Mendel Prechner
Władysław Kon
Eliasz Epsztajn
Michalina Szumilik
Mieczysław Samborski
Nusyn Wajncwajg
Michał Ajnsztajn
Abram Hampel
Juljusz Funke
Chil Majek
Chil Stempel
Roman Lampe
Cecylja Kowalska
Szlama Mapner
Szmulek Gryner
Franciszek Wrona
Jankiel Berkenwald
Jakób Koch
Józef Zajmod Śliski
Wojciech Rutkowski
Szymon Goldsztojn
Cezar Majezgold
Józef Szulimowicz
Ludwik Rost
Abram Frydrych
Kazimierz Nowakowski
Machal Landau
Zofja Milczarek
Aron Lejzor Gruszke
Jan Owczarek
Agnieszka Owczarek
Hersz Bergson
Adela Dolińska
Josek Rubinsztajn
Icek Kachman Chrustowski
Lili Kowalska
Zajdel Cukierman
Agnieszka Wasiak
Mores Sieradzki
Marja Szulman
Andrzej Skorupa
Kalmm Gurucz
Abram Rozeński
Majloch Radzinek
Elimeloch Flak
Rafael Ber Epsztajn
Abram Milsztejn
Leopold Giesterheft
Alfons Hofman
Majer Geldman
Sara Ela Halpern
Salomon Kałuszyner
Lejzor Ringot
Szloma Robberg
Abraham Lewkowicz
Józef Starczewski
Moszek Chilchnerbach
Aleksander Drozd
Gilla Binger
Dawid Lewkowicz
Szmul Warzak
Wolf Śniadowicz
Zyna Puchówna
Salomea Natkiewicz
Józef Jan Pluciński
Róża Baum
Marcin Siekiera
Chaim Moszek Białystocki
Gerszon Reitberger
Frajdna Kluczkowska
Maks Tazbyr
Janina Płaczkowska
Perla Hibszer
Hersz Szwareberg
Salomon Wygodzki
Lajbuś Wajnberg
Rachniel Szłoma Jankielewicz
Juliusz Berner
Szmul Mordka Leszczyński
Josek Jośkowicz
Michał Kaszub
Jan Justyna
Abram Wiener
Felicja Tracz
Rafał Dunkelman (książka wojskowa i paszport zagr.).
Wolf Izbicki
Fajga Podes
Zil Lurer Wajnberg
Izaak Rabinowicz (odrocz. wojsk. wyd. przez P. K. U. w Łodzi).
Stanisław Gowryński (książ. woj. wyd. przez P. K. U. w Łodzi).
Zuzanna Jarek
Maciej Ludwisiak
Jakób Landau
Mojsze Wajngot
Wolf Kutas
Józef Markwicki
Szmul Szapiro
Jan Królikowski
Józef Przedlecki
Fiszel Gaidstein
Estera Bołolna
Nachman Wein
Olga Nikityn
Jakób Gombiński
Markus Rozenblat
Leon Kociołek (ks. odrocz. wyd. przez P. K. U w Łodzi)
Janina Olszewska
Ber Chaim Szanel
Malka Berman
Moszek Rozenstein
Józef Makowski
Teodora Czuchnowa
Luzer Smrodzina
Mieczysław Rakowiecki
Piotr Zdybicki
Józef Gorlulewski
Lajzer Lewin
Szloma Brigel
Henoch Wurzan
Chaja Goldberg
Mordka Rubin Hanermesz
Adam Nebelski
Józef Walfisz
Szajndla Rozenfeld
Reinhold Zawadzki
Abram Borenstein
Wolf Koppel
Marcin Weczlak
Chana Rajsel Mordkajewicz
Wacław Szymański
Abram Icek Rozner
Motek Rotberg
Gerszon Lichtenstein
W. Zittenfeld
B. Wajsberg
Gersz Michał Epstein
Leopold Weber
Aron Blumenson
Berek Sapir
Bronisława Kac
Sabina Grosman
Jankiel Koch
Matylda Marciniak
Fajbus Klinbok
Szmul Lajzer Orbach
Liba Ofenbach
Ryfka Świętarska.
Marjan Kaliński
Józef Gorgolewski
Uszer Sztern
Fajga Wiślicka
Nucen Zylberstein
Lajb Lewi
Jakób Szulem Pablnowicz
Fajbuś Rajngold
Rajngold Brauch
Hersz Zaromp
Dobrysz Rykala Zeman
Moryc Karmazyn
Brunon Zynke

26)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Przyznaję się, że, nie bacząc na cały mój respekt dla prasy, owa *„sztuka"* ostatecznie wyprowadziła mnie z cierpliwości. Nie podobna było robić kroku, aby nie spotkać jakiegoż reportera. Tak np., kiedy przyjechałem do p. H., dla przeprowadzenia badania, już zastałem u niego pół tuzina owych panów, z notatnikami w rękach, skrupulatnie badających, „mojego klijenta".

Kiedyindziej znów, podczas rewizji w mieszkaniu jenerała d'Andlau, dostrzegłem z okna cały tłum dziennikarzy, oczekujących na moje wyjście w sąsiedniej kawiarni. Kiedy przed odbyciem rewizji dowiedzieliśmy się, że jenerał jest poważnie chory, to, na skutek rozporządzenia władzy prokuratorskiej, w celu zaświadczenia stanu jego zdrowia, został wezwany doktór Brouardele. Zresztą owa zapobiegliwość władzy prokuratorskiej okazała się wręcz zbyteczną, ponieważ pacjent zdążył się już ukryć.

Wkrótce potem, w sprawie tegoż jenerała d'Andlau, przeprowadziłem rewizję, przy ul. Cyrkowej, w mieszkaniu pewnej osoby, która, jak powiadano, pozostawała w bliskich stosunkach ze zbiegłym jenerałem. Znalazłem tam całą paczkę listów i papierów, któreśmy niezwłocznie opieczętowali, przyczem nawet zażądałem, ażeby owa dama sama przyłożyła swoją pieczęć.

Tymczasem, ona, po paru dniach, wyjechała do Ameryki; ponieważ zaś, w nieobecności samej posiadaczki listów, nie wolno było złamać pieczęci, trzeba było przeto całą paczkę pozostawić nierozpieczętowaną. Papiery te, zapewne, pozostały w kancelarji do obecnego czasu, nierozpieczętowane.

Wspomniałem o tym fakcie, aby stwierdzić, jak w kryminalno-policyjnych sprawach bywa zazwyczaj trudno pogodzić zdrowy rozsądek z formalnemi wymaganiami prawa.

Każdego dnia otrzymywałem polecenia dokonywania nowych aresztów i rewizji.

W d. 23 października, oczekiwała mnie niespodzianka. Tego dnia, byłem obecny, przy zdejmowaniu pieczęci, z papierów p. Limousin, podczas gdy ta niespodzianie oświadczyła.

— Brak tu wszystkich listów jenerała Thibaudin'a oraz dwu, podpisanych przez pana Wilsona!

Ponieważ cały pakiet, został doręczony przezemnie p. Gragnonowi, udałem się przeto natychmiast do prefekta, aby zakomunikować mu to oświadczenie p. Limousin. Ten ostatni zawiadomił mnie, że doręczył papiery sądowi, w obecności jeneralnego prokuratora Bouche'go, prokuratora rzeczypospolitej Bernare'a i sędziego śledczego Attalin'a.

Ale na sądzie zaszedł nowy skandal. Śledztwo sądowe wykazało, że dwa listy p. Wilsona zostały przezeń na nowo napisane, t. j. wykradzione z aktów sprawy i zwrócone dopiero po oświadczeniu p. Limousin.

Zostało to stwierdzone, przy pomocy ekspertyzy, która dowiodła, że papier użyty do listów p. Wilsona, datowanych w 1884 roku, został wyrobiony w 1885 roku, jak to zaznaczała marka fabryczna!

Zainterpelowany w sprawie tej p. Gragnon, prefekt policji, oświadczył komisji śledczej, że oba pomienione listy — jeden za pokwitowaniem, podpisanem „Alexis", drugi zaś — „Berger" (nazwiska dwu urzędników ministerjum wojny, niezwłocznie dymisjonowanych), doręczył ministrowi wojny. Na zakończenie dodał:

— Nie mogę złożyć dalszych wyjaśnień. Nie jestem obowiązany zeznawać tego, co oświadczyłem panu prezydentowi rady ministrów o ile nie zostanę zwolniony od zachowania tejemnicy służbowej. Jeżeli rząd zdecyduje się na to, to opowiem co mi jest wiadome.

Taka odpowiedź była rzecz prosta, najzupełniej lojalna, a tymczasem rząd, niezwalniając go od tajemnicy służbowej, zażądał od pana prefekta podania się do dymisji, a kiedy p. Gragnon odmówił, to został poprostu pozbawiony miejsca.

Aby zdjąć ze mnie wszelką w sprawie tej odpowiedzialność, p. Gragnon jeszcze w przeddzień swego wyjścia ze służby, oświadczył p. Bourgois, swemu następcy, nowemu prefektowi policji.

— Aby stwierdzić, że Goron nic tu nie jest winien, uważam za najzupełniej usprawiedliwione awansowanie go, tembardziej że bezwzględnie na to zasługuje.

I oto nazajutrz „Journal Officiel" ogłosił następujący komunikat: "Na mocy rozporządzenia pana prefekta policji, pomocnik naczelnika wydziału śledczego, Goron, zostaje mianowany naczelnikiem paryzkiej policji śledczej, na miejsce pana Taylora".

Od tego czasu upłynęło już około dziesięciu lat i, kiedy wspominam wszystkie te wydarzenia, pomimo woli stają mi przed oczami los głównych działaczy i uczestników owego dramatu.

Grevy, Ferry, Boulanger, Ferron, Thibaudin odeszli już do wieczności, *Rouvier* przeżył od owych czasów nie mało skandalów; *Gragnon* wciąż jeszcze nie doczekał się należnej mu rehabilitacji, — ja sam zaś — piszę moje pamiętniki.

Ile skandalicznych procesów, ile błota wypłynęło przez owe dziesięć lat! Zaprawdę, że anarchja ta była o wiele bardziej niebezpieczna od anarchji Duvala: była to anarchja w samym rządzie, w sumieniu jego przedstawicieli.

„Od najścia do anarchji" — oto tytuł pierwszej części tych pamiętników. To owa niedawna epoka historji Francji, której wydarzenia stanowią kapitalny temat dla filozofa. Umiałby on scharakteryzować psychologję ówczesnych działaczów i z owych wydarzeń wysnuć niemało pouczających wskazówek dla przyszłości.

Ale ja nie jestem działaczem politycznym ani filozofem, jeno człowiekiem czynu, który, z niewymyślną prostotą, winien ograniczyć się do opisania tego, co robił i co miał sposobność widzieć i doświadczyć, dzięki wyjątkowym okolicznościom swej karjery służbowej.

(D. c. n.).

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 698. 2 10 1920